BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 1.479

PRZYSMAKI DVCHOWNE, GORCZYCA Y KWAS.

Z ROSKAZANIA STARSZYCH.

PRZEZ XI. DZA GABYELA LEOPOLITĘ ZAKONV KAZNODZIEYSKIEGO. P.

Na Przedmieściu Iáworowskiem v S. MIKOLAIA, Roku BOZEGO [illegible]

8.515

CIOLEK.

XVII - 1479 - III

CIOLEK.

W wierze Bogu przyiemne ofiára wſtawione/
Y ludźiom ná pożytki wielkie pozwolone.
Vczy swoich Herbownych / Bogu bydź ofiárą/
Zárábiáć ná zbáwienie / vczynkámi z wiáry. Matth: 12.
Nie kłádąc ſie ná roli w pługu Chryſtuſowym /
Obietnicą zapłáty wieczney oſłodzonym. Luc: 9
Nie pátrząc nigdy náwſtecz / ále robiąc śmiele
Od ſwego národzenia / poki duſzá w ćiele.
Przykłádem Chryſtuſowym / ktory Duchem świętym /
Przez Dawidá názwan ieſt ćiołkiem bárzo pięknym. Pſalm: 66
Rożeczki z kopiámi / znáczńie puſzczáiącym/
Ofiárą ſwey oſoby / Bogá błagáiącym.
Zátym Ciołkiem ſzedł záwſze PAN MARCIN ZVLIN-
Pan ſędzie Chrześćiáńſki / y znáczńie Rycerſki / (SKI.
Ktory koſztem przemożnym Oyczyźnie ſwey ſłużył /
Y zdrowie ſwe namiłſze / ná to mężnie ważył.
Czego reká po rámie z dźiáłá oderwána
Swiadczy / że Gdańſka ſtrzelbę / opánowáć chćiáłá.
Ale nic nie vbyło / bo y iedná reká /
Zá obiedwie robiłá áż do końcá wieká.
Robiłá ná chęć ludzką / y miłość niebieſką /
Robiłá ná zaſługi / y zapłátę wieczną.
Ktorego pokolenie śládu tegoż ſtrzeże /
Do zarobkow niebieſkich potężnie ſie bierze /
Czeſtym poſtem / modlitwą / y też iálmużnámi /
Y wierze Chrześćiáńſkiey / godnemi ſpráwámi.
Pomoż Boże docźągnąć / do Cielcá onego / Ezech: 1.
Przed Máieſtatem twoim w niebie widźiánego.
Miedzy Lwem y Człowiekiem y Orłem ſpániałym.
Máiąc ſzczęśliwe mieyſce práwem doſkonáłym.

W ogniu miłości Bożey záwße palaiacym/
A zá popárciem Duchá / ták predko skaczacym.
Jáko wiec oczemgniſta / tyſkáwicá biega /
Gdy z wſchodu / áż ná zachod potężnie przenika.
Vkázuiąc iák ſie nam obrácáć potrzebá /
Jeſli chcemy po śmierći dochrápáć ſie Niebá.
Támże wßyſcy Herbowni pnićie ſie do niego /
Gdźie pokoy nieſkończony z prac świátá márnego.
Tám paßa bárzo buyna / ná ktorey Cioſkowie /
W láto wieczne zniſczeni wyſkákuia ſobie
Igráiąc przed ſwym Pánem ktoremu robili /
Y ktorego roſkoßy wieczne zárobili /
Do ktorych y tych domieść co ſa ieſcze w plugu /
Gdy ie raczyß wyprzagnąć z śmiertelnego długu.
Ktory day ták záplácić Boże nieśmiertelny /
Aby záraz otrzymáć Quit z łáſki twey świętey /
Quit odpuſczenia grzechow / Quit od mąk Piekielnych.
Quit doſtąpienia chwały / Quit rádości wiecznych / Amē.

IEY MOSCI PANIEY,

P. KATARZYNIE z ZVLINA, ŁYSAKOWSKIEY, CHORAZYNEY CHELMSKIEY,

Pániey y Dobrodźieyce mey Miłośćiwey.

Zláchetna y świątobliwa małżonká Abráhámá Pátryárchy / SARA, wielkie ma z tego zálecenie w Piśmie świętym / MOSCIWA PANI CHORAZYNA CHELMSKA, iż w przyymowániu y częstowániu Pielgrzymow / była bárzo ochotna pomocznica wielkiemu chlebodawcy Małżonkowi swemu. Abowiem gdy Abráhám wybieráiąc ćieletá co natłuśtsze / sam kolo nich kuchmistrzował / dla miłych gośći swoich / oná też co naświetleyszey máki nábrawszy trzy miáry / sámá ia rozczyniálá y sámá roskoszne podplomyki dla nich gotowálá. Ktora ochota iey ták sie onym trzem gośćiom niebieskim podobálá / iż ia ona pocieszna nowi-

Abram z Sara byli ochotni chlebodawcy.

Genesis 18.

no v-

Páná káżdego narychley poznáć po lamániu chlebá.

na vpewnili / że Syná ktorego niemogłá mieć z przyrodzenia / miáłá poczáć y porodźić z łáski Oycá wßechmocnego / od ktorego sámego miánuie sie wßelkie Oycoſtwo / ták ná niebie iáko y ná ziemi. Záczym ßłußna záprawdę rzecz ieſt / áby wßyſcy Mężowie ſtanu Szláchecktiego / náśládowáli Abráhámá w ſczodrobliwośći przećiwko gośćiom / GDYZ NARYchley poznáć káżdego Páná w lamániu chlebá / iáko to znáć po onych Zwolennikách do Emaus idacych / ktorzy niemogli poznáć własnego Páná ſwego / áni z poſtáći iego áni z oney w dźieczney rozmowy / ktora im przez wßyſtkę droge wykłádał rozmáite Piſmá Prorockie ; niemogli go poznáć y z onego ſtrofowánia / ktorym gromił ich głupſtwo y zátwárdźiałość ſercá / ále gdy wźiowßy chleb w náświetße rece ſwoie począł go łamáć / záraz go poználi y wroćiwßy ſie do Jeruzalem / chełpili ſie tym przed Apoſtołámi Páńſkiemi. ZE POZNALI Páná w lamániu chlebá. A to wßyſtko ſtáło ſie ná przykład wßyſtkim Pánom doczeſnym / áby wiedźieli / że y oni niemoga bydź prędzey zá Pány poznáni od ludźi / IEDNO W LAMANIV CHLEBA. Bo choćiay ieſt bárzo wiele Pánow o rzeczách bądź świeckich / bądź duchownych / pięknie y mędrze dyſkuruiacych /

przedsie tym nie mogą bydź poznani zá Pány/ ale tylko álbo zá Philozophy álbo zá Theologi. Co ieśli śie do tego przymieszáią álbo ceremonie włoskie álbo iákie śigle kuglárskie / iákich śie bárzo wiele w nioślo miedzy pány/ w ty czásy nieudádzą śie zá Pány/ ále zá własne Weneckie Czárletany.

Wiec y pofukániu y láiániu trudno máią bydź poznáni zá Pány / gdyż y sam Pogáński Poetá mowi: Iż im kto ieśt więtszy tym ma bydź powolnieyszy/ y im kto ieśt potężnieyszym / tym ma bydź do litośći śklonnieyszym / przykładem Lwá śpániálego / ktory vmie folgowáć przed soba vpadáiącym / czego nieumieią inśze beśtye nieszlachetne / iáko wilcy y niedźwiedźie/ ktorych náśláduią wszyscy łupieżcy y morderczy / ktorzy niegodni Tytułu Páńskiego / ále ráczey Tyrańskiego. Przetoż ieśliby Pánowie chćieli śie vdáć zá tákie Pány / iákim był Abrahám Oćiec wszyśtkich wierzących / álbo ráczey ieśli chcą náśládowáć naświętszego potomká Abrahámowego PANA IEZVSA, tedy potrzebá áby náśládowáli y Abrahámá w śczodrobliwośći / y Páná IEZVSA W ŁAMANIV CHLEBA, ktorego żadnym sposobem łamáć nie śeda mogli/ ieśli go

Lew folguie przed sobą vpadáiącym.

pierwey

pierwey nie nágotuią Szláchetne Pánie y vczciwe małżonki ich / gdyż to iest rzecz doświadczona / że sie znáyduią niektore Pánie ták skrzetne y skope / iż żáluią chlebá nie tylko obcym / ále y sámym domownikom swoim. A te trudno sie máią ozywáć do oney sczodrobliwey y świetey Sary / gdyż podobnieysze sa drapieżnym Hárpiom Morskim / álbo rá czey strászným iedzom Piekielnym / ktore wielka przepáśćia oddalone sa od Sary / ktora według tego imienia swego odsáme° Páná Bogá sobie dáne° iest Xiężną / ále tylko tych vczciwych Pań / ktore iey śládem chodzą we wszytkich Cnotách / á osobliwie w tey ochocie podeymowánia gośći vbogich / y Pielgrzymowániem ná mieyscá świete strudzonych / gdyż takowych gośći przyimowánie iest świetey Sary / przystoyne náśládowánie y zasług niebieskich pozyskáne / iáko sam Zbáwiciel świátá opowiáda mowiąc: GDY SPRAWVIESZ obiad álbo wieczerzą nie wzywayże przyiaciół twoich / áni bráciey / áni powinnych / áni sąsiad / áni bogátych / ktorzy mogąc to odgestowáć y oddáć / ále gdy sprawuieß gody wzowże vbogich / vlomnych / ślepych / y chromych / á Błogosławionym będzieß. Abowiem

Sará po polsku Xiężná według wykłádu Hieronimá świetego

Luc: 14.

ći niemá

ći niemáia czym oddác tobie / ále bedźie oddano tobie czásu Zmartwychwstánia Spráwiedliwych. A iż tákie godzá moia pewną wiádomością często bywáią w Szlácheckim domu W. M. ná rozmáite Zokonniki y Kápłany / y vbogie ludźie / ktorzy wielkiemi dostátkámi y obfitemi iálmużnámi bywáia podeymowáni / y nád spodźiewánie swoie vcontentowáni: mam nádzieie w Oycu miłosierdźia y Bogá wszelákich pociech / że y Je° mość Pan Małżonek W. M. zázywszy długich y fortunnych lat Abrahámowych / z nimże bedźie miał czestke w chwale wiekuistey. A W. M. znácznieyszą Xiężną wszystkich Pań SARA, y tu ná świecie zá iey świeta y Bogu przyiemną przyczyną dostąpiß pociech iey vczestnictwá / y potym w wiecznym błogosłáwieństwie społecznego towárzystwá. Ale iżem ia vbogi żebrak nawiecey poiadł w Szlachetnym domu W. M. nie tylko chlebá ále y bárzo wiele rozmaitych przysmákow / pospołu z brácią Zakonu nászego żebráczego / y z rozmáitemi rzemieślnikámi / przybytek Boży z dobrodźieystw domu W. M. mnożącemi. Słuszna y powinna rzecz iest / ábym ták wielką szczodrobliwość W. M. nie tylko zálecał Pánu Bogu /

w niegodnych modlitwách moich/ álę też pracą moią Duchowną pokazał przemożną wdzięczność / ktorey dogadzáiąc posyłam W. M. mey Mościwey Pániey/ PRZYSMAKI DVchowne, Ziárno gorczycne y Kwás, ktore iż sam Krolewic niebieski / przycukrował naslodszym Krolestwem Niebieskim. Slusznie máią bydź od W. M. wdzięcznie przyiete / y ochotnie vżywáne. Aiż z mlynow W. M. pobrálo sie wiele maki doczesney. O toż posyłam W. M. trzy Mlyny Duchowne bárzo pożyteczne / w ktorych day Boże áby sie W. M. mey mościwey Pániey y dobrodźieyce / y wszystkiemu Szlachetnemu domowi W. M. námello iáko nawiecey maki dobrodźieystw Bożych y zaslug niebieskich / oto Páná Bogá proszę / y poki mnie sstáwáć będzie prosić nie przestáne. Dan ná przedmieściu Jáworowskim / v S. Mikoláiá w Oktawie trzech Krolow. R. P. 1619.

W. M. mey Mościwey Pániey y dobrodźieyki, wszego dobrego życzliwy Bogomodlcá.

Xiądz Gábryel Leopolità, Zakonu Káznodźieyskiego.

P. G.

Do Czytelniká nabożnego.

Iż nie może nic spráwić / áni ten ktory śieie / áni ten ktory pokrapia / okrom Páná Bogá / ktory sam pomnożenie dáie: Przetoż ia napodleyszy rozśiewácz tego máluchnego źiarná gorczycnego, z własnego gumná Páńskiego / z szczodrobliwey láski iego dostánego / vniżenie proszę / tego nalaskáwszego OYCA MILOSIERDZIA Y BOGA WSZELAKICH POciech / ktory Słońcu swemu każe wschodźić / ták nád złemi iáko y nád dobremi y deszcz swoy spuszcza ták ná grzesznych iáko y ná spráwiedliwych / áby on sam raczył spuścić z wysokośći niebieskich / promień ożywiáiący Duchá świętego / y deszcz odwilżáiący láski swey naświętszey / ná te wszystkie rolę ktore wśie przyimą to źiarneczko gorczycne / áby sie w nich przyięło y vrość mogło / do zasług Krolestwá niebieskiego. Czego áby też y mnie nagrzesznieyszemu / z niewystowioney láski y dobroci swoiey vżyczyć raczył / vniżenie proszę wszystkich láskawych Czytelnikow moich / o nabożne westchnienie do Máiestatu iego naświętszego.

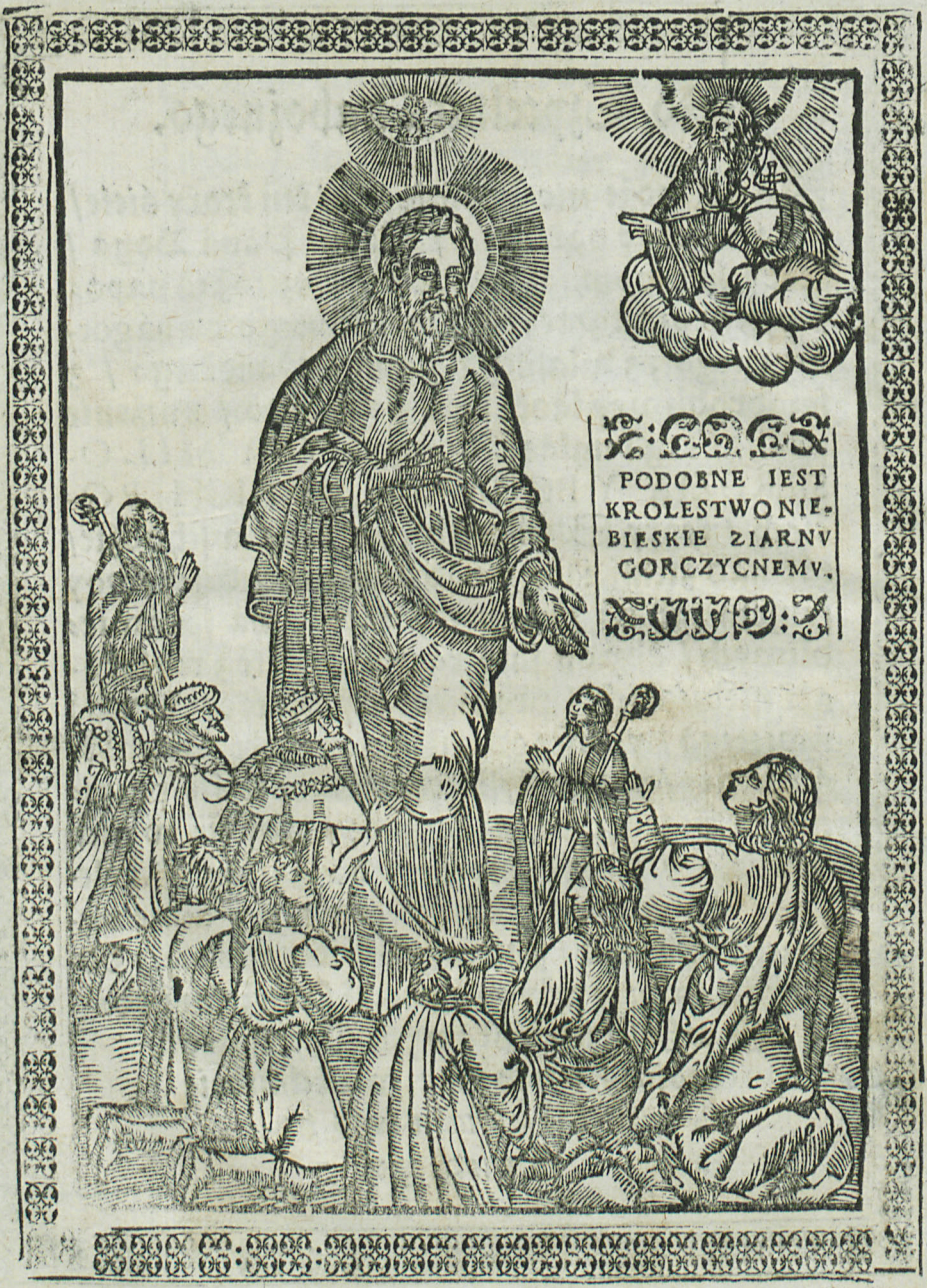
PODOBNE IEST
KROLESTWO NIE-
BIESKIE ZIARNV
GORCZYCNEMV.

ZIARNO GORCZYCNE.

Podobne iest Krolestwo Niebieskie Ziárnu Gorczycznemu. Matthei XIII.

Bazánie 1.

PRzed wieczne słowo / ktore z vst nawyższego wyszło / ktore było ná początku v Bogá / ktore było Bogiem iż sie estało Ciałem / y mieszkało w nas / wszyscy temu wierzymy / y wszyscy dziwuiąc sie tak wielkiey łáśce Bożey / ná kolána y oblicza náße pádamy / y przemożne dzięki Bogu Oycu niebieskiemu odsyłamy / iż ná ten świát zesłał to Słowo swoie / ktorym niebiosá vtwierdzone sa / ktorym Bog rzekł y vczynione so / rostkazał y stworzone sa wszystkie rzeczy ná niebie y ná ziemi y ná morzu.

Ioant 1.

Wielka to łaſka y niewyſłowione dobrodźieyſtwo / iż to ſłowo niewidome / po pálacach niebieſkich wdzięcznie brzmiące / y wßeláką ma-drości wßyſtkim Anyołom / y Archanyołom / y Herubinom / y Seráphinom / y wßyſtkim zaſtępom niebieſkim vżycáiące / eſtało ſie ciáłem y mießkało w nas / ktorych nátura cieleſna / vłomna / gruba / śmiertelna / nie miáłá żadney przyrodzoney ſpoſobności y godności / áby ſie miáłá złączyć w nierozdźielną iednoſć Perſony z ſłowem przedwiecznym / z ſłowem niepoſtym / z ſłowem nieśmiertelnym / y ná wieki wieczne trwáiącym. A przetoż iáko Oycu miłośierdźia / y Bogu wßeláką pociech powinniſmy dźięki wieczne oddáwáć / iż on nieogárnione / y niepoiete ſłowo ſwoie vczynił ſłowem ſkruconym / ták ieſt zá co dźiękowáć ſłowu wcielonemu / Pánu y Zbáwicielowi naßemu Jezuſowi Chryſtuſowi / iż nie poiete ſłowá Boſkiey mądrośći ſwoiey / raczył wcielić w te rzeczy cieleſne / y wielkość ich niepoiętą raczył ſkurczyć / do rzeczy máłych / dla máłych głow y ſłábych dowcipow náßych. Co áczkolwiek w káżdym podobieńſtwie vczynił bárzo dźiwnie y bárzo cudownie / ále nadźiwniey y nacudowniey w tym namnieyßym źiarneczku gorczycnym / w

ktorym

ktorym zámknął Mistrz Zbáwienia náßego / w ßyſtko Kroleſtwo niebieſkie mowiąc: Podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie ziárnu gorczycnemu. Ktore ziarneczko áby ſie nam obrocilo w ſmák Duchowny y w pożytek Zbáwienny. Weſtchnieymy nabożnie do Krolá niebieſkiego / áby on ná zrozumienie ták wielkich táiemnic w ták máley rzeczy zámknionych / raczył oświecić láſkáwą ſwą naświetßą / zmyſły y wyrozumienia náße. Matth: 13.

Pełno tego mamy ná rozmáitych mieyſcách Piſmá świętego / z iákim Kroleſtwem miał przyść ná świát iednorodzony ſyn Bogá wßechmogącego. Ták mowi Krol Dawid o Kroleſtwie iego. Będźie Pánował od Morzá áż do Morzá, od rzeki áż do gránic ziemie / przed nim pádáć będą Murzynowie / á nieprzyiáćiele iego ziemie liząc będą / Krolowie Arábſcy y Sáby przyprowádzą dáry / y będą mu ſie klániáć wßyſcy / y wßyſcy narodowie ſłużyć mu będą. Obietnice Prorockie Oznáymuiące Kroleſtwá Meſſiaßowego. Pſalm 71.

Niepoſledniey ßą obietnice czyni Abákuk mowiąc: Bog przyidźie od południá (paláiącego miłoſierdźia ſwoiego) A świety (nád świętymi) z gory Pharán (wyſokiey dobroci ſwoiey) okryłá niebioſa ſławá iego / á chwały iego pełna ieſt ziemiá. Abact 3.

Jeſt ießcze widzenie Dániela Proroká / choćiay nocne ále doſyć iáſne / ktore

znác iż widział pod ſama pełnia obiawienia Boskiego o ktorym nam oznáymnie mowiac: Dan. 7. Widźialem w widzeniu nocnym, á oto z obłoki niebieſkiemi przychodźił iákoby ſyn człowieczy y przyßedł áż do ſtároletnego / á przed obliczno-ścią iego ofiárowano go / y dał mu moc / y cześć y Krolestwo / y wßyſcy narodowie pokolenia / y iezyki ſłużyc mu będą / moc iego moc wieczna / á Krolestwo iego nie będźie ſkażone / ktoremi o-bietnicámi bárzo wielkimi y bárzo poważnymi / vpewnieni Zydowie wygladali z przyśćiem Meſſyaßowym Krolestwá świetnego / doſtá-tniego / y nád wßyſtkie Krolestwá źiemskie wynioſłego / ktoreby było w zwyćieſtwach ſzczę-śliwßze niż Dawidowe / w bogáctwách obfit-ßze niż Sálámonowe / y we wßyſtkich ozdo-bách ſwoich ſpániálßze / nád wßyſtkie inßze Kro-leſtwá. Ktore świeckie oczekiwánie / iż ich mi-nęło / dla tegoż Meſſyaßá ſwego wlaſnego w Luce 19. zgárdźili / y od Krolá ktory im przyniośł Kro-leſtwo niebieſkie odſtąpili / wołáiąc: Niechce-my áby ten Krolował nád námi. A to nie dla cze-go inßego / iedno iż nie podobáłá ſie pyßnym po-korá Meſſyaßowa / nie podobało ſie nádetym vniżenie Páná Chryſtuſowe / ktore vkázowá-ły wßyſtkie Figury ſtárego Zakonu / obiecowá-

Wßyſtkie figury pokázowały Meſſyaßá pokornego

ły y w-

ły y wszystkie Proroctwá. Abowiem y Adam nágo śpiacy/ gdy Bog kość z boku iego ná stworzenie niewiáśty wymowal/ iest Figurą Messyaszá nágo ná krzyżu twárdym snem okrutney śmierći vmieráiącego/ y Kościoł z boku swego wypuszczáiącego. Y Abel ná pole od złośliwego brátá swego wywiedźiony/ y okrutnie zámordowány/ własna iest Figurá Messyaszá/ ktory od Kaimowskiey brácí swey/ zá miásto iest wywiedźiony/ y tám od nich okrutnie zámordowány. Y Ábráhám po cudzey źiemi pielgrzymuiący/ y Jákob przed odpowiedźią brátá swego vćiekaiącego y ná kámieniu śpiący/ y Joseph od bratiey záprzedány/ y od nierzadnice potwárzony/ y zpłaszczá obłupiony/ y do więźienia dány/ y Moyżesz w sitowianą skrzyneczke włożony y ná rzeke wyrzuczony/ wszystko to Figury Messyaszá vbogiego/ Messyaszá vtrapionego/ y rozmáitemi boleśćiámi nápełnionego. Wiec y Báránek zá rogi w ćierniu vplotány/ y wrobel osierociały/ y Pelikan rozkrwáwiony/ są własnemi Figurámi Messyaszá ćichego/ y vtrapionego/ y rozmáitemi boleśćiámi nápełnionego. Y tákim á nieinákszym widźiał go wielki Prorok Jzáiasz/ gdy go widźiał naposlednieyszym z mężow/ mężá boleśći/ y iákoby tredowátego y ozdoby niemáiącego/

Gen: 2.

Gen: 4.

Gen: 12.

Gen: 39.

Exod: 22.

Gen: 22.

Psalt 101.

Esai: 53.

Hiert 14. Zach. 3.

y od Bogá vbitego. X Hieremiaß widżiał go ná kßtałt oraczá y pielgrzymá. X Zácháryaß widżiał go w ßáty ßpetne vbránego y od Szátáná draźnionego: czego wßyßtkiego zápomniawßy Żydowie / ießcze áż po dźiś dzień wygladáią Meßyaßá pyßnego / Meßyaßá świecka ſława wynioßłego / y doczeßnemi máiętnośćiámi obßtruiącego / ktore złe wyrozumienie wybijáiąc im z głowy Zbáwićiel náß / wyßtáwia im przed oczy Kroleßtwo ßwoie w tÿ máluchnym podobieńßtwie mowiąc do nich. PODOBNE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE ziárnu gorczycznemu. Ktore ßłowá záprawdę ßą dźiwne y trudne do zrozumienia / nie tylko Żydom / ále y ſámym Chrześćiánom. Abowiem iákoż to Kroleßtwo niebießkie / ktorego pełna ieſt wßyßtká ziemiá y wßyßtko niebo / może Być zámknione w tym ziarneczku gorczycznym? Záprawdę iáko ſam Pan Chryßtus ieſt Bogiem zákrytym / ták y te ßłowá ßą zákryte / przed mądrośćią świecką / ktora idźie zá zmyßłámi zwierzchownemi / y ná ſáme tylko zwierzchowną wielkość zwykłá pátrzyć / y ſamo tylko zwierzchowną ogromnością zwykłá ważyć wßytkie rzeczy doczeßne / ktore do tey wagi bywáią przynoßone / z ktorey pośmiewáiąc ſię nieogárniona Mądrość Bożka / porzućiłá

Żydowie wygladáią Meßyaßá pyßnego.

Mądrość świecka idźie zá zmyßłámi zwierzchownemi

Mądrość Bożka oßmiewa ſię z mądrości świeckiey.

przed

przeto ma to namnieyſze ziarneczko gorczycne / zámknawſzy w nim wſzyſtko Krolestwo niebieſkie / chcąc to pokázáć iż wſzyſtká mądrość świecka / nie będzie mogła zgrzyść tego ziarneczká máluchnego / y nie będźie mogła zrozumieć nieogárnionych táiemnic iego. Aż tego ziarneczká gorczycnego / tego ſie naprzod domyślać mamy / iż vmie mądrość Boſka záłàpić mądrych w mądrości ſwoiey / iáko to vczyniłá y w onym Korabiu Noego / od ktorego Pan Bog odepchnął Mądrość tego świátá / ták dáleko iż tego zrozumieć nie może / iáko w ták máłym mieyſcu ták wiele rzeczy rozmáitych / y bárzo rożnych zmieścić ſie mogło. Abowiem Korabiá Noego długość tylko byłá ná łokci trzyſtá / ſzerokość ná piećdźieſiąt / á wyſokość ná trzydźieści / nád ktorym coż rzecze Mądrość świecka / pátrząc ná ták máłą liczbę y ná ták ciáſny rozmiar / y ná ták ściſłe mieſzkánie? á zwłaſzczá gdy ſie obeyrzy ná ták wiele zwierząt y ptákow y źiemioplázow / y ná przygotowanie rozmáitych potrzeb dla tych wſzyſtkich. A coż tu náto rzeką Mędrcowie tego świátá / y iáko to ogárną Mądrością ſwoią? iáko w ták máłym zwierzyńcu / zámknęło ſie ták wiele rożnych y ſobie przeciwnych zwierząt / ktore oſobne przezrody

Vmie Mądrość Boża záłàpić mądrych w mądrości ſwoiey.

Gen: 6.

zroſkà-

z roſkazánia Bożego mieć muśiáły? Niewiem iák to zrozumieio iáko w ták máley klatce zmieśćilo ſie ták wiele ptakow ták rożnych y ták wielkich? niewiem iák to poymo / gdżie ſie tám zmieśćilo ták wiele rozmáitych żiemioplázow. A do tego y to bárzo trudna y niepoieta ná mądrość świátá / gdżie były ſtogi y brogi / y śpiżárnie ná pożywienie wſzyſtkiego ſtworzenia rożnych potraw potrzebuiącego / gdżie były naczynia zwodámi / dla nápawánia wſzyſtkich żywiących: Wiec ſkąd było świátło álbo oddech w zámkniony Korabiu / w ktorym nie było dżiureczki coby igłą tknąć / gdyż to iedno okno ktore w nim było / ſam Pan Bog zámknął zwierzchu / ktorym zámknieniem / záraz też zámknął Korab ſwoy / przed mądrośćią świecką / ktora zoſtáwił w błocie potopu onego / z ktorego gdyby głowę podniozßy chćiáłá ſie ráto-wáć / y chćiáłáby one łokćie obrocić w ſażnie Olbrzymſkie / przedśieby ſie nie mogłá wyrá-chowáć / ále pogrążona y w błocie ponurzona / muśiáłáby w nim zoſtáć. Co ieſli to ieſt dziwna / iż w ták málym Korabiu / ták wiele ſie rzeczy iſtotnie zámknęło / dáleko to dżiwnieyßa y wietßego zdumienia godnieyßa / iż w niewielkim wzroście Chryſtuſá Páná náßego /

cieleśnie

ćieleśnie przemießkiwálá wßyſtká zupełność Boſtwá / ktorego niebo y ziemiá ogárnąć nie może / gdyż tá przyczyná przez ktorą ſtworzone ſą wßyſtkie rzeczy / ktore ſą ná niebie y ná ziemi / bądź Trony / bądź Pánowánia / bądź Xięſtwá / bądź Mocárſtwá / y wßyſtkie rzeczy widome y niewidome / wiekßa y zacnieyßa ieſt nád wßyſtkie ſtutki ſwoie. Nád co ieſli ießcze chce tá glupia Mądrość świecka widźieć co dźiwnieyßego / niechayże poyźrzy ná to máluchne Ziarneczko gorczycne / do ktorego wßyſtko Kroleſtwo niebieſkie przyrownywa ſam Krol niebieſki mowiąc własnemi vſty ſwoimi. PODOBNE IEST KROLEſtwo Niebieſkie Ziárnu gorczycnemu. Ktore ſłowá dźiwne / ktoby chćiał zrozumieć / y dowiedźieć ſię tego / iáko w ták málym Ziarneczku gorczycnym zámknione ieſt ták wielkie Kroleſtwo niebieſkie / tedy mu napierwey potrzebá náleść drzwi / ktoremi by mogł wniść wewnątrz w to Ziarneczko gorczycne: bo zwierzchu tego żadnym ſpoſobem nie obaczy: Gdyż nie nàwierzchu leżą tàiemnice Boże, ále ich wewnątrz ſzukáć y doſtáwáć potrzebá. A cóż kto vyźrzy zwierzchu ná przybytku ſtárego Zakonu okrom ſkor / y koczow / y worow? Ále

Wewnątrz zákryte ſą tàiemnice Boże.

przybytek Pánski skorámi zwierzchu przykryty.

kto wnidźie wewnątrz / ten śie nápátrzy kosztownych Stołow złotych / ták dla wonney Tymiámy / iáko y dla świętych Chlebow pokládnych nágotowánych / kto wewnątrz wnidźie / ten śie nápátrzy lichtarzá złotego / y rozmáitego naczynia / ten śie nápátrzy pięknych y bárzo kosztownych opon / ten śie nápátrzy oney cudowney skrzynie przymierza Pánskiego / pospołu z iey Kleynotámi y Cherubinámi / nád ktorych przemieszkiwálá chwałá Pańska. Wiec y ná one szopę Narodzenia Páná Chrystusowego / by byli tylko zwierzchu pátrzyli trzey Krolowie / nic by byli nie widźieli / iedno ládáiákie ściány / y ládáiákie pobicie. Ale iż weśli wewnątrz / dla tegoż ználeźli tám Páná Jezusá y mátkę iego / nád ktorych nie máss nic pięknieyszego y pożyteczniejszego. Powierzchu pátrzą Heretycy / y dla tegoż bez rozumnie rozumieią / iż w Kościele świętym Katholickim / nie máss nic inszego iedno zwierzchowne Ceremonie / ále gdy śie ktoremu z nich tráfi wniść wewnątrz przez przyięcie społeczności Wiáry świętey Kátholickiey / iuż śie w te czásy nie może oko iego násycić pátrzac / y dźiwuiąc śie wielkim Táiemnicom Bożym. Tákći y my ieślibyśmy tylko po wierz-

Szopá národzenia P. Chrystusowego zwierzchu śpetna.

po wierzchu pátrzą Heretycy.

chu chćie-

chu chćieli pátrzyć ná to Ziarneczko gorczycne / bárzo predkobyśmy ie wzgárdzili / y porzucili. Ale ieśli śie wewnątrz wćiśniemy / tedy wielkich táiemnic Krolestwá niebieśkiego nápátrzyć śie możemy.

Jáko w niść wewnątrz z Ziárno gorczycne.

A iákoż w niść wewnątrz? Znáczey trudno iedno drzwiámi. Abowiem kto inędy wchodzi / ten iest złodźiey y lotr / według wyroku Sędźiego naśpráwiedliwszego. Coieśli byście iuż rádźi wiedźieli ktore śą drzwi do Krolestwá niebieskiego / w ták málym Ziarneczku zámknionego / wiedzćieś y pámiętayćie iż nie mogą bydź żadne inśze / okrom tych ktore nam vkázuie śam Krol niebieski mowiąc: WCHODZCIE CIASNA FORTA BO SZEROKA IEST FORTA Y PRZESTRONA DROGA, ktora wiedźie názátrácenie / á wiele ich iest ktorzy nią wchodzą / ále iáko ćiáśna iest fortá y waską drogą ktora wiedźie do żywotá / á málo ich iest ktorzy ią znáyduią / y ktorzy nią wchodzą. Matth: 7.

Ktorych słow Páńskich dośyć iáśnych ieśliby kto ieśzcze nie rozumiał / niechayże wie y pámięta iż śeroka drogá ktora wiedźie do prześtronych wrot Piekielnych / nie iest żadna inśza / iedno tá ktora śie puśćili wśyścy roskośńicy świátá

Ktora iest drogá ć iáśna á ktora śeroka.

Sap: 2. zá onemi nieszczesnemi wodzámi swoiemi / ktorzy do nich zdradzieckim głosem wołáią: Chodźćie kochaymy sie w dobrách ktore mamy, y vżywaymy Stworzenia iáko zá młodu co rychley / winem drogim y máściámi nápełniaymy sie / á niechay nas nie przemija kwiát czásu przywieńmy sie roża poki nie zwiednie żadna łaká niech nie będźie / ktorąby miáłá minąć wszetecznośc nászą. Żaden z was niech sie nie odgadza od zbytkow nászych / wszędy zostawmy iákiekolwiek znáki wesela nász / boć to iest czastká nászá / y los nász. A iż ci wszyscy przychodzą do przestronych wrot piekielnych / iáwnie o tym świadczy mąż prosty y Bogoboyny / y niewinnośćią żywotá od sámego Bogá schwalony / ktory mowi: Trzymáią w ręku bęben y Cytárę, y ráduią sie gdy vsłyszą organy / prowádzą w dobrách dni swoie / ále we mgnieniu oká / do Piekłá wstępuią. O nieszczesna drogo / ô przeklęte wrotá. Droge zás ściśłą / y forte ciásną / inaczey opisuie Páńskie Apostolskie / ktore mowi: Chrystus Vćierpiał zá nas, nam zostáwuiąc przykład / ábysmy násłádowáli ścieżek iego / ktory grzechu nie vczynił / y nie iest ználeziona zdrádá w vściech iego / ktory gdy mu złorzeczono nie złorzeczył / gdy ćierpiał nie grożił

Iobit 21. ále sie

ále ſie dawał powoli temu ktory go nie ſpráwiedliwie Sadźił. A te waſko droge y ciáſna forte / nie tylko mamy ták iáſnemi ſłowy opowiedźiáno / ále y oczywiſtym przykładem Páná Chryſtuſowym vkazáno. Abowiem on bedac własnym dźiedźicem Kroleſtwá niebieſkiego / nie przyßedł ná świát inßemi drzwiámi / iedno bárzo ciáſnemi / bo gdy był w poſtáci Bożey rowny naywyzßemu wyniżczył ſamego ſiebie / przyiawßy poſtáć ſłużebnicą / w ktorey vniżył ſámego ſiebie / ſtawßy ſie poſłußnym Bogu Oycu ſwemu niebieſkiemu / áż do śmierći / á śmierći krzyżowey / po ktorey gdy ſie miał wrocić do domu / ktory był opuścił y do dźiedźictwá ſwego / ktorego był odbieżał / nie bez przyczyny zoſtáwił w Vwielbionym ćiele ſwoim / bliżny przebićia gwoździ / y przekłocia włoczni / ále dla tego áby oczewiſtym przykładem ſam w ſobie to pokazał / co niekiedy Zwolennikom ſwoim do Emauß idącym ſłowy ogłoſił mowiąc: TAK BYŁO POTRZEBA CHRYSTVSOWI CIERPIEĆ / y ták wniść do chwały ſwoiey. A ponieważ ſam Krol nád Krolmi ták ciáſna forta wßedł do Kroleſtwá ſwoiego / tedyć żaden niechay nie ſpodźiewa ſie inßey forty ználeść

Philipt 2.

pan Chryſtus zoſtáwił bliżny w ćiele Vwielbionym

Lucæ 24.

BIBL. Z.N.IM. OSSOLIŃSKICH 7

do Krolestwá cudzego / okrom tey forteczki ciáśney / w Ziarneczku gorczycnym vkazáney. Záczym iuż nam nic inßego nie zostáie / iedno ábyśmy chćieli sámych śiebie vnizyć / vpokorzyć / skurczyć / y práwie wyniśczyć / według vpominánia Krolá Niebieskiego / ktorego gdy pytáli Zwolennicy o przyśtępie do Krolestwá Niebieskiego / on przyzwawßy málego dźieciatká / y postáwiwßy ie w posrzodku nich / ták rzekł do nich: IESLI SIE NIE SSTANIECIE IAKO MALE DZIATKI, nie wnidźiećie do Krolestwá Niebieskiego. A temi iák sie sstáć mamy? Nie státurą / ále Pokorą / nie tych członkow drobnośćia / ále táka prostośćia y scźyrośćia / iáka sie znáyduie w dźiatkách málych / w ktorych nie máß pychy / nie máß łákomstwá / nie máß zazdrośći / nie máß wßeteczeństwá / nie máß prágnienia pomsty / nie máß żadnych grzechow / y żadnych złośći. Owo zgołá ták sie nam trzebá sstać dźiatkámi / ábyśmy sie wrocili do oney pierworodney niewinności / ktoreśmy wźieli ná Chrzćie świętym. Kurczyć sie tedy potrzebá / kto sie chce wćisnąć w ták mále drzwi Ziárná Gorczycnego / w ktorym zámknione iest Krolestwo Niebieskie. Ták sie kurczył on wielki Pátryárchá Abrá-

Trzebá sie vnizyć y wyniśczyć.

Matt: 18.

Ják sie sstawáć dźiatkámi.

Genes 15.

ham /

hám / ktory ná ziemie vpadßy / mowił: Będę mowił do Páná, chociay ieſtem proch y ziemiá. Ták ſie niżczył y kurczył / on zacny Krol Żydowſki / ktory mowi: Ia ieſtem robak, á nie człowiek, wzgárdá ludzka / y brak poſpolſtwá. Ták ſie kurczył y niżczył Jan świety / ktory będąc wiekßym miedzy wßyſtkiemi ſynámi niewieśćiemi / według świádectwá Chryſtuſowego / á przedśie Káplanom y Lewitom mowi: Nie ieſtem Chryſtuſem, nie ieſtem Meſsyaſzem, nie ieſtem Prorokiem, ále tylko głoſem wołáiącym ná puſczy. Gotuyćie drogi tego Páná / ktorego ia nie ieſtem godżien / ábym vpadßy rozwiązał rzemyczek v trzewiká iego. A Páwel świety naczynie wybráne / y Doktor wßyſtkiego świátá / pátrz iáko ſie ſchyla y niżczy. Ia ieſtem namnieyſzy z Apoſtołow, y nie godżienem tego / ábym był zwány Apoſtołem. Ale y ſámá Krolewná Niebieſka / przedwieki wybrána: pátrz iáko ſie rowno z ziemią porzuca przed Bogiem / gdy mowi: OTO IA NIEWOLNICA PANSKA. Wiec podobno ty wnidżieß podpárßy ſie pod Boki / chodząc w dżiwách nád ſobą / y mniemáiąc o ſobie / że możeß roſkázowáć nawálnośćiom morſkim / y możeß gory ważyć ná ſałách ſwoich.

Ioan: 1.

Coryn: 15.

Lucæ 1.

swoich. Wiec ty wnidźieß ná mieysce pyßnych Anyolow / ty ktory sámego Dyablá pycha y nádętośćia swoią przechodźiß! bo według tego świátá mowiąc: Wżdyć mial Lucyfer z czego sie pysnić / będąc pelen doskonáley ozdoby / y vmieietności / chodząc w pośrzodku kámieni ogniistych: ále ty będąc sam z siebie vbogim / mizernym / nędznym / nágim / z czego sie maß pyßnić? A coż maß czego byś niewźiął? A ieślis wźiął: czemuß sie pysniß? Czemu nie pámietaß / że vbogi á pyßny / obrzydliwy iest Bogu?

Co ieśliście sie iuż schylili / y ieśliście sie iuż vniżyli / y sámych siebie wyniszyli: ćiśnićieß sie iáko nabárźiey / gwalt sobie czyniąc / ábyście wewnątrz weśli / y tu ná świećie ogládáć mogli táiemnice Krolestwá Niebieskiego / á potym sie obecznie wćisnąć do niego / przez wykonánie tych Cnot / ktore w tym máluchnym Ziarneczku gorczycnym / są cudownie zámknione / ná pewne y nie omylne dostąpienie iego. Abowiem w tym máluchnym Ziarneczku gorczycnym / są naprzod one wielkie trzy Cnoty Boskie / ku dostąpieniu Krolestwá Bożego / ták bárzo potrzebne / że kto ich nie ma / ten Krolestwá Bożego nie oglądá. A te są / WIARA, NADZIEIA, y MILOSC. A gdźieß

W ziarneczku gorczycnym trzy cnoty Boskie.

Wiárá iest w ziarnku gorczycnim

tu WIARA

tu WIARA? Owo iá maß ná ſámym przodku/ ktora ma wielkie podobieńſtwo z tym Ziárnem gorczycnym. Abowiem iáko Ziárno gorczycne ieſt Argumentem niewidomey gorzkośći / ták Wiárá ieſt Argumentem rzeczy niewidomych? Áto co zowieß Argumentem? Zowie to dowodem tákim / ktory Arguit mentem, to ieſt / ſtrofuie myśl niewierzącego. Abowiem iáko myśl náßá niewidząc w ziarnku gorczycnym niewidomey gorzkośći/ godnáby ſtrofowánia / gdyby temu wierzyć niechciálá / ſłyßąc to od drugiego ktory tego doświádczył. Ták y Wiárá ieſt Argumentem ſtrofuiącym myśl tych ludźi / ktorzy niechcą wierzyć temu / co Apoſtołowie widźieli y nam podáli / o czym świádczy Jan świety/ mowiąc: Co bylo nápoczatku coſmy ſłyſzeli, coſmy oczymá widźieli / coſmy doſtátecznie oglądáli / y czegoſmy ſie práwie rękámi náßemi dotykáli. o Słowie żywotá świádczymy / y opowiádamy wam żywot wieczny. Tákći ſtrofuie myśli niewiernych ludźi / Piotr Swiety gdy mowi: Nie puścilißmy ſie zá báykámi glupiemi, ále będąc świádomi wielkośći iego/ oznaymilißmy wam Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá moc / y vmieietność / ktory wźiął od Bogá Oycá cześć y chwałę w głośie

Ioan: 1.

2. Petr: 2.

do niego spuszczonym. TEN IEST SYN MOY namilszy / w ktorym sie ia nalepiey zákochal ? tegoż sluchaycie. Tákichći Argumentow w mysli vporne ludzie niewiernych strofuiacych / pelno iest w Ksiegách Ewányelistow świetych / y w listách Apostolow Páńskich / ktore sa krwia Męczennikow świetych zápieczetowáne.

Nádzieiá iest w ziarneczku gorczycnym.

Aley Nádzieiá dosyć znáczna iest w tym máluchnym Ziarneczku gorczycnym. Abowiem iáko Ziárno gorczycne w ziemie wrzuczone / y ziemia przywálone niezginie / ále sie dobędzie / y stánie sie mocnym drzewem / stokrotne nasienie wracáiacey ? Ták y Nádzieiá Chrześciáńska / ktora w ziemie pokory miece wszystkie spráwy swoie / y przywala ie ona ziemia slow do ziemie przyciskáiacych / od Jezusá Chrystusá obywátelom ziemskim powiedzianych. Chociaybyście wszystko vczynili, mowćie slugámi nie pożytecznemi iesteśmy. A przedsie tá nádzieiá nie pohánbi czlowieká. Abowiem to obiecał Pan Bog przez Krolá y Proroká mowiacego: SLI IDAC Y PLAKALI ROZSIEWAIAC nasienie swoie. Ale przychodzac przyidą z rádością niosąc snopki swoie. Ták Nádzieia Kościol świety sieie ziarnká gorczycne / z pilnością grzebiąc ciálá Synow swoich. Pewien

Lucæ: 8.

Psalm: 125.

tego

tego będąc / że to ſkáżitelne przyobleczone będźie nieſkáżitelnośćią / y to śmiertelne przyodźiane będźie nieśmiertelnośćią. O czym dáie znáć Zbawiciel náß mowiąc: IESLI ZIARNO ZBOZA WPADSZY W ZIEMIę NIE OBVmrze ſámo tylko zoſtánie / ále ieſli obumrze / wielki pożytek vczyni. Ktoryß pożytek? on ktory obiecuie Páwel świety mowiąc: Zbáwićielá czekamy, ktory wykßztaltuie ćiáło niſkośći náßey / przyſpoſobione do ćiáłá iáſnośći ſwoiey. Tenći pożytek obiecuie nam y Jan świety ktory mowi: Synaczkowie ieſzcze nieznáć co ieſteſmy. Ale gdy ſie vkaże / podobnymi iemu będźiemy. Abowiem ogladamy go iáko ieſt.

Ioan. 12.

1. Ioant. 13.

A oná nawiekßa Cnotá y Krolowa wßyſtkich Cnot / Miłość w ktorym też ieſt kaćie tego máluchnego Ziarneczká. Wiemy iż ieſt wielka / y bárzo wielki fraucymer około śiebie máiąca / bo przy niey ieſt oná Pánná ktora ieſt cierpliwa / y oná ktora zowią Dobrotliwa / y tá ktora ſie nie nádyma / y tá ktora cżći nie pożąda / y oná ktora wßyſtko znoſi / y inßych niezliczonych bárzo wiele. A gdżieß proßę ieſt ták wielka Krolowa / z tym ſwoim ták wielkim fraucmerem Cnot świetych? Owo ieſt we wnętrzney płodnośći y krzewiſtośći Ziarnká

Miłość ieſt wźiarnku gorczycznim

gorczycnego / ktore bedac namnieyßym miedzy inßym naśieniem / ták wielkie y ták gáleźiśte drzewo wypußcza z śiebie / iż Ptaßkowie Niebieścy przylátuia y mießkáią w gálażkách ieg. A táka też náturá y płodność miłośći Chrześćiáńskiey / ktora zda śie bydź máluchna y drobniuchna / ále rośćie w wielkie y bárzo gáleźiśte zaśługi niebieśkie. Nie wielkac śie zda vczynność Abráhámá Pátryárchy / ktory onych trzech Pielgrzymow w praßaiac do przybytku swego / obiecuie przed nie położyć trochę Chlebá y vmyć nogi ich. Ale przedśie ták wielkim y gáleźiśtym drzewem vrośłá tá máluchna ochotá iego / iż potomstwo iego rozmnożone ieśt iáko Gwiazdy Niebieśkie. Z ktorego pokolenia przyiął nátúrę ludzką / y sam Pan niebieśki / w ktorym błogośławione ſą wßyſtkie narody źiemśkie. Nie mogłći bydź wielki on podpłomyk / ktory vpiekłá Wdowá Sáreptáńśka Heliaßowi / gdyż pod przyśięgą oświádczyłá śie przed nim / że nie miáłá iedno garśtkę máki. Ale iż to vczyniłá z miłośći Proroká Bożego / iemu pierwey podawßy niż ſámá ſobie y ſynowi ſwemu / dla tegoż nieuśtáłá oná máká przez wßyſtek czás głodu / ále byłá doſtáteczna ná wyżywienie wßyſtkiego domu iey y z miłem gośćiem iey. A

Geneſ: 18.

3. Reg: 17.

Lucæ: 21.

coż może

coż może bydź drobnieyßego nád one dwá pieniążki / ktore włożylá vbożuchna Wdowká do ſkárbu Kościelne° / á przedśie y te iż z miłośći Bożey Ofiárowálá odeymuiąc od geby y potrzeb ſwoich / ták wielkiemi vroſły / iż przewyższyli one wßyſtkie dáry y Kleynoty wßyſtkich ludźi bogátych / ktore z nia poſpołu śiały. Tákći y wáße Ziarneczká gorczycne moga vrość w wielkie drzewá zaſług Niebieſkich / gdy ie śieiecie z miłośći Bożey. W czym was vpewnia ſam Zbáwiciel Jezus Chryſtus ktory mowi: KTO KOLWIEK DA SIE NAPIC IED NEMV z tych namnieyßych kubek wody zimney / tylko w imie Zwolenniká / záprawde powiádam wam / nie vtráci zapłáty ſwoiey.

Cztery cnoty glowne ſa wźiarneczku gorczycznym.

Áby ießcze proßo was obeyrzyćie ſie do drugiego kątiká tego Ziarneczká gorczycnego / w ktorym ſtoia one cztery cnoty naglownieyßе Spráwiedliwość / Potężność / Wſtrzemięźliwość / y Mądrość. Owoż Spráwiedliwość / ktora vczy oddáwáć Spráwiedliwą wagą co komu náleży / gdy ták obſićie oddáie nasieniu śieiącemu / iż w oney ßczęśliwey źiemi obiecáney / do ktorey był Pan Bog Zydy wprowádźił / ták wielkie ſa drzewá gorczycne / iż pod iedną gáleźią gorczycnego drzewá

Spráwiedliwość ieſt wźiarnku gorczycznym.

Chryſtyanus Andrychomius.

láto robiąc gárcarze rozmáite naczynia swoie / iáko w iákim chlodniku. Potym w Jesieni / nátrzesli z teyże iedney gáleźi pułkorcá nasienia.

Potężność iest wźiarneczku gorczycznym.

Owoż y potężna Fortitudo iest w tymże Ziarnku gorczycnym / ktore ma w sobie táką potężność / że gdy będźie posiane nie sstáie sie trawą / álbo słábym chwastem / ále mocnym y potężnym drzewem ná kßtalt iábloni náßych / y ták gáleźistym iż bárzo wiele ptakow przylátuie / ktorzy ná nich sobie czynią gniazdá swoie.

Wstrzemieźliwość iest w ziarneczku gorczycznym.

Chceßże ießce widźieć Wstrzemieźliwość. Otoż ią maß w tym przysmáku ludźi vbogich / przy ktorych ma naczestßą y namilßą gospodę Wstrzemieźliwość świeta ktora nie kocha sie w Pieprzu / w ßáfránie / w Cynámonie / w miedźie y w Cukrách / ále tylko w gorczycy / ktora iest przysmákiem vbogich ludzi / y nie ma nic do roskoßy y lákotek / ále tylko do porátowánia zdrowia.

Mądrość iest w ziarnku gorczycznym.

Nápátrzże sie ieszcze y Mądrośći w tym Ziarnku gorczycnym / ktore chociay iest ták mále / że iest namnieyßze miedzy wßystkiem nasieniem / przedśie vmie przed oczymá ludzkiemi / ták zákryć cześć swoie / iż nie dokaże tego żadne oko / áby miáło cáłe Ziárno gorczycne / z kożdey strony o raz oglądáć / we wßystkich stronách

iego.

iego. Poloż gorczycne Ziárnko ná dloni / álbo ná ſtole / á vyrzyß / że przed oczymá twoiemi leżac / ſkryie przed toba te polowice / ktora ieſt ná ſpodku. Tak Milośnicy Kroleſtwá Bożego / kryia Mądroſć ſwoie przed chwala ziemſka / wedlug vpominánia Apoſtolá w Mądroſći Boſkiey w niebie wyćwiczonego / ktory wowi: IESLI SIE KTO Z WAS ZDA BYDZ MADRYM náświećie / niechay bedźie glupim / áby był mądrym: bo Mądroſć tego świátá / glupſtwem ieſt v Bogá. I. Cor: 3

A iż poruſza Kichánie gorczycá otrząſáiąc mozg ze zlych wilgotnoſći. Otoż macie w Ziarneczku gorczycnym wzgárdę tego świátá ná wßyſtkich zloſciách położonego / y pożadliwoſćiámi zloſliwemi / głowy ludzkie obćiążáiącego / od ktorych nie możećie żadnym ſpoſobem odkichnąć y bydź wolnemi / ieſli tego Ziarneczká gorczycnego / y w nim zámknionego Kroleſtwá Niebieſkiego gryść y máſtykować ſobie nie bedźiecie. Bo te przeklete mgły rzeczy ziemſkich / im dáley tym wiecey głowę nápełniáiąc / czynią w niey nie znośną ociężáłoſć do rzeczy Niebieſkich. Ale kto tego Ziarnká gorczycnego ſkoßtuie / iuż ten ták potężnie kicháć bedźie / iż tym wßyſtkim w czym ſie kochał / Wzgárdá świátá ieſt w ziarnku gorczycnym

Gorczycá pobudza ku kichánie.

gárdźić

gárdźić będźie: y cokolwiek miłował / wßyſtko mu znikczemnieie / y zgolá poty kicháć będźie / poki ná ſobie czuć będźie iákikolwiek ciężar / ktoryby mu przeßkadzał do Kroleſtwá Niebieſkiego / pámietáiąc o tym pilnie / co powiedźiał własny dźiedźic / y ßáfarz Kroleſtwá Niebieſkiego. IESLI SIĘ KTO NIE ODRZECZE WSZYSTKICH RZECZY, Lucæ: 14. ktore ma w dźierżáwie ſwoiey / nie może bydź vczniem moim. Przetoż ieſli ludźie Pogáńſcy dla glupiey Mądrośći świátá ktora wietrzeie y wniwecz ſie obraca / ták potężnie kicháli iż porzucáli Złoto y Srebro / y máietnośći / dáleko potężniey mieliby kichać ludźie Chrześćiáńſcy dla doſtąpienia Mądrośći Boſkiey / ktora trwa ná wieki. Tákći kichali oni świeći Puſtelnicy / ktorzy wßytkie° náświećie odbieżawßy nágo do nágiego Chryſtuſá bieżeli / iego náśláduwáli. Záyrzał tego kichánia Puſtelnikom on zacny Mędrzec Auguſtyn świety / ktory będąc pełen náuk wyzwolonych / ták mowił o Puſtelnikách proſtych y nieumieietnych. Przychodzą proſtacy y chwytáią Kroleſtwo Niebieſkie, á my z naßemi náukámi w błocie ſie walamy.

A náoſtátek iż gorczycá oſtrośćia ſwoia łzy wyćiſka z oczu / doſyć znácznie záleca nam ta

własnością swoią płáczliwą Pokutę / ktora iedną człowiekowi Krolestwo niebieskie według własnych słow Krolá niebieskiego ták mowiącego: BLOGOSLAWIENI KTORZY PLACą / ábowiem beda pocieszeni. Coż tedy prosze rozumiecie o tym máluchnym Ziarnku gorczycznym / czy widzicie w nim Krolestwo Niebieskie / widząc w nim ták wielkie y zacne Cnoty do otrzymánia Krolestwá niebieskiego koniecznie potrzebne? Nád co ieśli ieszcze chcecie widzieć co większego / wytrzeszczcie pilno oczy serdeczne / y záostrzcie wszystek wzrok Duchowny / ábyście w nim ogladáli / wszystkie obywátele Krolestwá niebieskiego / pospolu z Krolem iego nieśmiertelnym y ná wieki Kroluiącym. Owoż w tym Ziarneczku pierwszy Oćiec wszystkich żywiących / ktory wielką y gorzką Pokutę czyniąc miedzy ćierniem y ostem / ná ziemi złey y przeklętey. Wywiedziony iest od wykrocenia swoiego, Mądrością Páná Bogá namędrszego. W tymći Ziarneczku iest Spráwiedliwy Abel / ktory wdzięczne Ofiáry Bogu Ofiáruiąc / odniosł táką niewdzięczność od brátá swego Kaimá / iż go wywiodszy ná pole / gorzką śmiercią zábił y zámordował. W tymći Ziarneczku iest y Noe / ktory Wiárą pływał

Sapt 10.

Geneſis 4.

Geneſis:

w Korabiu / po głębokich wodach potopowych / ktorą y teraz tákiey iest mocy / wedlug wyroku sámego stánowce Wiáry / Iż ktoby mial táką Wiárę iáko Ziárno gorczycne, tedy może rzecz tey górze / ruß sie y przewal sie w Morze / sstánie sie to / ieśli nie będźiecie wątpić w sercu swoim. W tymże ziarneczku gorczycnym / mamy y Abráhámá ktory iest oycem wßystkich wierzących / ktorego chcąc Pan Bog wprowádźić w to cudowne Ziárno gorczycne / pierwey go máluchnym vczynił / ták mu roskázuiąc. WYNIDZ z ZIEMIE TWOIEY y Z DOmu Oycá twego y ze wßystkiego powinowáctwá twoiego. A iż był w tym posłußnym Bogu / záraz sie wemknął w láskę Bożą / y záraz iáko drzewo nagáleżistße zákwitnął. w Wierze / w Nádźiei / Miłośći / y inßych Cnotách Zbáwiennych / y w ták obfitym potomstwie / ktoremu był Pan Bog obiecał rozmnożyć ná kßtałt gwiazd niebieskich niezliczonych. Co mu naprzod wypełnił w Izááku synu iedynym / y potym w wnuku Jákobie / z ktorego wyßło dwánaśćie Xiążąt Izráelskich / ktorzy sie záś potym rozmnożyli w Egiptcie / że wyßło sámych Mężow przebránych ßeść kroć sto tysiecy. Ale y wßystko pokolenie nowego Testámentu / nie-

Matth: 17.

Genes: 12.

skad inad vroſło iedno z tego Oycá wßyſtkich wierzacych. Stámtąd wyßłá naświetßa Mátká Zbáwićielá náßego / ſtámtąd wyßedł y ſam Zbáwiciel narodu ludzkiego / iáko znáć z ksiąg rodzáiu Jezuſá Chryſtuſá Synà Abráhámowego / Syná Dawidowego. A okolo tey rozczki Jeſſe y naſlicznieyßego kwiateczká iey / vyrzyß niezliczona gromáda Ptakow Niebieſkich. Ná tych gálaſkách okolo Jezuſá Chryſtuſá ieſt dwánaśćie Xiążąt / wßyſtkiego świátá Apoſtolow świetych / ná tych vſiec Tebáńſki / ktory miał w ſobie ßeść tyśiecy / ßeść ſet ßeśćdźieśiąt y ßeść Męczennikow. Ná tych iedenaśćie tyśiecy dźiewic. Ná tych niezliczona tłuszcza wßyſtkich wierzacych / ktorzy ſą w Kośćiele ták boiuiącym iáko y Tryumphuiącym. A wiec to nie Kroleſtwo niebieſkie gdźie wßyſtkie Cnoty: Wiec to nie Kroleſtwo niebieſkie / gdźie Krol Niebá y źiemie ze wßyſtkiemi wybránemi boiuiącymi y odpoczywáiącymi: Támći Niebo gdźie Pan Bog / y tám Kroleſtwo Niebieſkie / kędy Krol nád Krolmi: Czego doświadczył on lotr / ktoremu Pan ná krzyżu będąc obiecował Kroleſtwo Niebieſkie mowiąc: DZIS ZEMNA BĘDZIESZ W RAIV. Abowiem gdy przedwieczny Syn Boży do

Jáko ſie rozumie dźiś zemna będźieß w Ráiu.

odchláni Piekielnych zá witać raczył / z obfitym odkupieniem y z nadrozßymi zaſługámi niewinney meki ſwoiey / tedy one ſtráßne odchláni záraz ſtáły ſie onym naroskoßnieyßym Ráiem / w ktorym pospolu z Pánem Chryſtuſem bedac on totr ßczesliwy / gdy z drugiemi vżywał / Boſtwá obeczneg / záraz też zážywał wiekßych pociech niż Ráyskich / bo lepßa rzecz ieſt bydż z Bogiem w Piekle / ániżeli bez Bogá w Niebie. Abowiem Niebo bez Bogá / muſiáłoby ſie obrocić w Pieklo. A Pieklo z Bogiem muſiáłoby ſie obrocić w Niebo. A ponieważ w Ziarnku gorczycnym ieſt Krol niebieski / z Kroleſtwem niebieskim. Coż mniemacie ieſli tá máluchna gorzkość ktora w nim ieſt / nie muſi obrocić w niewyſłowiona pociechę? Ten tylko tego może nie rozumieć / ktory niewie iáko ieſt ſłodki Pan Bog / ktory ieſt nawyzßym dobrem / nápełniáiacym wßyſtko ſtworzenie ſwoie błogoſłáwieńſtwem. Ale wy ieſli macie ſmák Duchowny / y ieſliście skoßtowáli / iáko ieſt ſłodki Pan Bog / możecie ſie tego domyślić / iż niemożecie mieć nic ſmácnieyßego nád to ziárno gorczyczne / ktore ſmákiem iáko nawietßym gryżąc świeci Boży / do gryżli ſie w iego drobniuchney máłości nieogárnionego Kroleſtwá Niebieskiego / dogryżli ſie w iego

ostrey

ostrey gorzkości y niewystowioney słodkości/ wiecnego Błogosławieństwá.

Weźmićież tedy wszyscy / y kożdy z was / to ziárno gorczycne / y strzeż go kożdy z was z pilnością iáko nawiększa / bo iż iest namnieysze miedzy wszelkiem nasieniem / narychley też może zginąć / iáko nas w tym przestrzega sam Zbáwićiel / ktory mowi: TRZYMAY CO TRZYMASZ, A PATRZ TEGO, ZEBY KTO INSZY NIE WZIAŁ KORONY twoiey. O iáko predko zgubił Koronę swoie Krolewską / pierwszy Krol Zydowski Saul: Ták mu predko z głowy spádłá/ iák predko wypada Ziárno gorczycne z rok człowieká nieostrożnego. O iáko predko zgubił koronę swoie Apostolską nieszczesny Judaß: ták ia predko zgubił / iák predko może zginąć Ziárno gorczycne w proch vpuszczone. O iáko predko zgubił Koronę swoie towárzyß czterydźiestu męczenikow: Ták mu predko zginęłá / iáko predko ginie Ziárno gorczycne / z wiátrem gwałtownym puszczone. O iáko predko y márnie zgubił one śliczną Koronę swoie / pierwszy Adam czćia y chwałą vkoronowány / nád ktorą płácząc Prorok w żywocie poświecony / woła: VPADLA VPADLA KORONA głowy nászey / biádá nam żesmy zgrzeszyli. A tá

Ziárno gorczycne może predko z rak wypáść y zginąć.

1. Reg:

Judaß predko zgubił Ziárno gorczyczne. W Żywocićch świętych.

Tren:

ziáka trudnośćia iest / znowu nam od wtorego Adáma Jezusá Chrystusá nábyta y nam dárowána / znáć to / po tey ostrey y do mozgu przenikáiacey Koronie czerniowey / ná głowę Krolá nád Krolmi włożoney / y trzćina przybitey. Przetoż kożdy trzymay co trzymaß / y pátrz kożdy áby kto inßy nie wźiął Korony twoiey. Strzeżże kożdy z ostrożnośćia iáko nawiekßa / tego namnieyßego Ziarneczká gorczycnego / w ktorym ták málym / dla tego iest zámknione Krolestwo Niebieskie / áby kożdy widźiał / że predźiuchno vpáść y zginąć może / ktore áby niezginęło / wśieymy ie wßyscy / w dobrą źiemie ochotnego sercá náßego / áby według naistotnieyßey obietnice Krolá Niebieskiego / Krolestwo Niebieskie w nas było, w nas przemießkiwálo / tu przez pilne vważenie táiemnic iego / á potym my w nim bydź mogli przez skuteczne vważenie wiecznych roskoßy iego. Do ktorych nas rácz domieścić Pánie Boże Wßechmogący / w Troycy Przenaświetßey wiecznie Krolluiący / rzeczmy wßyscy nabożnym sercem / Amen.

Lucæ: 17.

ZIARNO GORCZYcne, gdy vroścíe sſtáie ſie drzewem.

TAK wielka ieſt pilność gospodárſtwá ludzkiego okolo pożywienia doczesnego / iż wßyſtkie role swoie z wielką praca spráwuiąc / rádżiby nie tylko wßyſtkie swoie obßary / rozmáitem nasieniem iáko nalepiey zásiali / álę y temuby nie rádźi / áby im ktory zagon / álbo ktora brozdá odłogiem zostáć miáłá. Ná co ieſli nie máią dostátku nasienia z gumná swoiego / tedy y kupnem / y pożyczánym sposobem / dostáią nasienia; á náwet y z kim inßym zamnożyſtßym náspol zwykli siáć niektorzy / áby tylko wßyſtko co máią zrobić y zásiąc / y po przątáć mogli. Ktore stáránie ich gdy ieſt w mierze swey przyſtoyne ieſt / y nie ma żadney nagány / gdyż iáko Ptak do latánia / y Koń do biegánia / ták czlowiek ieſt stworzony do roboty / áby w pocie czołá swego szukał pożywienia / ktorą robotę zálecáiąc Medrzec Żydowſki-

Eccl: 7. Zálecenie Chleborobstwá.

ſki mowi: Nie miey w nienawiśći Chleborobſtwá ktore ſtworzył Nawyzſzy / czego powaznieyſze y dáleko wietſze zálecenie czyni / y ſámá iſtotna Mądrość Jezus Chryſtus / ktory ná zwał Oycá ſwego oraczem / á wſzyſtek świát rolą / á wſzyſtko Kroleſtwo niebieſkie z Synámi y dźiedźicámi iego / przyrownał do naśieniadobrego / wſzyſtkie záś złe ludźie przyrownál do Kąkolu od nieprzyiáćielá posianego / á tego wſzyſtkiego żeńcámi názwał Anyoły ſwoie. Godne tedy pochwały chleborobſtwo: Abowiem żywi y Papieżá y Kárdynały y Biſkupy / y wſzyſtko duchowieńſtwo. Godne pochwały chleborobſtwo; bo żywi Ceſárze / Krole / Xiążętá / Senatory / Żołnierze / Rzemieſlniki / y wſzyſtek lud poſpolity: A gdyby chleborobſtwo vſtálo muſiałby ták znedznieć świát / iáko był znedznial czáſu onego ſtráſznego głodu / w ktory tylko przez trzy látá y ſześć Mieśiecy / zá czáſu Heliaſzá Proroká / oſtálo ſie niebo iáko Miedźiáne / á źiemiá iáko żeláźna żadnego ſprawowánia nieprzyimuiąca / y żadnego też pożytku z śiebie nie przynoſząca. Co ieſli dobra ieſt rzecz śiać y oráć dla pożywienia ciáłá ſkáźitelnego / dáleko lepſza ieſt oráć y śiać / dla pożywienia duſze nieśmiertelney.

3. Reg:

Do ze-

Do czego káżdego człowieká vpomina Syn oraczá niebieſkiego / mowiąc: PODOBNE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE ZIARnu gorczycznemu / ktore wźiawſzy człowiek / posial ie ná roli ſwoiey / ktore chociay namnieyſze ieſt miedzy wſzelkiem nasieniem / ále gdy wzroſcie więtſze ieſt nád wſzyſtkie iárzyny / ták iż ſtáie ſie drzewem / ná ktore Ptaſzkowie niebieſcy przylátuią / y mieſzkáią ná gáłaskách iego. Do ktorey śieyby ták pożyteczney bede M. W. námawiał / imieniem oraczá powſzechnego / tylko proſze o pilne y láſkáwe ſłuchánie.

GOdna záprawde podźiwienia wielka moc Páná Bogá nieogárnionego / ktory máluchnym rzeczom dał ták wielką moc wnetrzną / iż z nich rzeczy wielkie wyraſtáią. Doſyć nie wielkie iáie Krokodylowe / ktore ieſt málo co więtſze od iáiá Gęsiego / á przedśie z ták málego iáiá wyraſta Krokodyl / ktory ieſt bárzo wielki y ogromney miazſzośći / á długośći ták wielkiey że doraſta łokći dwudźieſtu y czterech. Doſyć drobna ieſt ikrá Wielorybowá / przedśie z niey wiążą ſie Wielorybietá / z ktorych káżdy przychodźi do ták ogromney wielkośći / że brzuchem ſwoim ſámym okrom głowy y ogoná / zá-

Wſzechmocność Boża z málych rzeczy vmieczynić wielkie.

Krokodyl wielki łagnie ſie z máleg iáiá Z máley ikry vraſtáią wielkie ryb

leże czworo ſtay roli / á wielkość głowy iego iákaby była / znáć to dobrze po oczách iego / ktore ſą ták wielkie / że w dołkách ich może ſie zmieścić po dwudźieſtu chłopow. Wiec y Żołędź nie bárzo też wielka / á przedśie z iedney wyraſta Dąb wyſoki / y miąſzſzy / y gáleźiſty / y wielką obfitość Żołędźi rodzący. Jednákże miedzy temi y inſzemi tym podobnemi dźiwámi / niemáſz dźiwu wietſzego nád ten / ktory ſam Pan dźiwny y wielkie dźiwy czyniący / zá cudowny dźiw vdáie mowiąc: iż z Ziarneczká gorczycnego / miedzy wſzyſtkiemi naśieniámi namnieyſzego / wyraſta drzewo ták wielkie / iż Ptaſzkowie niebieſcy przylátuią y mieſzkáią w gáłaſtách iego / czego doználi ći ktorzy w ziemi świętej bywáli / y nápátrzyli ſie ták wielkich drzew z tego namnieyſzego Ziarneczká gorczycnego wyraſtáiących / iż pod iedną gáleźią iego gárncarze cále láto iáko w chłodniku robiąc / z teyże iedney gáleźi ná trześli pułkorcá naśienia. Tym podobieńſtwem dźiwnym ieſcze dźiwnieyſzą rzecz znáczy nam przedwieczna Mądrość. A coż tákiego? to á nie co inſzego / podáie do wyrozumienia náſzego. iż máluchne Cnoty ludźi w gorzkości Pokuty ná świećie zyiących / wyraſtáią w nieogárniona wielkość

Zmáley żołędźi wyraſta wielki Dąb.

Máłe cnoty roſtą wielkie zaſługi.

zaſługi

zastugi Krolestwá niebieskieg / y siągáia wierzchem swym społeczności towárzystwá Anyołow świetych / przez Ptaszki niebieskie słusznie przeznáczonych. Abowiem ná kształt ptaszkow niebieskich / máiąc mieszkánie y siadlá swoie gorne / vstáwicznym śpiewániem swoim chwalą Stworzyciełá niebá y ziemie / bez przestánku śpiewáiąc / Swiety / Swiety / Swiety / Pan Bog zastępow. Wiec do tego iáko Ptaszkowie niebiescy ochotnie ná ziemie zlátuią / gdy vyrzą ná niey ponętę swemu przyrodzeniu y smákowi przyzwoitą / ták Anyołowie Swieci chętliwie sstępuią z niebá ná te niskości Ziemskie / do ludzi Bogoboynych / ktorzy są bárzo smáczną ponętą y przyiemną potrawą Anyołom Swiętym / iáko ci ktorych sam dźiedźic Krolestwá niebieskieg / názywa nasieniem dobrym / y Synámi Krolestwá Bożego / iáko to znáć z onego wdźięcznego głosu iednego ptaszká niebieskiego Ráfałá świętego / ták do Tobiaszá Bogu miłego mowiącego. Ia iestem Ráfał Anyoł ieden z Siedmi Duchow ktorzy stoimy przed Pánem. A teraz mię posłał Pan ábym cię vzdrowił / y Sare żonę Synà twego / przetoż oznaymuię wam to / iż dobra iest Jálmużná z Postem / lepiey niż skárby Złotá chowáć / y

przez Ptaszki niebieskie znácza się Anyołowie swieci

Tobiæ:

gdyś sie ty modlił z płáczem y odbiegáiąc obiádow swoich / chowałeś y grzebł vmárłe / ia modlitwy twoie ofiárował Pánu. A tákich Ptaßkow niebieskich do posługi ludzkiey ochotnych / iż iest pełne niebo / dosyć poważnym iest świádkiem tego Apostoł świety iáśnością niebieską oświecony / y w niebie miedzy Anyołámi świętemi / przez obiáwienie istotney Mądrości niebieskiey wyćwiczony / ktory mowi: Hebr: 1. Wszyscy są służbistemi Duchámi, posłánemi dla tych ktorzy máią otrzymác dziedzictwo zbáwienia. Czeg dáleko mamy poważnieyße świádectwo od same° Páná wßyßtkich Anyołow / ktory wziąwßy dźieciątko máłe y postáwiwßy ie miedzy Zwolennikámi swoimi / rzekł do nich: PILNVYCIE tegᵒ ábyście nie zgorßzili żadnegᵒ z tych. Abowiē powiádam wam / iż Anyołowie ich / záwße pátrzą ná oblicze oycá me° ktory w niebie iest: Co ieśli ći ptaßkowie Niebieścy / śiadáią ná słábiuchnych gáłązkách / tych látorośli dźiatek máluchnych / ná ktorych tylko widza sam ieden owoc niewinności ná Chrzćie świętym / z szczerey łáski Bożey / bez wßelákich zasług dármo otrzymáney / á coż mnimaß iáko predzey przylátuią / y ochotniey odpoczywáią ná gáleźiách / tych drzew dobrych / ná ktorych sie obficie ro-

dza

dzo one roskoßne owoce Duchá: ktore Páwel świety wylicza/ mowiąc: Owoc Duchá, iest Miłość, Rádość, Pokoy, Cierpliwość, Powolność / Dobroć / Skromność / Cichość / Wiárá / Mierność / Wstrzemięźliwość / Czystość. Wielki tedy to dziw Chrześć: M. iż z ták máluchnych ziarneczek Cnot ludzkich / w gorzkości Pokuty świetey vczynionych / ták wielkie zasługi wyrastáią / ktore wierzchem swoim siągáią Krolestwá Niebieskiego. Co ábyście tym lepiey zrozumieć mogli: Vkaż M. W. kilká drobniuchnych ziarneczek gorczycnych / z ktorych wielkie drzewá porosły. A což proße może bydź drobnieyßego / y do ziarneczek gorczycnych podobnieyßego / nád one drobniuchne dwá pieniążki / ktore vbożuchna Wdowá włożylá do skárbnice Bożey: A przedśie z tych ták wielka zasługá vrosłá / iż przeßłá zasługe onych wßystkich Bogaczow / ktorzy wielkie dáry y kosztowne kleynoty z nia pospolu kládli ná Ofiáre Páńsko / ná co mamy świádká nawiernieyßego Jezusá Chrystusá mowiacego: ZAPRAWDę TA WIęCEY NAD WSZYSTKIE WLOZYLA. A iż nawiecey włożylá / tedy idźie zátym / że też nawiekßą zapłátę wźiełá / od tego ktory sprawiedliwą wage trzy

Gal: 5.

pierwßy przykład dwu pieniążkow vbożuchney Wdowy ktore vrosły w zasługe wielką.

Dan: Wżywoćie świętego Janá Jálmużniká. Drugi przykład pokuty iáwno grześnikowey.

máiąc w rękách swych / káżdemu oddáie zapłatę / według miáry zasługi iego / zrzucáiąc z niey precz / tych ktorzy nie doważáią: Jáko vczyniono Krolowi Báltázárowi / y málo nie vczynili onemu Piotrowi mytnikowi / ktoremu kazano przykłádáć do wagi onego Bochenká chlebá / poniewoli vbogiemu rzuconego.

Wiec ieszcze coż proßę może bydź drobnieyßego / nád one Pokuty iáwnogrzeßniká z dáleká stoiącego / y oczu swoich w niebo podnieść nieśmieiącego / y w skrußonym sercu swoim / tylko pięć słowek máluchnych / iáko pięć Ziarnek gorczycnych śieiącego / y pieśćia swoia własna / iáko brona o pięći zebách záwłoczącego / á przedśie ten máluchny drobiązg iego / vrosł w ták wielkie drzewo vsprawiedliwienia / że ten Pan / ktory wßystkie sprawiedliwośći ludzkie sądzić będzie / własnemi vsty swoiemi powiedźiał: ZAPRAWDę POWIADAM WAM, iż ostąpił do domu swego vsprawiedliwiony. A vsprawiedliwienie od sędźiego nayspráwiedliwßego przyznáne / iż podnosi człowieká do osiągnienia Krolestwá Niebieskiego / y społeczności Anyołow Niebieskich / niemáß w tym żadney watpliwośći / iáko to znáć z wywodu Páwlá świętego / ktory pyta

Rzymian

Rzymian / mowiąc: A ktoż będźie ſkàrżył nà wybráne Boże? Bog ktory vſpráwiedliwia: A ktoż ich będźie potępiał: Chryſtus Jezus ktory vmárł / y ktory zmartwychwſtał / ktory ieſt ná práwicy Bożey / ktory też przyczynia ſie zá námi: Ktoremi ſłowy potężnie tego dowodźi / co ná początku teyże Kápituły powiedźiał: Iż nie máſz żadnego potępienia tym, ktorzy ſą w Jezuśie Chryſtuśie / ktory nas wyzwolił od zakonu grzechu y śmierci. Regt 15.

Co ieſlibyś ſie ieſcze chćiał przypátrzyć oſtáteczney Pokućie / lotrá ná práwicy Odkupićielá świátá wiſzącego / y te znaydźieſz ták drobną / iż zá ledwie podobna ieſt Ziarneczku gorczycznemu. Bo záledwie wyrzekł ſiedm ſłowek máluchnych / zá wſzyſtkie ſiedm grzechow śmiertelnych / ktorych przez wſzyſtkie dni żywotá ſwego był pełen / á przedśie gdy wyrzekł one drobniuchne ſłowká: Pánie pámiętay ná mnie, gdy przyidźieſz w Kroleſtwo twoie, záraz ták ſie przyiely ná ſzyiności Miłośierdźia Chryſtuſowego / y w oczemgnieniu vroſły w táka wyſokość / że Ráiu doſiągnęły / iáko o tym iáwnie świadczy / ten Pan / ktory ſam reką ſwą Ray ſczepił / y ieſt ſzáfárzem roſkoſzy iego / gdy rzekł do niego: ZAPRAWDĘ Trzeći przykład kotrá pokutuiącego.

POWIA-

POWIADAM CI ZE DZIS BĘDZIESZ ZE-
MNA W RAIV. Toć nie omylnie obiecuie wßyſtkim prawdźiwie pokutuiacym / zacny Doktor wßyſtkiego pogáńſtwá / gdy mowi :

2. Cor: 4. Ten vćiſk tuteczny krotki y lekki ſpráwuie nam

Eccl: 51. ná wyſokośći wiekuiſtą wagę chwały / z czego ſie cießąc Mędrzec Żydowſki / ták mowi ná pobudkę inßym. Troſzeckem pràcował à ználazłem ſobie wielkie odpoczywánie.

Skąd to ieſt że ták máłe Cnoty w ták wielkie zaſługi wyrąſtáią.

Co ieſlibyś iuż chćiał wiedźieć ſkąd to pochodźi / że ták máłe źiarneczko gorczycne Cnot w gorzkośći Pokuty poſiane / ták wyſoko y ták krzewiſto rośćie. Wiedźże naprzod iż to pochodźi z nieogárnioney wßechmocnośći Stworzyćielá / ktory ſámą potężnośćią ſłowá ſwego / ſtworzywßy z nißszego wßyſtkie rzeczy widome y niewidome / około ſámego człowieká táką pracą podiął / iż go własnemi rękámi ſwoiemi vlepił z źiemie / y własnemi vſty ſwoiemi nátchnął weń dech Żywotá / ſkąd ſie domyślay / iż to naprzod dla tęgo vczynił / áby dußą ná wyobráżenie y podobieńſtwo Boże Stworzoną / w chodząc w te gliniáno y błotną chálupę / nie miáłá żadney przyczyny Pychy / y nádętośći / ále áby vmiáłá ſie vniżáć przed Pánem y Stworzyćielem ſwoim / nioßąc ná ſobie przybytek nie ze złotá /

Czemu człowiek z źiemie vlepiony pierwßą przyczyną

áni Sre-

ani z Srebra/ ani z Miedzi vrobiony/ ale z szczerego błotá y z mułu ziemie/ ktora iest fuzem y drozdżámi wszystkich żywiołow.

A do tego áby dussá wchodzac w ziemie/ czulá sie bydź kmieciem Páńskim/ ktorym go dawno názwał on zacny Arcybiskup Gnieznieński Woyciech świety/ ktory w oney poważney y Zbáwiennych táiemnic pełney pieśni swoiey Boga Rodzica, Kmieciem Bożym názywa Adámá / co iesli Oćiec Kmieć tedyć wszyscy synowie iego Kmieciętá / y Pápieże / y Cesárze / y Krolowie wszyscy / od nawietszego áż do namnieyszego/ z ktorych káżdy powinien swo ziemie ná ktorey iest osádzony ták spráwowáć/ áby we wszystkich zmysłách / y członkách z ziemie vlepionych mogli sie prędko przyiąć/ y iáko nabuyniej rość wszelkie nasienia z gumná Bożego pochodzące. Ná co nie ládá ziemie obrał/ ten ktory wszystkę ziemie Stworzył / ále obrał ziemie naplodnieyszą / y do wszelkich vrodzáiow naspośobnieyszą/ żeby sprawcá iey nie mogł mieć żadney wymowki / nieplodności y nádáremney vtráty/ pracy swoiey y zguby nasienia Páńskiego. Bo iesli tey ziemi ktorą nogámi cielesnemi depczemy / dał táko spośobność że rodźi rozmáite drzewá/niektore rodzą Figi/Pomárán-

Druga przyczyná.

Zdobrey ziemie człowiek vlepiony.

máráncze / Daktyly / Kássia / Cynámon / Pomágránaty / Cytryny / iesli dał táką płodność ziemi / iż rodźi rozmáite zboża / nápożywienie ſkáźitelnego brzuchá / rodźi rozmáite źiolá y przyſmáki y lekárſtwá / wypuſczáiąc z śiebie Száfrany / Pieprze / Winá / Bálſamy / pogotowiu dał więtßą ſpoſobność tey ziemie
Genesis ciáłá náßego / dla rodzenia zaſług zbáwienia wiecznego. Tákać ziemiá byłá Ablá niewinnego ná ktorey máluchne Ziarneczko cierpliwośći / vroſło do zaſługi Kroleſtwá niebieſkiego wiecznemi poćiechámi nápełnionego. Tákać byłá ziemiá Enochá Bogoboynego / ktory z Bogiem chodźił y wźięty ieſt od niego do wie-
Geneſis cznych roſkoßy. Tákać ziemiá byłá Noego Spráwiedliwego / ktory ſie podobał Pánu Bogu / y záchowány ieſt od Potopu powßechnego. Tákać ziemiá byłá Jozephá świętego / ktory záprowádzony w Pogáńſką ziemię /
Geneſis ná ktorey ſie nic inßego nie rodźiło iedno pokrzywy / oſet / y ćiernie / przedśię iego ziemiá rodźiłá roſkoßne y bárzo pachniące owoce Cnot świętych / cierpliwośći / wiernośći / czyſtośći / roſtropnośći / y inßych áż po dźiś dźień kwitnących / y nie tylko po wßyſtkim świećie / ále też po wßyſtkim niebie pachnących. Ale y

ona źie-

oná ziemiá Dawidá Jozáphátá / Ezechiaßá / Jozyaßá / y inßych pobożnych Krolow / iżali zla byłá ktora rodziłá miłość nieprzyiaćiol / rodziłá nabożeńſtwo / mnożyłá ludzkość. Wiec y one máluchne niweczki troygá dźiatek w Bábilonie bedacych / iżali zle były / ná ktorych ſie rodziłá / ták wielka wſtrzemieźliwość od roſkoßnych potraw ſtołu Krolewſkiego. Tákać ziemiá byłá y onych świetych Pań / Sary / Heſter / Judyt / Zuzánny / y inßych wielu ktorych / wyſokość / y wielkość zaſług doroſłá Kroleſtwá niebieſkiego. Co ieſli ták dobra ziemiá byłá ſtárego polá / pod przeklectwem onego Zakonu / ktory żadnego nie mogł przywieść do doſkonáłości: á coż mniemaß o tey buyney nowinie / ktorey Pan Bog ták błogoſławił / iż zeſłał ná nie iednorodzonego Synà ſwego / Ktory ná ziemi widziány ieſt y z ludzmi obcował, w ćiele z náßey ziemie wźięty / ktora ták wzćił y ták podwyzßył / iż po Bogu nie máß nic nád ziemie náße wyzßego y zácznieyßego: Abowiem náßá ziemiá / zániesiona ieſt ná práwice Máieſtatu nawyſokości / ták iż każdy z nas pátrzac ná Jezuſá Chryſtuſá / y teraz oczymá wiáry / y potym oko w oko może śmiele mowić: To ieſt kość z kości moiey, y ćiáło z ćiáłá moiego, Ale

Dan:

Kola bynalepßa zepßnie sie bez spráwowánia.

Ale iż kożda ziemiá by była nalepßa / przedko zdźiczeie / gdy odłogiem będźie porzucona / y nie będźie mieć koło śiebie pilnego spráwowánia / dla tegoż powßechny oracz wßyßtkiey ziemi / y sprawcá wßyßtkich ludźi / z ziemie vlepionych / chcąc áby tá ziemiá iego ládá czym nie zároßłá z ßklonności zmyßłow do złego / dla tego posyłał záwße sprawce swoie / Pátryárchy / y Proroki y Kápłany / czyniąc ie oraczámi / y roßkázuiąc im głosem swym niebießkiem / áby ßkowáli miecze swe ná płużne zelázá, y woczynie swoie ná kosy / nie náco inßego iedno áby ziemie serc ludzkich oráli / y bruzdy ná niey czynili / ná przyięcie nasienia Páńskiego / o czym sam Pan mowi do ludu Izráelskiego / przez Proroká Ezechyelá GORY IZRAELSKIE GAŁęZIE WASZE ROZPVSCZAYCIE, y owoc swoy przynośćie ludowi moiemu / boć bliśko iest áby przyßedł / y náwrocze sie do was / y będźiećie oránemi á weźmiećie w się nasienie. Dosyć pilno y gleboko orał Izáiaß Prorok / gdy ßerokiem lemießem / y potężnem kroiem strofowánia / wołał: Biádá narodowi grzesznemu, ludowi obćiążonemu niepráwośćią / nasieniu złemu / synom niecnotliwym / opuśćili Páná / bluźnili świętego Izráelskiego / od-

Esaiæ 1.

Ezech: 36.

Esaiæ: 1.

wrośći

wrocili ſie wſtecz. Doſyć gleboko tenże oral / gdy plużne żeláżá ſwoie zápuſczal áż w posrzodek żiemie / w ktorey ieſt zákryte Pieklo / ktore on im odkrywal y vkázowal / mowiac: w dzień pomſty Páńſkiey, y w rok odpláty Syonu obroczą ſie ſtrumienie iey w ſmole / á proch w ſiárke / y bedżie palác żiemiá / iáko ſmolá we dnie y w nocy / nie bedżie vgáßona ná wieki / Bedżie wſtepowal wzgore dym iey / od narodu do narodu / y posiądą támte żiemie bak / y ież / y bocian / y kruk / á porośćie w domách ich ciernie / y pokrzywy / y oſtropeſt po murách ich / y bedżie łożyſkiem Smokom / y paſtwiſkiem ſtruſom / y zbiegną ſie tám żli Duchowie / pul człowieká y pul oſlá / á dżiki maż bedżie wolal ieden ná drugiego. Tám bedżie legác iedzá / bo tám ſobie ználázlá pokoy. Doſyć gleboko oral / on zacny Prorok Hieremiaß w żywośćie mátki ſwoiey poświęcony / ktory widomie iárzmo ná ßyi ſwoiey noßąc / miedzy ludżmi chodżił / vpominaiąc ich / áby ſobie kopàli nowiny nowych Cnot / y nowych zaſług / á żeby nie ſiali miedzy czerniem złośliwych nalogow ſwoich. Doſyć gleboko oral y Joel Prorok / ktory ſiagáiąc ſkrytośći ſercá ludzkiego / wolal w ſłowie Bożym: NAWROCCIE SIE DO MNIE

Esaiæ: 24.

WE WSYSTKIEM SERCV WASZYM, w poście / w płaczu y lkániu / y KRAYCIE SERCA WASZE; á nie odzienia wáße. Ale y wßyscy inßy Prorocy y Káplani / nie co inßego czynili / iedno byli sprawcámi oney roli / ktorą Krol Dawid kupił v Areunni / ná ktorey potym syn iego Sálomon zbudował Kośćiol Páński / nie ná co inßego / iedno áby ná tey roli / ná ktorey śie przedtym rodźiły pożytki doczesne / zá pracą oraczow doczesnych / potym śie mogły rodźić pożytki zbáwienne / zá spráwą robotnikow Duchownych. Tákim był sprawca dobrym on zacny Káplan nawyzßy Oniaß / zá ktorego świątobliwośćią / ták Práwá Boże / iáko y Koronne / z pilnośćią chowáne były. Ecclt 15. Tákim był dobrym sprawca y on zacny Syn iego Symon / ktory zá żywotá swego podpárł domu / y zá dni swoich potwierdźił Kośćiołá / ktory vleczył lud swoy / y wybáwił go od zátrácenia / ktory był iáko iutrzenká w posrzodku mgły / y iáko miesiąc pełny we dni swoie / y iáko słońce błyßczące śie / ták on świecił w domu Bożym. Tákich było wiele y inßych / ktorzy te ziemie pilnie spráwuiąc / śiali ná niey nasienie dobre / ktore brali ták z przykazánia Bożego w práwie Moiżeßowym opiśáneg / iáko y z wnetrz

nego

nego natchnienia Ducha świętego / przez vstá ich ták doludzi mowiacego : lako desc y śnieg páda z Niebá, á tám sie wiecey niewraca / ále nápawa ziemie y ták ią odwilża / iż dáie nasienie śieiacemu y chleb iedzace[y] / ták będzie słowo moie ktore wynidzie z vst moich / nie wroci sie do mnie prożne / ále vczyni com kolwiek chćiał / y poszczęści sie mu w tỹ ná com ie posłał? Tákimci rozśiewáczem był on wielki Prorok Ezáiaß / ktory zgromádziwßy wßystkie Xięzętá Izráelskie / y wßystek lud pospolity wypuścżał nasienie słowá Bożego mowiac: SLVCHAYCIE NIEBIOSA, YBIERZ SOBIE WVSZY ZIEMIO, bo Pan mowił wychowałem syny y podwyzßyłem ie / á oni mna wzgárdzili : poznał woł Páná swego / y ośieł żłob Páná swego / álud Izráelski nie poznał mie / y lud moy nie zrozumiał. Tákim był rozśiewáczem y on Prorok w Zywocie mácierzyńskim poświecony / wßystkim głosem woláiac: ZIEMIO ZIEMIO ZIEMIO słuchay słowá Bożego. Inßе záś wßystkie role / ktore nie miały tákich sprawcow y tákiego nasienia / wßystkie były podobne oney roli / ktorą widzac Krol Zydowski Sálomon mowi : Szedłem przez rolą człowiekà leniwego, y przez winnice mężá głupiego / álić oto wße-

Esaiæ: 55.

Esaiæ: 1.

Hier: 22.

Prou: 24.

dy zá-

dy zároſło pokrzywámi / y wſzyſtek wierzch okryło ćiernie. Tákież były one wſzyſtkie role Bálwochwálſkie / ná których ták wiele było tych pokrzyw parzących / ciáłá y wſzyſtkie zwierzchowne zmyſły / ták bárzo wiele było oſtrego ćiernia kolącego duße / y wſzyſtkie władze y chęći iey / iż iuż nároſło było bárzo wiele gáiow Szátáńſkich / w których bluźnierſtwá ſwoie odpráwowáli / wießczkowie y cárownicy / y fałßywi Prorocy y Káplani Bálwochwálſcy / od ktorey geſtośći y krzewiſtośći pokrzyw y ćiernia / y ſámá nawybornieyßa ziemiá Zydowſka nie byłá wolna / bo y one nakochánßa winnicę Páńſką / iuß byli záßpećili y zágeśćili / iáko ná to nárzeka ſam powßechny wßyſtkiego świátá oracz mowiąc: Sprawiłem Winnicę wyborna, y ogrodźiłem ią, y wybrałem z niey kámienie / y zbudowałem wieże w pośrzodku niey / y poſtáwiłem w niey Práſę / y czekałem áby rodźiłá iágody Winne / álić oná národźiła ćiernia y głogu. A iż go w śie zápuśćiłá. O toż ia (mowi Pan) od niey odeymę plot y będzie ku roztárgnieniu / rozwále párkan iey / y będźie ku podeptániu y położe ią puſtą / y nie będą iey obrzynáć / áni okopywáć / y zároście wßyſtká głogiem y ćierniem / y obłokom moim zákaże

Eſaiæ: 5.

áby

áby nánie dzdzá nie puſzczáli. Co wſzyſtko iż ſie wypełniło nád złośliwemi Zydámi/ wſzyſcy to ná oko widżimy/ á przedśie tego ſobie nie-vważamy y bać ſie niechcemy/ áby toż álbo co gorſzego nie ſtáło ſie Winnicy náſzey Chrześćiáńskiey/ ktora w pierwſzym Kośćiele bedac ták wyborna/ że w niey pełno było Męczennikow/ y Wyznawcow świetych/ y ludźi w wielkim nabożeńſtwie y bogoboyności żyiących/ á teraz námnożyło ſie bárzo wiele Heretykow/ y odſzczepieńcow/ y falſzywych Chrześćian/ miedzy ktoremi wiecey ieſt glogu y ćiernia niżli miedzy niewiernemi y od Bogá wzgárdzonemi Zydámi/ gdyż znáyduia ſie tácy ludźie Chrześćiáńſcy/ ktorzy wietſze lichwy biorą niż Zydowie/ y owſzem y ſámym Zydom ná lichwę pieniędzy pożyczáią. A ſtrony Pijáńſtwá/ y wſzeteczeńſtwá/ y rozmáitych potwarzy y falſzow/ nie máſz ták wielkich miedzy Zydami/ iáko miedzy Chrześćiánmi. Záprawdę trzebáby ſie nam bárzo lękáć oney ſtráſznej grożby Páwłá świetego ták mowiącego. Ziemiá- Hebr: 6.
ktora bierze w ſię deſcz, y czyni pożytek tym ktorzy ią ſprawuią/ bierze błogoſłáwieńſtwo od Bogá/ ále ktora rodźi ćiernie y oſet/ wzgárdzona ieſt y bliſka przeklęctwá/ ktorey ſkoń-

 czenie

czenie bedzie ku spaleniu. A ktoremuß to przeklectwu y ktoremu spaleniu? Onemu naßtráßnieyßemu / ktorym przy ostátnim Sadzie paláć bedzie wßystek świát / wypaláiąc wßystkie wśi y Miásta / wypaláiąc wßystkie láßy y puscze / wypaláiąc wßystkie Pągorki y wßystkie gory / od sámych fundámentow ich / áż nád wierzchy ich / wynoßąc sie pietnaśćie łokći / y zásiągáiąc tám płomieniem swoim gdźie przedtym zásiągały wody potopowe. Agdy Sedźia naspráwiedliwßy / odpráwi on swoy ostátni Dekret ßtráßnieyßy nád wßystkie gromy / y nád wßystkie pioruny / ktore były y ßą / y doskończenia świátá beda. Idźćie przeklęći w ogien wieczny, ktory ieſt zgotowány Szátánowi y Anyołom iego. Záraz on wßystek ogień ze wßystkim dymem y kwáśem swoim / zágmátwa wßystkie Szátány y wßystkie ludźie Potępione / y zstąpi z niemi do odchłáni Piekielnych / ytám sie złączywßy z ogniem Piekielnym / bedźie palił te pokrzywy y to złe ćiernie / áż ná wieki nieskończone. Wyrwićieß tedy pokrzywy / y wykopaycie ćiernie / y wychedoźćie te źiemie Páńską / ná pożytki zbáwienne ták przyspośobiona / iż ma one oboie wilgotność / ktorą sobie Corká Kálibowá

wyprosi-

vprosiłá od Oycá swoiego/ mowiąc: Daleś mi ziemię wilgotną z dołu/ dayże mi ieszcze wilgotna y z gory. A tákąc iest ziemiá nászá / ktora dosyć ma wilgotnośći dolnych z wielkich rzek pożytkow Ziemskich / nád wszystkie zasługi ludzkie áż z brzegu wylewáiacych / ktoremi pokrapiáiąc ziemię swoię on Pástuszek vbogi/ ná Krolestwo Zydowskie od Bogá powołány / pomnażał w sobie wdzięczność ták mowiąc / spodźiwieniem do Oycá miłośierdźia y Bogá wszelákich pociech. Pánie á coż iest człowiek że o nim pámiętasz / álbo co iest Syn człowieczy że go náwiedzasz? Troszkeś go tylko od Anyołow vmnieyszył / czći y chwałą vkoronowałeś go / y postánowiłeś go nád spráwámi rąk twoich / poddałeś wszystko pod nogi iego / Owce y Woły / y Zwierzętá polne/ Ptástwo niebieskie/Rybj Morskie. To wilgotnością dolną pomnażáły się w wdzięczności y dźięk czynienia Bogu / one troie dźiatek ktore w ogniśty piec Bábilońśki wrzuczone / nie dáły zsiebie wysuszyć tey wilgotności / ále wszystkiego Stworzenia wzywáły / áby społem z nimi Błogosławili Páná/ nád wszystko błogosławionego. Przećiwna záś iest ziemiá nászá/ á bowiem z tey dolney wilgotności dobrodźieystw

Ziemiá nászá ma dwoiáką wilgotność Iosuæ: Wilgotność dolna.

Psalmo:

Dant

Bożych niechce rodzić wdzięczności y dźiękczynienia / ále rodźi roſkoſzy y zbytki ktore ſą brzydkie Bogu / y ſzkodliwe Zbáwieniu náſzemu. Abowiem roztywſzy y rozgrubiawſzy / wierzgamy przeciwko dobrodźieiowi náſzemu. Poyrzy proſze ná bogacze tego świátá / á ſzukay ná ich źiemi nabożeńſtwá y dźiękczynienia Pánu Bogu / ſzukay ná ich źiemi vczynkow miłośiernych od Bogá pod zbáwieniem przykazánych / á znaydźieſzże ich? Znaydźieſz? ále łupieſtwá y vciſk vbogich ludźi / ktory z krzykiem wielkim wſtępuie do Bogá pomſty woláiąc / o prędką pomſtę ná ich okrucieńſtwo.

Wilgotność gorna. Pſalmo Eſaiæ.

Ale y ná wilgotności gorney wierzchnego pokropienia láſki Bożey / bynamniey nie ſchodźi źiemi náſzey / ábowiem pokrapia Pan gory z wyſokości ſwoiey / ſpuſczáiąc deſcz / ták poránny iáko y wieczorny / według vpodobánia wiernych ſwoich / iáko o tym świadczy Krol y Prorok / mowiąc: Deſcz pomyślny oddźieliſz dziedźictwu twemu Pánie. A komuż z was zchodźi / ná tym zbáwiennym dźdźu porannym y wieczornym? A za obloki Káznodźieiow przez Bogomyślność nád źiemią latáiących / y wody z rzodel Zbáwicielowych wśię nábieráiących / nie puſczáią ná was dźdźá y porannego y wie-

Pſalmo

Káznodźieie ſą obloki dźdźyſte.

czornego / kázac wam y poránu y po obiedźie / y spuszczáiąc ná was pokropienie poráne / ták z táiemnic stárego zakonu / ktory był poránu / iáko y z táiemnic nowego zakonu ktory był wieczor. A cożż á pożytek z tey wilgotności górney / iżali iest iákie polepßenie w Cnotách świętych: y zasługách Niebieskich pomnożenie: y owßem pogorßenie / iż gdyby powstał od vmárłych Ozeaß Prorok / musiałby bez przestanku wołáć: Nie máſz prawdy, nie máſz Miłośierdzia, nie máſz spráwiedliwości Bożey ná źiemi / ále złodźieystwo / kłamstwo / mężoboystwo rozmnożyło sie ná źiemi / y krew krwie dośięgnęłá.

Deßcz poránny. Figury stárego Zakonu. Deßcz wieczorny. Náuki nowego Zakonu.

Ozeæ: 4.

Nie dźiwuyćieß sie tedy / że Pan Bog ná was przepuszcza bezecne Pogány / ktorzy spustoßeniem wielkiem pßuią źiemie wáße / palac ogniem y rozmáitem orężem zguby / Bo nie podobáia sie powßechnemu gospodarzowi wßystkiego świátá / te przeklęte owoce ćiáłá / ktore sie dosyć buyno rodzą ná źiemi wáßey / ktore nam wßystkiem wyrzuca ná oczy Páwel święty / mowiąc: Iáwne są vczynki ćiáłá. A te są / Nieczystość / Plugástwo / Wßeteczeństwo / Pßotá / Bálwochwálstwo / Czáry / Nieprzyiáźni / Swary / Nienawiści / Gniewy / Zwády / Niezgody / Roztárgnienia / Zaz-

Vczynki ćiáłá.

drości / Mężoboyſtwá / Pijaństwá / Obżerſtwá / y tym podobne / ktore ktokolwiek czyni / Kroleſtwá Bożego nie osiągnie. A czemuż? Abowiem te wßyſtkie rzeczy máia iákoś obłudną ſłodkość ſwoię / á Kroleſtwo Niebieſkie podobne ieſt Ziárnu gorczycznemu / gorzkość Pokuty świętey znáczącemu / ktora máluchną przykrością ſwoią doczeſną / iedną człowiekowi niewyſłowione pociechy Kroleſtwá niebieſkiego / ktorych oko nie widźiało / vcho nie ſłyßało / y ſerce ogárnąć nie może. Słußnieby ſmy tedy vczynili / gdybyſmy według tey Zbáwiennej porády Anyołá / wielkiey porády Páná y Zbáwićielá náßego / ſpráwili rolą ſercá náßego / y posiali ná niey to Ziárno gorczyczne / ktore zálecáiąc nam własnemi vſty ſwoiemi / mowi: POKVTĘ CZYNCIE, A PRZYBLIZY SIĘ WAM KROLESTWO BOZE.

Rzuczćieß ſie wßyſcy do tego Ziárná gorczycznego / ktore każe Pan Chryſtus brać y siać ná roli ſwoiey kożdemu człowiekowi: Z ktorych ſłow / tego ſie ma kożdy z nas domyślać / iż kożdy kto ſie mieni bydź człowiekiem / ná podobieńſtwo y wyobráżenie Boże ſtworzonym / y po zepſowániu narury przeſtępſtwem pierwßych rodźicow náprawioney przez śmierć okrutną / y Krew nadroższą Jezuſá Chryſtuſá /

powinien

powinien wziąć to Ziarno gorczycne Pokuty świetey / gdyż wszyscy grzeszemy / y w wielu rzeczách obrażamy. Co ieśliby ście rádźi wiedźieli ktora ieśt rola swoiá / wiedzże iż nie tá ná ktorey zwykleś siać Pszenice / Zyto / iecz-mień / Hreczkę / Owies / y inśze rozmáite zboża. Abowiem Pánska ieśt źiemiá y wszystká zupełność iey. Aty bedąc do czásu gośćiem / musiś w krotkim czásie odeyść wszystkich máietności swoich / ruchomych y nie ruchomych / y iákoś nágo przyszedł ná świát / ták nágo poydźieś z niego / náwet y to ciáło twoie w ktorym teraz żywie duszá twoiá / obroci śie w źiemie z ktorey ieśt wźiete y vlepione. Ná ktorey ieśli zá żywotá posćieś / Ziárno gorczycne / Pokuty prawdźiwey / chociayby y przy sámym skonániu / bądźże pewien tego że ták wysoko vroście / iż nie kylko towárzystwá Anyelskiego dostąpi / ále y społeczności Chrystusá Páná nászego / Bogá nád wszystko błogosłáwionego / iáko nas vpomina Apostoł Páński mowiąc : Potrzebá áby to skázitelne przyoblekło nieskázitelność , y śmiertelne te nieśmiertelność / przez láskę Zbáwićielá nászego Jezusá Chrystusá / ktorego czekamy / ktory odnowi ciáło nikczemności nászey / wykształtowawszy ie do Ciáłá iásności swoiey /

Ktora rola ma bydź swoia zwá-na.

I. Cor: 11.

w czym

w czym nas y ſam Zbáwiciel náß vpewnia mowiąc: Matth: 13. Ná ten czaſz ludzie ſpráwiedliwi będą ſie lśnáć iáko Słońce w Kroleſtwie Oycá mego / czego ktoby ſobie nie życzył á zwłaſzcza zá ták máłą praca / nie byłby záprawdę człowiekiem / nie tylko Chrześciáńſkim ktory powinien o tym wiedźieć y pámiętáć / iż wſzyſtkie męki tego świátá, nie ſą zá rowno godne oney chwały / ktora w nas będźie obiáwiona / ále y niegodźien bydź zwány człowiekiem świátowym / gdyż ludźie świetcy bárzo wiele prac wielkich śieią / á przedśie z nich nic nie żną / tylko chwaſt y bluſcz rzeczy docześnych bárzo prędko przemińáiących / z ktorych ſie náśmiewáiąc Age: 1. Prorok mowi: Náśialiśćie wiele á máłoścíe wnieśli / iedliśćie áleśćie ſie nie náiedli / piliśćie á nie vpiliśćie ſie / przykrywáliśćie ſie á niezágrzaliśćie. A czemuß? dáie tego przyczyne drugi Prorok mowiąc / Oſtárek czego nie- Ioel: 1. ziádłá gąśienicá / poiádłá Szárańcza: A czego nie doiádłá Szárańcza / poiadł chrząßcz. A to ſproſne y ßkodliwe robáctwo / nieco nam inßego znáczy / iedno gąśienicá znáczy pożądliwość ciáłá / ktora ná kßtał gąśienice / nie myśli o żadney inßey rzeczy iedno o brzuchu / Szárańcza záś znáczy pożądliwość oczu. Abowiem

ná kßtał

ná kſztalt Szárańcze/ lata po rozmáitych mieyſcách / ſzukáiąc zieloney paſzy ſwoiey. Chrząſzcz záś znáczy Pychę żywotá, ktora ná kſztalt chrząſzczá / z ſzumem y chrzeſtem wielkim lata zá vpodobániem ſwoim. A te to ſą nienáſycone beſtye / ktore pożyráią wſzyſtkie śieyby ludźi świeckich / ták iż chociaż wiele máią wśi / y miaſt / y Zamkow / y poddánych / y Hándlow / y przemyſłow / przedśie co dáley to w wietſze długi láżą / y z nich áż do ſámey śmierći wyleść nie mogą. O iáko wyborną Pſzenicę śieie Żołnierz ſypiąc Talery / y czerwone Złote / zá konie pocztowe / y rynſztunki ná nie / ſpráwuiąc ſkarbne wozy / y ſprzągáiąc woźniki / kupuiąc ſzáble y pułhaki. A cóż żnie z tey śieyby ſwoiey / żnie prace y rány / y guzy / y poſtrzały / y rozmáite nieprześpieczności zdrowia nie tylko cieleſnego / ále czáſem y duſznego / gdyż vpátrzył to y ſam pogáński człowiek / ktory rzekł że rzadka Cnotá y pobożność tych / ktorzy ćiągną do obozu. Wſzyſcy Kupczy / y rzemieſlnicy / y wſzyſcy ludźie świetcy / bárzo wiele śieią koſztow y nakłádow / y prac / y kłopotow. A cóż z tego náżecia? To czym ſie náieść y nápić y ogrzać nie mogą. Lepſze tedy náſze máluchne

Chrząſzcz znáczy pyche Żywotá.

Ziarneczko gorczycne / lepßa náßá pokorá y Pokutá Chrześćiáńska / ktora áczkolwiek podobna iest namnieyßemu Ziarneczku gorczycznemu / przedśiá wyrasta w ták wielkie drzewo / ktore przechodźi wysokośćia swoia / nietylko Pálmy Kádeyskie / y Cypryśy Syońskie / y Doby Bázáńskie / y Cedry Libáńskie / ále y wßystkie drzewá Ráyskie. Abowiem te wßystkie rosta do wyćiećia y pomnażáia śie do vpadku / y z krzewistośćia swoia przychodzą do znißczenia. Ziárneczko zás gorczycne rośćie áż do niebá / mnoży śie do Blogosławieństwá wiecznego y osiągnienia chwały Kroleśtwá Bożego / w ktorym wßyscy máli ktorzy śie tu vniżáli / pod mocną reką Bożą / porośli wielkiemi w láśce Bożey y zasługách nieoßácowánych / y dorośli zupełności lat Olbrzymá wielkiego / od wysokośći niebieskiey wybiegáiącego / y do sámego wierzchu iego zábiegáiącego / y náprawicy Bogá Oycá niebieskiego / w społecznośći Duchá świętego / wiecznie Krolniącego / y nas z niewyßłowionemi pociechámi czekáiącego. Do ktorych rácz nas wßystkich domieśćić Pánie Boże wßechmogący w Troycy przenaświętßey wiecznie Krolniący / rzeczmy wßyscy nabożnym sercem / Amen.

KAZANIE TRZECIE

ZIARNO GORCZYcne, ma bydz wszystkiem przyiemne.

AZkolwiek z fámiliey podley / y wzgárdzonego vrzędu Pásterskiego / powołał Pan Bog; ná zacne y wielmożne Krolestwo Zydowskie Dawidá sługę swego / iednák on nie łákomiąc sie ná roskoßy Krolewskie / ktorych miał dostátek w iedzeniu y w piciu / y wßelákiem wczásie / nawiecey sobie smákował przysmáki Krolestwá Niebieskiego / mowiąc: A coż mi iest nà niebie, álbo czegom od ćiebie prágnął ná ziemi / tyś iest Bog sercá mego / y czastká moiá ná wieki / y nie bede násycony / áż sie vkaże chwalá twoiá Pánie. Tego przykłádu trzebáby nam wßystkiem pilno násłádować / y nietylko słowy / ále y sáma rzeczą trzebáby nam to po sobie pokázowáć / że nád wßystkie łákotki wßystkiego świátá / naybárziey nam smákuie Krolestwo Niebieskie / ktore áczkolwiek iest w niesmácznych rzeczách nam od Krolá Niebieskiego podáne / przedsie nie trzebá sie nam Psalm. 22.

ná to marſczyc / áni wzdrygáć: Abowiem nie tylko tá máluchna gorzgość gorczycna / y przykrość kwáſu / ále y wſzyſtkie doleglwości, y vtrapienia wſzyſtkiego świátá, nie ſazá rowno godne Kroleſtwá Niebieskiego. Z ochotą tedy iáko naywiekſzą przymknimy ſie do tego máluchnego Ziarneczká gorczycnego / y do tey trochy kwáſu / ták pilno ich koſztuiąc / żebyſmy ſie w nich ſmáku Kroleſtwá Niebieskiego dogryść mogli / zá pomocą tegoż Páná y Zbáwicielá náſzego / do ktorego o láske y rátunek / nabożnie weſtchnieymy.

ZAcny Apoſtol Páwel świety / Niebieskich roskoſzy w záchwyceniu ſwoim skoſztowawſzy / z wielkiem żalem ſerdecznym / y rzewliwem płáczem / pátrzył ná wſzyſtkie roskośniki tego świátá / ktorzy ſobie Brzuch zà Bogà wźięli, áby mu we wſzyſtkiem dogadzáli / ktorych odwodząc od tego ſprośnego y ſmrodliwego bálwochwálſtwá / wołá ná nich / mowiąc: Pokarm brzuchowi, á brzuch pokármom, ále y brzuch y pokármy zepſuie Pan Bog.

Cor. 6.

Jákieby záś były poćiechy y roskoſzy Niebieskie / y ſámi Prorocy Páńſcy / nie mogąc tego wyſłowić / ták powiedźieli: Oko nie widźiało, vcho nie ſłyſzało, ſercè ogárnąć nie mo-

że / co

że/ co Bog nágotował/ tym ktorzy sie go boią. A támtych nayroskoßnieyßych potraw/ ozywa sie bydz naydoskonálßym kuchmistrzem sam Zbáwiciel náß Jezus Chrystus/ ták mowiąc do Zwolennikow swoich: IA WAM gotuie/ iáko mi nágotował oćiec/ moy Krolestwo/ ábyście iedli y pili zá stołem moim w Krolestwie moim. Cos mniemacie Chrze: M. iák wielka obfitość słodkości niebieskiey/ktorą Bog zákrył/tym ktorzy sie g̃ boią? Co iesliby ćie teskno było z tey miáry/że to rzeczy dálekie/ á tybyś rad teg̃ skoßtował ná tey głodney puszczy pielgrzymowánia doczesnego. Otoż niechay od ciebie odeydzie tá teskniczá. Ponieważ sam Krol Niebieski toż krolestwo niebieskie / podáie do vst twoich w tákich podobieństwách / ktorych bárzo łacno dostáć możeß/w ktorych go ciáśne gárło twoie przełknąć może / to iest w máluchnym Ziarku gorczycnym / y w troße kwásu / ná ktore niegodzi sie marszyć / gdyż sam Pan Chrystus ktory iest słodkością niebieską / te gorczycę y ten kwás / osłodził y ocukrował nam sámym Krolestwem niebieskim mowiąc: PODOBNE iest Krolestwo niebieskie Ziárnu gorczycnemu. Podobne iest Krolestwo niebieskie kwásowi: Nád ktore potrawy po wszystkim świecie nie moga być ználezione/żadne potrawy smácznieysze

Lucæ 22.

Matth. 13.

Abowiem w czymkolwiek iest namnieyßa kroplá ſłodkośći niebieskiey / iuż tá rzecz muśi bydź ták słodka / ták ſmáczna / ták roskoßna / iż komu by kolwiek doſtáło ſie iey skoßtowáć wedlug przemoženia iego / záraz by musiał odbiežeć napocieśnieyßych počiech tego obłudnego świátá. Bárzo málo skoßtowáli byli tych potraw niebieskich / troie dźiatek w Bábilonie / y záraz ták poteżnie zbrzydźili ſobie wßyſtkie naſmácznieyße pulmiski ſtołu Krolewskiego / że ich niechćieli / nie tylko ieść / ále áni koßtowáć / á przedśie byli gládßemi y tłuſtßemi przeſtáiac ná ſwoich iárzynkách / y ná wodźie / á niżeli inſze Krolewskie pácholetá / ktore były tuczone potrawámi ſtołu Krolewskiego / y winem z własney piwnice iego.

Troie dźiatek w Bábilonie. Dan: 1.

Rehábitowie od nich wſtrzemieźliwi. Hier 35.

Doſyć znácznie zálecáia nam ſmák tych potraw Niebieskich / oni wſtrzemieźliwi Rehábitowie / ktorych Hieremiaſz Prorok z roskazánia Boże° / w wiodßy do domu Páńſkie° / námawiał áby pili wino : á przedśie go pić niechćieli / ſtrzegąc przykazánia oycá ſwego / ktory im był zálecił y przykazał tę wſtrzemieźliwość od winá. Co ſie ták bárzo podobálo Pánu Bogu / iż przez tegoż Proroká vpewnił one Męże / iż nie miał z pośrzodku ich nigdy vſtáć moż ſtoiący przed

obliczno-

oblicznośćia Bożą. Tákać też byłá oná zacna Męczenniczká Chrystusowá Cecylia świeta / ktora skoro iedno skoßtowálá trochę tey słodkośći niebieskiey / záraz wßystkie przysmáki ná wesele nágotowáne odepchnęłá od geby swoiey / contentuiąc sie sámą słodkośćią potraw niebieskich / ktorych skoro też podálá oblubieńcowi swoiemu Waleryanowi / według świátá zacnemu y bogátemu Páganinowi / záraz oboie wßystkich lubości cielesnych odbieżeli / y záraz nie tylko wßystkiemi pociechámi pogárdżili / ále y sámym zdrowiem doczesnym / áby iedno w tym Ziarnku gorczycnym / y w tym doczesnym kwásie / mogli sie dogrysć Krolestwá niebieskiego. Ktorego wielki zadátek wżieli / ießcze w tym skáżitelnym ciele / w onych ślicznych Rożánych y Liliowych wieńcách / ktore im Anyoł Páński włożył ná głowy ich / ktorych niewyßłowiona wonność gdy záleciáłá Tyburcyusa brátá Waleryanowego / záraz y ten wßystkie roskoßy świátá porzuciwßy / ták sie ochotnie chwycił tego Ziarnká gorczycnego y tego kwásu / że chociay go rozzuć okrutnik / y droge do niebá kazał mu zá sypáć zarzystem waglem / prześie on y po weglu ßedł / bosymi nogámi ták ochotnie / iáko po Rożánych

S. Cecylia gárdżiłá roßoßámi doczesnemi.

Kwiátách

S. Dorotá ná roskoſy niebieſkie Roża y iábłkiem zá wabiłá Teophilá.

Kwiátách. Trzy tylko iábłká y trzy Rożе Rayſkie poſłálá Swiętá Dorotá zacnemu Piſárzowi Fabrycyuſowemu / Teophilowi z ogrodu oblubieńcá ſwoiego / áli on záraz y żony y dźiatek / y máietnośći / y godnośći / y vrzędow zápomniawßy / przez oſtre żeláźá / y okrutne meki pnie ſie do Krolеſtwá Niebieſkiego. A o zacney Pámience Agnießce świętey / co rozumieć ie Chrześć: M: Záprawdę dźiwna to Pánná / y wielkiego podźiwienia godná / ktora w trzynaſtu leciech / ták ſie dárlá do tego Ziarnká gorczycnego / y kwáſu / iż iey nie mogł zbidź z drogi / áni ſtároſćić Rzymſki / ktory ſie iey w małżeńſtwo nápieral / áni ſam ſtároſtá Oćiec iego lágodnemi namowámi / y okrutnemi mekámi. S. Agnieſki przykład

Ozwał ſie bezbożny okrutnik Decyan / mowiąc do Swiętego Wincentego / że miał wßyſtkę noc ſtrawić ná vtrapieniu y mekách iego: ále on záraz te ſłowá iego vſłyßawßy / rzekł do niego: O nieſczeſny, áza ty nievieſz, iżem ia tych potrav wſzelką chęćią pożądał y czekał. Wiedźieli ábowiem ći wßyſcy y im podobni / iż podobne ieſt Krolеſtwo Niebieſkie Ziárnu gorczycnemu y kwáſowi. Wiedźieli to od Apoſtołá Swiętego / do Niebá záchwyconego / y ſłodkośćią Niebieſką nápełnionego. Przykład ś. Wincentego

Iż te

iż te máluchne y w oczemgnieniu przemiiáiące vtrapienia doczesne / sprawuią człowiekowi nieoßácowáną wagę Krolestwá niebieskiego. Y dla tegoż ten zacny Apostol y z drugiemi násládowcámi swoiemi / ták sie ćisnęli do tego Ziarnká gorczycnego / y do tego kwásu / iż wykasawßy ręce swoie iednostáynym głosem wołáli. Ktoż nas odłączy od miłości Bożey? vtrapienie? czyli vciskę czy głod? czy nágość? Oto w tych wßystkich rzeczách przewyćiężamy / dla onego ktory nas vmiłował / y iestem tego pewien / że áni śmierć / áni żywot / áni Anyołowie / áni przełożeństwá / ani śiły / áni mocárstwá / áni rzeczy teráźnieyße / áni przyßłe / áni potężność / áni wysokość / áni głębokość / áni żadne inße stworzenie / będźie nas mogło odłączyć od miłości Bożey / ktora iest w Jezusie Chrystusie Pánie náßym. A cożeś wy ná to mowićie / ktorzy sie ná te máluchna gorzkość Ziarneczká gorczycnego ták bárzo marßczyćie / ktorzy od tego kwásu ták bárzo stronićie / ktorzy przykrego słowá niechcećie znieść od Káznodźieiow y spowiednikow wáßych / gdy was strofuią z grzechow y złości wáßych? Máluchne to záprawdę Ziarneczko gorczycne / bynawietße strofowánie Rom: 8.

dźieyſkie / wzgledem onego ſtráßnego ſtroſowánia / ktore Sędźia naſprawiedliwßy / poſpolu ze wßyſtkim ſtworzeniem / ná pomſte nieprzyiaciol ſwych vzbroionym / będźie czynił przy oſtátnim Sądźie ſwoim. Máluchna to troßeczká kwáſu / ktorą podáia Spowiednicy w żądawániu pokuty / wzgledem onego ſtráßnego kwáſu / ktorego záżywáią / y ná wieki záżywáć będą wßyſcy ludźie potępieni / á przedśie nigdy ſie w nim nie dogryżą Kroleſtwá niebieſkiego / iáko to ſam Pogáński Poetá przyznawa mowiąc o nich. Quam velent ætere in alto, Nunc & pauperiem & duros perferre labores. O iákoby rádźi teraz ná świát wyleźli / y rádźiby ná nim znośili y vboſtwo y wßelákie prace. Záprawdę áż názbyt pießczonemi ieſteſmy / ktorzy dla niewyſłowioney ſłodkośći Kroleſtwá niebieſkiego / niechcemy zgryść y przełknąć ták málych gorzkośći y przykrośći. Ale co mowię pießczonemi / czemu nie ráczey mam mowić bez rozumnemi y zápámietálymi ? ktorzy wietße przykrośći znośimy / zárabiáiąc ſobie ná gniew Boży y ná wieczne potępienie / á niźli ná láſkę iego y Błogoſłáwieńſtwo nieſkończone. Powiedźiano komuś że ćie przećiwnik twoy wſpominał nie dobrze / przed wielką kupą vczći-

Wiecey niektorzy ludźie wáżą ná piekło niż ná niebo

wych lu-

wych ludzi. Ali on zaraz iáko wárem oblany y pryskiem posypány / álbo ráczey iáko opetány porwał sie do Kárteluſow / do odpowieddźi do wyzywánia ná poiedynek / do zbieránia Zolnierzow y náymowánia háyduków / áby sie mogł zemścić iednego słowá ták wielkim kosztem / y ták wielka vtráta máietnośći swoiey. A ná cos? Ná to áby zástopił / náiechał / ná to áby zelżył / ná to áby zábił / ná to áby zniszczył bliźniego swego / ná co ma oczewiste Piekło dawno zápisáne / iáwnym Dekretem Sędźiego naspráwiedliwszego / ták do wszystkich mowiącego. POWIEDZIANO STARYM nie będźiesz zábijał. A ktoby zábił będźie winien Sądu / ále ia wam powiádám że kto sie gniewa ná brátá będźie winien Sądu / á kto mu rzecze vszczypliwe słowo / będźie winien Kryminału Seymowego / á kto mu rzecze głupcze / będźie winien ogniá Piekielnego. A czegoż sie ty spodźiewaß ktory záſtapiß / ktory náiedźieß? ktory rániß? ktory zábijeß? nie możeß sie spodźiewáć czego inßego / iedno oney nanießcześliwßey czaſtki / z przeklętym desperatem Kaimem / ktory niedbáiąc ná vpominánie Boże / wywiodł w pole brátá / y powſtawßy przećiwko Genesis 4.

wko niemu zábił go okrutnie. Abowiem y ty nie kogo inßego zábijaß iedno własnego brátá swego / ktory pospolu z toba mowił: Oycze náß ktoryś iest w niebie, zábiłeś tego brátá / ktorego sam przedwieczny Syn Boży názwał brátem swoim mowiąc: KTO CZYNI wolą Oycá moiego ktory w niebie iest / ten iest brátem y siostrą y mátką moią. A wiec ná ták straßne potępienie zárabiaß / ták wielkim kosßtem / y ták wielką przewagą zdrowia swego? A ná dostąpienie Krolestwá niebieskiego, coś kiedy ważył temu podobnego? Jżaliś podał ßtuke chlebá głodnemu? álbo kubek wody prágnącemu? Jżaliś dał koßule álbo siermięgę nágiemu / álboś sie przyłożył ná wykupno poimánemu? A te wßystkie rzeczy wzgledem tám tych kosßtow y vtrat twoich / záledwie mogą bydź przyrownáne Ziárnu gorczycnemu. A przedsie ochotnieyßym iesteś / gryść y żwáć młyński kámień vporu swego / w wieżioro Piekielne siárką y smołą paláiące pogrążáiącego / woliż gryść y żwáć Cetnar olowiu / ná ktorym siedźi nieprawość do Piekłá w pychá iąca / á niżli gryść y żwáć to máluchne Ziarneczko / w ktorym ták pewne iest Krolestwo niebieskie / iákobyś go własnemi oczymá swoiemi

Apocal:

widźiał /

widział/ do ſama iſtotna prawda káżdeg z nas w tym vpewnilá/ mowiac: LAKNALEM nákarmiliśćie mie/ prágnolem nápoiliśćie mie/ bylem nágim przyodźialiśćie mie: Podźćieß Błogoſławieni Oycá mego/ otrzymaćie Kroleſtwo ktore wam ieſt zgotowáne od początku świátá. A záprawde powiádam wam/ że coście dla namniejßego z tych vczynili/dla mnie ście vczynili. Matth: 25.

Wiec ießcze powiedźiano komuś/ że iádą gośćie do W. M. Ali on záraz: A coż zá gośćie? Oni dobrzy Companowie/ z ktoremi W. M. zwykł záżywáć dobrey myśli y vcießney krotofile? Dźiękuieśći zá te mila nowine/ y proße cie ábyś zwolawßy wßyſtkiey czeládźi/ zákrzątneliśćie ſie około tego/ iákoby dla nich nágotowáć złożenie/ y wßelki doſtátek iedzenia/ y picia/ ták dla nich ſámych iáko y dla czeládźi y koni ich/ y proße ábyśćie ich ták przypilnowáli ázby mial káżdy zá ſwe. Ali ſkoro ſie ich Mość vkaża/ bieży przećiwko nim Pan goſpodarz ze wßyſtkim Dworem ſwoim/ wita z niſkim vkłonem/ dźiękuie zá ták wielka láſke że go nie mineli/ proſi ábyſie iáko narychley rozgośćili y do gotowych pokoiow złożyli. A tym czáſem ſam biega po kuchniách/ ábywárzo-

no / pieczono / nálewano / przynukano / Muzyko dobrey myśli przydawano / y wßyśtkich od namnieyßego áż do nawietßego vkontentowano. Co iżali może bydź bez wielkiego koßtu y nakładu? Żadnym sposobem / bo nie máło pieniędzy trzebá ná piwo / miody / winá / Málmázye / śilá pieniędzy trzebá ná wodki rozmáite y konfekty koßtowne / śilá trzebá pieniędzy ná Pieprze / Száfrany / Cynámony / Gwoździki / y rozmáite przyśmáki. A mieśo Kury / Gęśi / Zwierzyny / y rozmáite iárzyny / iżali mogą przyść bez koßtu? A w tych ták wielkich bieśiádách / y tych ták bárzo nakładnych bánkieciech / czegoż śie doiadáią y dopijáią roskośnicy tego świátá? Nieczego inßego iedno onego wiecznego głodu y nieskończonego Prágnienia / ktore cierpi on nießczesny bogacz hoynie vżywáiący / y skroynie chodzący / ktory przez kilkánaśćie set lat / prośi o kropke wody / ná ochłodzenie spalonego iezyká swego / á nie może iey vprośić y nie vprośi ná wieki nieskończone / ále záwßze brzmi nád nim głos Abrahámá Pátryárchy mowiące: Pámiętay śynu żeś nábrał wiele dobrzá zywotá twego, iużeß też teraz przez nich wytrway. Ale y on naśwießy potomek Abráhámow Jezus Chryśtus /

w ktorym

w ktorym sa blogosławione wszystkie narody wszystkiey świátá. Vpewnia wszytkich bánkietnikow/iż te ich wielkie vtrátj nie wezmą od Bogá zapláty/ gdy mowi: GDY SPRAWVIESZ obiad álbo wieczerzą, nie wzywayże przyiaciol twoich/ áni bráći twoiey/ áni powinowátych/ áni sąsiad/ áni bogátych/ bo mogą cie záś do śiebie zaprosić/ y odczestować/ y stánieć to zá oddánie. Ale gdy sprawuiesz gody/ wzowże vbogich/ vlomnych/ chromych y ślepych/ á blogosławionj będziesz/ ábowiem nie máią czym oddáć tobie: ále będźieć to odpłácono czásu Zmartwychwstánia sprawiedliwych. A tu iuż teraz kożdy z was porachuy przesłe rozchody twoie/ á znajdźiesz to nie omylnie/ iżeś wiecey wydał ná pozyskánie piekłá zbytkámi/ ktorycheś y sam vżywał/ y drugich do pijaństwá y obżárstwá przymuszał/ á ná zarobek Zbáwienia wiecznego/ y dostąpienia Krolestwá Niebieskiego/ nie ważyleś y iednego źiárná gorczycnego/ y trochy kwásu śiednego. Wiec to nie głupstwo? Wiec to nie ślepotá? Wiec zá to nie godźieneś tego/ ábyć gorczyce w nos nátárto/ y gębe kwásem nálano; nigdy tego nie znaydźiesz we wszystkiem Piśmie Swietym/ áby Krolestwo Niebieskie miało bydź do łákotek tego obłudnego świátá przyrownáne. Przeto nie czekay-

Lucæ 14.

nie czekayćie miodu/ ani cukru/ anicynamonu. Bo áczkolwiek tego iest dosyć w spiżárni Páná y Zbáwiciełá náßego Jezusá Chrystusá/ ále te rospustne y zbytkámi nápełnione czásy/ sámey gorczyce/ y sámego kwásu potrzebuia.

Apoc: Już iuż minęły one szczęśliwe czásy/ ktorych widział Jan Swiety/ Anyoły zastępow Páńskich/ ná wdzięcznych lutniách gráiące: Już minęły one szczęśliwe czásy/ kiedy Doktorowie Kościołá Bożego y Káznodzieie iego/ wdzięcznie przygrawáli pobożnym ludźiom/ wykłádáiąc im táiemnice Pismá Swietego/ y cießąc ich ná ostrey drodze Zbáwienney/ pociechámi Krolestwá Niebieskiego: Już teraz nástąpiły one strásßliwe czásy/ ktorych ciż Anyołowie zástępow Páńskich/ mußą rece swoie skłonić/ do onych kubkow y czaß nápełnionych gniewu y zápálczywości Bożey/ vkázuiąc iż iuż sa náchylone/ y iuż sie z nich poczęły znácznie wylewáć plagi Boże. Wołał niekiedy Izáiaß Prorok ná Káznodzieie/ áby skowáli miecze swoie ná łemieße/ á włocznie swoie ná sierpy. Abowiem widział w Duchu Prorockim/ iż pierwßy náśládowcy Chrystusowi/ mieli sie stáć ziemia dobrą/ y do niezliczonych pożytkow Cnot Swietych/ bez wielkiey pracey sposobna;

Káznodzieiá podobien Anyołom Páńskim.

ále

ále teraźnieyszym czasom opłákanym / wiecey służą one słowá drugiego Proroká ná Kázno-dzieie y Káplany wołáiącego: Ogłasayćie mie-dzy narody, poświacayćie woynę, wzbudźćie Moczarze niechay wystąpią / y przystąpią mę-żowie woienni / skuyćie pługi wáße ná miecze / á motyki wáße ná włocznie. A czemuß to? Abowiem iuż teraz ludźie wźięli przymierze z onym wynalezcą grzechu / ktory podniosł rękę swoię przećiwko Bogu / y twárdym kárkiem swoim ták sie vzbroił przećiwko niemu / że wßystko ćiało iego stáło sie iáko tarcze lite / ták bárzo łuską obtoczone / iż dech namniey-szy przez nie dobydź sie nie może. Te są nieszczęśliwe czásy / ktorych ludźie nabárźiey przystáli do tego / ktory zá źdźbło poczyta sobie młot / y ktory pośmiewa sie z tego / ktory nań ćiska drzewem / przytym sie teraz ludźie grześni opo-wiedźieli / ktory żelázo waży sobie iáko plewy / á miedź iáko zprochniáłe drzewo. Wiec podo-bno wodzowie ludu Bożego / máią miecze swo-ie skowáć ná lemieße / á włocznie swoie / ná motyki. Nowßem iść mußą do oney napote-żnieyßey wieże Dawidowey / ktora zbudowána iest z báßtámi swoiemi / á tyśiąc tarcz wiśi ná niey / y wßelki dostátek rynßtunku woiennego / áby

Iob: 40.

Kázno-dźie-ie są wodzo-wie ludu Bożego.

Cant:

tám mogli sobie dostáć y miecza y włocznie/ ktorymiby w pomocy y śile Bożey woiowáli iáko namocniey / przećiwko ták vpornym y zátwárdźiálym ludźiom / ktorzy sie nie dádza zwyćiężyć/ ánt wdźięcznemu nátchnieniu Duchá świętego/ áni lágodnym prośbom Spowiednikow/ áni láskáwemu vpominániu Káznodźieiow / áni obfitym Dobrodźieystwow Bożym. Záczń y sam Pan Bog muśi sie podobno rzućić do onego nastrozszego mieczá / ktorym niekiedy gro-
Deut: 32. żił mowiąc: IESLI WYOSTRZE IAKO LYSKAWICę MIECZ MOY, y iesli porwie Sąd ręká moiá / oddam pomstę nieprzyiaćiołom moim / y tym ktorzy mnie máią w nienawiśći nágrodzę. Nápoię strzały moie krwią/ y miecz moy pozrze mięsá wiele: Muśi iuż teraz podobno Pan Zastępow porwáć sie do onego strászńego oręża / ktorym grożąc wszystkiem grzeszńikom / on grzeszńik pokutuiący/ woła:
Psalm 7. Iesli sie nie návrośćićie dobędźie Pan mieczá swoiego / y oto iuż łuk swoy nápiął / y nágotował / y nálożył strzały paláiące / y wszystkie naczynia śmierći. A iż sie iuż to dźieie sámi ná oko widźićie. Abowiem oto Oćiec miłośierdźia stał sie Bogiem pomsty / y Bog wszelákich pociech námnożył ná kráinę nászę wielkich nieprzespieczności /

nośći. Bo iuż złosci nasze / przeszły głowy wá-
sze / iuż sie wzbiły wzgore / iuż przeniknęły oblo-
ki / y iuż doszły vszu Pánskich / y dla tegoż wola
ná nas mowiąc: OTO IA IDę DO CIEBIE, Ezech. 21.
A WYRWę MIECZ MOY z POSZEW IEGO,
y zábię w tobie sprawiedliwego y niepobożne-
go / y wynidzie miecz moy z poszew swoich ná
wszelkie ciało / od południá / áż do pułnocy / áby
wiedziało wszelkie ciało / że ia Pan wyrwałem
miecz swoy / z poszew swoich / miecz wyostrzo-
ny y wymieczowány / ktory niechay idzie / cho-
ciay ná práwa chociay ná lewa stronę / gdzie-
kolwiek iest chęć oblicza iego. A ia będę kleskał
rękámi / áż sie wypełni zágniewánie moie: mo-
wi Pan: Aza sie nie to iuż poczęło przez ták częste
náiázdy Tátárskie / ktorzy ták wiele ludźi poźá-
bijáli / y ták wiele w niewolą swoie Pogáńską
pobrali / ktorzy ieszcze nie otárszy szábel swoich ze
krwie Chrześciáńskiey / znowu sie zbieráią / zno-
wu sie zmacznią / znowu sie do gránic przymy-
káią / y rozmáite pogrożki czynią. A wiec wam
máią Káznodzieie pochlebować? Wiec was
máią vprześpieczáć. Niechay ci pochlebiáią y v-
prześpieczáią / ktorzy zápomnieli srogiey grożby
Bożey / że dusze przegladáczá będą zá dusze zgi- Ezech.
nione / ieśli nie przestrzeże wczás nieostrożnęg.

Niechay pochlebuią y vprzespieczáią / ci ktorzy z dáleká y przez spáry pátrzą ná ten srogi miecz Pánski / ále my ktorzy tu mieszkamy / ktorzy bláſk iego widzimy / ktorzy ſztych iego w sercách náſzych przez rozmáite trwogi czuiemy / nie możemy w trabę Pánſką ináczey trąbić / iedno ná trwogę y ná wielkie á práwie oczewiſte nieprzespieczeńſtwo / ktorym ieſteſmy obtoczeni / ktorego ieſli ſie nie boićie / to znáć że ieſteśćie zápámietálymi y ſtrętwiálymi. Wiedzcieſz o tym / że nie w miedzie áni w cukrze / áni w rozmáitych przyſmákách zámknione ieſt Kroleſtwo Niebieſkie / ále w Ziarnku gorczycznym ktore ma w ſobie przykrość y oſtrość. A z tąd ſie domyſlaycie / álbo ráczey pewnie to wiedzćie / iz przez wielkie vtrapienia trzebá nam wnić do Kroleſtwá niebieſkiego. Z czym ſie y ſam przeklety Dyabel ozwał / ktory ieſt wypchniony z Kroleſtwá niebieſkiego. Abowiem gdy go czáſu iednego w opetánym czlowieku bedącego / ſpytał Káplan ieſliby też prągnął bydź znowu w Kroleſtwie niebieſkim / ták odpowiedźiał. Bym miał ćiało ták boleſne iákie ſą ciáłá wáſze / y gdyby mi wyſtáwiono ſtup od źiemie do Nieba nábity brzytwámi / y naoſtrzſzymi koſámi / y mieczámi / tedybym ſie

Actuur 14.

Dyabel radby znowu doſtał roſkoſzy niebieſkich.

podiął

podiąć tego chodzić po nim od wierzchu ná dol/ á z dołu ná gorę/ áż do sądnego dniá/ gdybym tylko mogł znowu przyść/ do onych pierwßych roskoßy. O słowá ſtráßne/ o słowá okropne/ y wßyſtkie wnetrznośći przenikáiące. Wiec my ná mieyſce Anyołow chcemy wnisć po miękkiey łące/ y przechodzić ſie miedzy wonnemi kwiatkámi: á zły Anyoł podeymuie ſie drzeć do Niebá po ſłupie nábitym kosámi y mieczámi: Wiec Anyołá ták ślicznego zá ieden grzech z Niebá zepchniono/ y iáko piorun do wiecznego potępienia wtracono. A ćiebie robaká ziemſkiego/ tyśiąc grzechow ná sobie máiącego/ y Pokuty żadney nie czyniącego/ puſcza ná mieyſce iego? Tám ten ſie podiąć chce ták wielkiego y długiego vtrapienia/ á niechcą go puścić. A tobie ciężko kilká Paćiorkow zmowić/ y kilká dni pośćić y vderzyć ſie w pierśi kilká rázy/ á przedśie tußyß sobie bydź w niebie. Nie tákby trzebá chodzić okolo Niebá/ y nie tákby ſie stárać o Kroleſtwo Boże/ o ktorym Syn Boży powiedźiał. KROLESTWO NIEBIESKIE GWAŁT CIERPI, A GWAŁTOWNICY DOSTAWAIą GO. Co ieſli słodkość dobrego mienia doczesnego/ słodźi nam wßyſtkie prace/ trudnośći/ nie- Matt: 12.

przespiecznośći / y dla biedney kopy puszczacie sie ná rzeki y Morze / drzećie sie przez gory y lásy. Jesli słodkość zwyćiestwá y lupow nieprzyiaćielskich / słodzi Zołnierzom srogie rány y okrutne śmierći / y nieznośne ćiężáry Woienne. Jeśli miłość dźiatek słodzi niewiástom naćięższe boleśći rodzenia / czemusz nam nie ma słodzić ták málego Ziarneczká gorczycnego / y tey trochy kwásu / obeczność ták zacnego y wielkiego Kroleśtwá Niebieśkiego? Slábo záprawdę rozumiemy o Kroleśtwie niebieśkim / y o pociechách iego podobno lekce go sobie ważąc z wierzchownego pozoru iego / iż go widźiemy zámknione° w tym máluchnẽ Ziarneczku gorczycnym / y w tym wzgárdzonym kwásie. Ale to niesłusnie czynimy / gdyż wiele iest rzeczy málych ktore sa v ludźi w wielkiey cenie y w wielkim poszánowániu. Dosyć nie wielki Dyámenćik / á przedśie zá ták máły iáko grochowe źiarnko / musi zań dáć wiecey niżeli zá cály woz śklenic prostych / chociay sie też zda Dyáment iákoby śklá trochę. Kleopátrá zá iedne Perle dálá dwieśćie piećdźieśiat tysiecy czerwonych złotych. A cożto zá Perlá ták droga / ták śliczna / ták kosztowna / ná ktora ták wielka sume ważono? Dosyć by to wielka gdyby

Dyáment.

Perlá.

sie ro

sie rownała Włoskiemu orzechowi. A chociayby wietsza / á coż to zá wielkość do ták wielkiey sumy? Ale y krzemyczek by namnieyszy wziowszy w rece doydzieß tego sámym dotknieniem że iest zimny / á przedsie będąc y máluchnym y zimnym / ma w sobie ták wiele ogniá / iż mogł by nim spalić nawietsze miásto / y wypalić nageßsze lásy. A ießcze ták skrycie ten ogień w sobie chowa / że chociayby we srzodku Morzá chciał go trzymáć / iáko nadłużey gasąc w nim ogień / nigdy tego nie dokażeß / y z skrytych żył iego ogniá żadna woda nie wygásiß. Nie bądźże tákim prostakiem / ábyś sie miał odrywać od Djámentu y Perel że sa máłe / á żebyś sie miał łákomić ná śkło wielkie. Wżdyć lepszy funt złotá / niż Cetnar ołowiu. Wżdyć lepsza iedna bánieczká Bálsámu / niż nawietsza beczká máści álbo dźiekciu / droższy iest worek Pieprzu niżli wántuch chmielu. Lepsze iedno ziarnko Bezuaru; á niżli ßtuká opoki. Tákże też lepsze test ziarnko gorczne máluchne y troche kwásu / ktore w sobie máią nie bo / á niżeli wßytkie cukry / y konfekty y pzysmáki y roskoßy / ktore w sobie máią ponete piekielną. Co bárzo łácno mogę wywieść ná obiedwie stronie niezliczonemi przykłádámi / ktore sa potężnieysze / niżli słowá nawyśmienitsze.

Krzemień.

Abowiem

Abowiem on zacny Krol y Prorok Dawid / nie w Cukrách ány w Cynámonách/ áni w Rozynkách dogryzał sie Niebá / ále w gorzkości wielkiey/ y w kwáśnym kwásie / o czym ták sam o sobie mowi: Popiol iadlem iáko chleb, á trunki moie mieszałem ze łzámi. W gorzkości gorczycney / y w kwáśnym kwásie dogrysł sie Niebá zacny Prorok Dániel / ktory nie iedząc chlebá smákowitego / y nie dopuszczáiąc do vst swoich miesá y winá / vsłyszał to od Anyolá: iákoś postánowił w sercu swoim, ábys trapił sámego siebie przed oblicznością Bożą / wysłuchane sa słowá twoie. Ale y Judyt świeta w czym sie dogryzłá słodkości ták wielkiey łáski Bożey / nie w łákotkách y márnościách świátá tego/ ále iż młodość swoie vstramiáłá włosienicą / y vrodę swoie trapiłá postámi / krewkość swoie hámowáłá osobnością od ludźi/ y modlitwámi / y w tey gorczycy/ y w tym kwásie / doczekáłá sie wyzwolenia od nieprzyiaćiol Dusznych y cielesnych. W tym Ziarnku gorczycnym y w tym nie smácznym kwásie/ dogryźli sie Niniwitowie naslodszego Miłosierdźia Bożego / ktory był iuż ná ich zbytki y roskoszy / y zuchwálstwá nágotował / y publikował sroga sententia Spráwiedliwości swoiey. W tey gorz-

Psalm: 101.
Daniel:
Iudit:
Niniwitowie.

kiey gor-

kiey gorczycy / y w tym kwáśnym kwasie do iedli sie Krolestwá Niebieskiego. Apostołowie / Męczennicy / Pustelnicy / y wszyscy wybráni Boży / ktorzy przez wielkie vtrapienia dostąpili wiecznego odpoczynienia. Ale y sam właśny dźiedźicz Krolestwá niebieskiego / Jezus Chrystus / dogryzał sie śmáku ták dálece w tym Ziarnku gorczycnym / y w tym kwáśie / że vnizył sámego siebie áż do śmierći / á śmierći krzyżowey. O czym dáiąc znáć swoim náśládowcom mowi / vkázuiąc blizny ran swoich. TAK POTRZEBA BYLO CHRYSTVsowi vcierpieć / y wnisć do chwały swoiey. A wy niezbędne roskoszy świeckie y cielesne co mácie w sobie? Vkażćie nam teraz one przeklęta dolą swoie / ktora sam Pan Chrystus przeklina mowiąc: BIADA WAM KTORZY mácie pocziechy swoie ná świecie. Biádá wam ktorzy sie śmieiecie. Abowiem będźiecie płákáć. Biádá wam ktorzy sie náiadacie / ábowiem będźiecie łáknąć. Ktore słowá gdy słyszysz rozumieyże roskośniku / iż roskosz twoiá iest podobna do iádowitey pszczoły / ktora ná noszkách swoich ma trochę miodu / ále ná końcu iádowite żądło. Podobna iest roskosz twoiá obłudnemu niedźwiadkowi / ktory ma ná sobie śierć

Luce: 24.

Luce: 6.

miekuchna iákoby iedwábna / iezyczek ma iákoby znagládszego atłaszu / głaszcz: y liże lágodnośćia swoia zábawiáiąc człowieká / szuka y máca nasposobnieyszego mieczá / ktorymby naszkodliwiey mogł w puścić nievleczona trucizne swoie. O iáko pięknie tego zdrádliwego Niedźwiadká wymálował Job Swiety / ktory mowi: Czemu niepobożni żyią, podnieśieni są y zmocnieni bogáctwy. Nasienie ich trwa przed nimi / krewnych zastęp y wnukow przed obliczności ich: Domy ich prześpieczne y spokoyne / á rozgá Boża nie postoi ná nich / trzymáią w ręku Beben y cytrę / y ráduią sie gdy vsłyszą Regał / wyzywáią dobrych dni. A cożnád to lágodnieyszego? ále pátrz ná trucizne śmiertelną. A w emgnieniu do Pieklá wstępuią. Poyrzyćie ná nieszczęśliwą Sodome / á niechay zádrży serce wásze / iż sie niepostrzegli w onym lágodnym lizániu Niedźwiadká przeklętego / y dáli sie vnieść roskoszom świátá tego / y nie obaczyli sie iáko iádem srogim wiecznego potępienia są záráżeni. Wspomnićie ná nieszczęśnego Bogaczá w Piekle pogrzebionego / y pytayćie cożáz łoski iego były / á inszych nienaydźiećie / tylko że vstáwicznie vżywał hoynie / y chodźił

Iobt 21.

Ibidem:

stroy-

ſtroynie/ á niedbał o chudźinę Łázárzá. Niecżytaß żeby co komu wydárł / żeby co wylichwił / żeby wykrętámi práwnemi odiął / á przedśie ieſt w płomieniu nieugáßonym w Piekle pogrzebiony / w ktorym iedney kropki ochłody vprośić nie mogąc / ták ieſt odpráwiony. Wſpomni Synu żeś wźiął wiele dobrego zá żywotá twoiego. Nie marßczyß ſie tedy ná te gorczyce y ná ten kwás / y niechay was nie zdiymuie teſknicá do gárncow mieſá Egiptſkiego / y do czoſnku y cebule / ponieważ wiećie iż tám ći nie weßli do źiemie obiecáney. vkázuiąc to ná ſobie wßyſtkim roskośnikom że y oni nie wnidą do źiemie żywiących / do ktorey ſie nápieráiąc Krol y Prorok wołá / Pánie czaſtká moiá niech będźie w źiemi żywiących. Podobno chćieliśćie ſie porwáć od tego kwáſu y rzućić ſie do ſłodkiego Winá. Coż álbo nie pámiętácie onych ſłow Prorockich. Biádá wam ktorzy wſtáiećie ráno ná opilſtwo / ábyśćie pili do wieczorá y ábyśćie winim gorzeli. Lutnia / y geśle / y beben / y piſzałká / y Wino ná biesiádách wáßych / á ná ſpráwę Páńſka nie pámiętáćie / y nieogłądaźie ſie ná vczynki rąk ie°. Nieſłuchayćieß tedy one° Eſaiæ: 5.

zdrádliwego głosu roſkoßnikow tego świátá mowiacych : Krotki y teſklivvy ieſt czàs żywotá náſzego, á nie máß ochłody ná końcu człowieczym. Przetoż kochaymy ſie w dobrách ktore mamy / á vżywaymy ſtworzenia poki ieſt w młodośći / winem drogim y wonnymi máśćiámi nápełniaymy ſie / á niechay nam nie vchodźi kwiát czáſu : wßędy zoſtawmy iákiekolwiek znáki weſela / boć to ieſt czaſtká náßá. Abowiem o nich tenże Mędrzec mowi : Toć myślili ále ſie bárzo pomylili, y záślepieni ſa w złośćiách ſwoich / á nie widźieli táiemnic Bożych. Coż zá pożytek odnieśli z roſkoßy ſwoich ? To co wiecznie dręczy. o czym ſámi dáią znáć wßyſtkim roſkośnikom ták nárzekáiąc w ogniu wiekuiſtym. A coż nam pomogłá pychá / álbo żeſmy ſie chełpili z bogactw / coż nam to wßyſtko pożytku przynioßło / przeßły te wßyſtkie rzeczy iáko cień / y iáko poſeł ktory wprzod biega / y iáko Okręt / ktory płynie po prędkiey wodźie / ktorego nie może ználeść ślądu / áni ścießki dnà iego / miedzy wálámi / álbo iáko ptak / ktory leci po powietrzu / gdźie żaden znák nie znáyduie ſie drogi iego / iedno tylko ßum ſkrzydeł / ktoremi rozpędza lekki wiátr / á potym żaden znák nie bywa ználeźiony lecenia iego. Albo iáko

Sapt 1.

Sap. 5.

ſtrzałá

ſtrzałá wypuſczona ku celowi náznáczonemu / kędy rozdźielone powietrze / tudźież ſie zá nią zbieglo / że żaden niewie ścia oney ſtrzały. Ták y my vrodźiwſzy ſie / tudźież przeſtáliſmy być / y nie mogliſmy żadnego znáku cnoty vkázáć / ále we złośćiách náſzych dokonáni ieſteſmy. Tákowe rzeczy mowili w Piekle / ći ktorzy grzeſzyli. Abowiem nádźieią człowieká niepobożnego ieſt iáko mech / gdy go wiátr záchwyći. Y iáko pianká cieniuchna / ktora od nawálności bywa rozbita. Y iáko dym / ktory wiátr rozgoni. Y iáko pámiątká gośćiá / ktory zá ieden dźień odiedźie. A widźićie roſkośnicy iż wáſze roſkoſzy y pośiechy w oczemgnieniu przemijáią / á vtrapienia náſtępuiące / áż ná wieki trwáią.

Obrzydźćieſz tedy ſobie te márne roſkoſzy ćieleſne / obrzydźcieſz ſobie te márności tego obłudnego / y ná wſzyſtkich złośćiách położonego świátá / á porwićie co rychley ze wſzeláką ochotą / to máluchne Ziarneczko gorczycne: w ktorym ieſt zámknione dźiwna ſpráwą Bożą / ták wielkie Kroleſtwo Niebieſkie. Porwicieſz ſie y do tego Kwáſu / w ktorym ták wielkie ſłodkośći Kroleſtwá Niebieskiego ſą zmieſzáne / że ich oko nie widźiáło / vcho nie ſłyſzáło / y ſer-

ce ogárnać nie może/ to co Bog nágotował tym/ ktorzy sie go boią/ y ktorzy nosząc vmartwienie Chrystusowe/ przysposobiáią sie do wiecznego odpoczynienia. Do ktorego mnie y was rácz domieścić/ Pánie Boże Wszechmogacy/ rzeczmy wszyscy nabożnym sercem/ AMEN.

KAZANIE CZWARTE.

PODOBNE IEST Krolestwo Niebieskie kwàsowi.

Matth: 13.

Exod: 25.

Dwá Cherubinowie znáczyli dwá Testámenty.

SLiczni Cherubinowie nád skrzynią przymierza stárego Zakonu/ z roskazánia Páná Bogá postáwieni/ miedy iuż temi táiemnicámi swoiemi/ y te wielką y bárzo pożyteczną ná sobie nosili/ iż społecznie twarzámi y pozorem do siebie byli obroceni/ y społnie sie skrzydłámi dotykáli. Czym pokazał Pan Bog/ iż dwá Testámenty stárego y nowego Zakonu/ stoiące około Chrystusá Páná nászego/ ktory iest istotna skárbnica wiecznego przymierza Bożego/ mieli ná sie zgodnie y wesoło

pátrzyć

pátrzyć / we wßyſtkich figurách y táiemnicách / náwet y piorámi ſwoiemi mieli ſie zgodnie dotykáć / w opiſániu wßyſtkich ſłow y liter / y nadrobnieyßych punktow / do záłecenia tey skrzynie ſłużacych. Wßyſcy ábowiem tłumácze Boży / mowili iednym Duchem Bożym / ktory iest Duchem zgody y iedności / y wßyſtkie ięzyki / wßyſtkich piſárzow Bożych / byli iednym piorem iednego / y iedność miłuiącego Duchá Swietego. A iż mi dźiś przypádłá byłá potrzebá wſtąpić miedzy te dwá Cherubiny / ábym z ſkrzynie Páńſkiey mogł wyiąć álbo tablice przykazánia Bożego / álbo Kśięgi od Moyżeßá opiſáne / y w boku teyże ſkrzyni z roſkazánia Bożego złożone / z ktorychbym mogł cokolwiek wyczytáć ná Kazánie dźiśieyßze / z predká poyrzałem ná te dwá Cherubiny / y zdáło mi ſie iákoby coś troche ſie odwrocili od ſiebie / y coś mi ſie zwidźiáło że y ſkrzydłá od ſiebie odłączyli. Abowiem gdym poyrzał ná Cherubińá pierwey vrobione / y ſtáry zakon znáczącego / vyrzałem to że twarz iego ieſt ná wßeláki kwás bárzo zámarßczona / y pioro iego od wßelkiego kwáſu ieſt odwrocone / iáko to znáć z włáſnych vſt iego / y piſmá właſnym piorem iego ták nápiſánego / WSZELKA OFIARA ktora Ofiáruią Pánu / nie będźie

Zgodni ſą wßyſcy tłumácze piſmá ſwiete.

Pierwßy Cherubin znáczy ſtáry Zakon.

Leuit: 2.

kwáſo-

kwáßona y nie będzie nic palono kwaſu albo miodu ná w ofierze Páńſkiey. Gdym záś poyrzał ná drugiego Cherubiná poſledzey vczynionego / y nowy Zakon znáczącego / widżiałem go do kwáſu ochotnego / y vyrzałem pioro iego ták bárzo pięknie o kwáśie Piſzące / iż nie tylko dozwala w nośić kwás do świątnice Páńſkiey / ále y ſáme świątnicę Páńſką chce mieć wßyſtkę pełne kwáſu / gdy ták mowi y Piße: PODOBNE IEST KROLESTWO niebieſkie kwáſowi. Z ktorych ſłow ták bárzo rożnych / y w oczy ſobie przeciwnych / zdáło mi ſie koniecznie iż miedzy temi ślicznemi Cherubinámi / ieſt iákieś weſołego pozoru zámarßczenie / y iákieś ſkrzydeł ich rozrożnienie. Y dla tegoż muśiałem chociáy zwielką boiáźnią bliżey do nich przyſtąpić / y pilniey ſie im przypátrzyć / co ſie wżdy to miedzy niemi dżieie / iż ieden ták záká zuie kwáſu / że ſie go y tykáć nie każe / y ták pioro ſwe od niego odwraca / że ſie go y końcem iego tknąć niechce: drugi záś wßyſtek ſie zánurzył w kwáśie / y ták ſie w nim trzepie / iż ze wßyſtkich pior iego ßczery kwás płynie / ktorym ták pokropił y oblał wßyſtkę świątnicę Páńſką / iż ſie wßyſtká oſtáłá podobna kwáſowi. Nie mogło tedy to bydź iná

czey iedno

czey / iedno musiałem sie temu bárzo dziwowác / y musiałem tego Páná miedzy Cherubinámi mießkáiacego vniżenie prośić / áby mi to oznaymić raczył / co sie wżdy dzieie miedzy temi Cherubinámi. Przetoż / co mam zlásky y milosierdzia iego / tom vmyślił M. W. oznaymić: tylko proße o pilne y láskáwe posłuchánie.

NIe trzebá o tym nic watpić Chrześć: M. ále y owßem trzebá o tym dowodnie wiedzieć / y iáko namocniey wierzyć / iż iáko Cherubinowie z szczyrego złotá raz od rzemieśniká / wedlug roskazánia Bożego odkowáni / nigdy postáci raz vformowáney nie odmieniáli / ále iednáko záwße ná sie pátrzáli / y skrzydel od siebie nigdy nie odrywáli. Ták dwá testámenty przymierza Boskiego / z czerego złotá przedwieczney Mądrośći iego okowáne / nigdy żadney rożnośći y rozerwánia miedzy sobą nie máią / y nigdy mieć nie beda / ále záwße iáko wryte / y nieporußone stoią / y do skończenia świátá stać beda / ták dálece / iż iáko iest nieporußony y nie odmienny Pan Bog / ták sa nie porußone y nie odmienne słowá iego. O czym dáie znáć przedwieczny Syn iego: mowiąc: NIE PRZY-

Nieodmienne sa słowá Boże. Matth: 5.

SZEDLEM ZAKONV PSOWAC, ále wypełniáć. A zaprawde wam powiádam / iż poki nie przemina Niebo y Ziemiá / iedná literá y ieden punkt nie przemina áż sie wßyſtko ſtánie ták ſkutecznie / iż Niebo y Ziemiá przemina / ále ſłowá moie nie przemina. Raz ábowiem mowi Pnn Bog, á drugi raz tego niepowtarza. Raz rzekł Pan Bog / IA IESTEM BOG twoy. Nie bedżieß miał inßych Bogow okrom mnie / y iuż tego nigdy nie odmienia / ále obádwá Cherubinowie ná to zgodnie potrzą / y obádwá wßyſtkiemi piorámi ſwoiemi o tym / ſłowo w ſłowo nieodmiennie pißą. Raz rzekł Pan Bog nie bedżieß zábýał / nie bedżieß cudzołożył / nie bedżieß kradł / nie bedżieß cudzey rzeczy pożądał / y iuż tego nigdy nie odmieni. Záczym też y obádwá Cherubinowie / y twarzámi y piorámi ſwoiemi zgodnie tego poświadczáią / bo myśli ich zgodne ſą z myślámi Bożemi / y piorá ich powolne ſą / tám ſie obracáć y kierowáć gdżie ieſt wola tego Páná / ktory śiedżi ná Cherubinách / y chodżi po piorách wiátrow. A cożeſie tedy to dżieie / że tám ten Cherubin ſtárego Zakonu od kwáſu ták ſie odwraca / iż koniecznie nań y pátrzyć nie może / y niechce áby miał bydż wnoßony do świątnice Páńſkiey. A ten záś nowego

Raz mowi Pan Bog.

wego Zakonu / ma tak wielką chęć do Kwásu / iż wszystko Krolestwo niebieskie / powiáda być podobne kwásowi: Awiec to nie rożność że sie ieden ná kwás mazsczy / á drugi go sobie nád cukier smákuie? Jednemu iest Kwás nád żole przykrzeyszy / á drugiemu nád Márcypany smácznieyszy? Jeden sie nim brzydzi iáko Pieklem / á drugi sie niem contentuie iáko niebem. Jeden woła nie wchodz do świątnice z kwásem, á drugi woła. Podobna iest świątnicá Pánska Kwásowi: Wielka záprawdę rożność / ále miedzy sámemi Kwásámi nie miedzy Cherubinámi. Bo sáme kwásy / mogą bydź rożne / ále Cherubinowie nigdy rozrożnieni bydź nie mogą / co áby sie dostátecznie zrozumieć mogło trzebá to naprzod wiedzieć / iż kwásy są rozmáite y miedzy sobą bárzo rożne / ná ktorych sie dobrze znáią ći niebiescy Cherubinowie / ktore z imienia swego zowią sie po Polsku zupełnością vmieietności.

Rożność iest miedzy Kwásámi nie miedzy Cherubinámi.

A naprzod są niektore kwásy ták złe ták iádowite / ták szkodliwe / ná ktore sie ći dwá Cherubinowie ták bárzo márszcza / iáko ná the ktore są w obudwu Testámenciech zákázáne pod zátr áceniẽ duszny. A ten kwas złośliwy we trzech sie dzieżách náyduie. Naprzod ma swoy Kwás tá nikczemna y skázitelna dzieżá ciálá nászego / ktory Jan świety názywa pożądliwością ciálá.

Złych Kwásow opisánie.

pożądliwość ciál

A ten kwás wpuscił w nátúre ludzką on nachytrszy y naiádowitszy Wąż Piekielny / gdy przywiodł do przestępstwá przykazánia Bożego pierwsze rodzice násze / z ktorych ten kwás rosćiekł sie po wszystkich Synách y Corkách ich / ták iż gdyby mu powoli miáło sie dáć / nic pewnieyszego żeby ták kisnął y ták by sie wszystko zmárło / żeby sie musiał przez wierzch lać y sámemu rozsádzić / iáko to dobrze znáć po ludziách wszetecznych / y w rospuśćie cielesney żyiących / ktorzy sprosnymi y smrodliwemi chorobámi záráżeni / márnie zdychać muszą / álbo z wielką ciężkośćią do porátowánia zdrowia przychodzą. Ten złośliwy kwás opisuiąc Páwel święty / z nárzekániem wielkim vkázuie go w sámym sobie ták mowiąc: KOCHAM SIE WZAKOnie Bożym / według wnętrznego człowieká / ále wiedzę inszy Zakon w członkách moich. Nieszczesny ia człowiek / ktoż mie wyswobodzi z ciáłá śmierći tey? Co ieśli ten człowiek świety / ktorego Pan Bog naczyniem wybránym názywa / ták bárzo vtyskuie ná ten Kwás ktory on wychodzał postámi / czuynośćiámi / Pielgrzymowániem / y pracámi nieznośnemi karząc ciáło swoie / y w niewolą Duchowi podáiąc / á przedśie czuie pobudki cielesne y

Rom: 7.

policzkowánia Szátáńskie / coż mamy trzymáć o ludźiách ćielesnych / ktorzy w vstáwicznych roskoßách y zbytkách żyiąc / w pożądliwośćiách ćielesnych / sa záwße wrzącemi y do grzechow ćielesnych ták iáko piec Bábilońſki páláiącemi: A nád ten Kwás coż może bydź Pánu Bogu y Anyołom iego obrzydliwßego? Coż iżali nie pámietaß onego ſtráßnego potopu / ktorym Pan Bog rozgniewány / wytrácił wßelkie ćiáło ktore było popſowáło drogi ſwoie: Coż álbos zápomniał onego ſtráßnego ogniá śiárczyſtego / ktory Pan od Páná ſpuśćił ná wßeteczna Sodome / y wtrącił ia do wiecznego ogniá Piekielnego: Wiec mniemaß że y tobie zſolguia / ktory tákiemże Kwáſem álbo ießcze wietßym kiśnieß: Myliß ſie nátym żeby ćie ochronić miano / ále y owßem wiedz to dowodnie / że ießcze wietße meki ná ćie ſa nágotowáne. Abowiem dáleko lzey będźie Sodomie w dźień Sadu Páńſkiego / niż tym ktorzy niechćieli przymowáć Zbáwiennego poſelſtwá Ewángeliey świetey / ktora zákázuie wßelkiey pożądliwośći ćiáłá / ktora wálczy przećiwko Duchowi / y ktora przywodźi ná człowieká one śmierć wieczna / o ktorey Páwel świety powiáda Ieśli wedlug ćiáłá zyć będzie

Geneſis:

Geneſis

Matthei 10.

Náturá náſa przez Chrſtuſá náprawiona ma być od grzechow wſtrzemięźliwßa.

ćie / pomrzecie. A tákoż śmiercią? Gorßa niż pomárli Sodomczycy: Bo ieſli ſie támci zápádli / ktorzy ßliżą przyrodzeniem zepſowánym. A ty podobno nie zápádnieß ſie / ktory toż czyniß / máiąc nature przez wćielenie Synà Bożego náprawiona / y máiąc lekárſtwá Zbáwićne ná vmocnienie ſłábych / y do zlego porywczych śił twoich? Á owßem wiedz od ſámego Chryſtuſá / iż lżey będźie Sodomie / ániżeli tobie. Abowiem to czyniß / nád co nie może bydź nic niecnotliwßego. Bo coz moze bydź niecnotliwſzego, nàd to co wymyślilá krew y ćiàło? A ktoryż Kwás może bydź kwáśnieyßy / nád te owoce ćiálá / ktore Páwel Swiety wylicza / mowiąc: Iáwne ſą vczynki ćiálá, ktore ſą Nieczyſtość / Plugáſtwo / Wßeteczeńſtwo / Pſotá / Bálwochwálſtwo / Czáry / Nieprzyiáźni / Swary / Nienawiśći / Gniewy / Zwády / Niezgody / Roztárgnienia / Zazdrości / Mężoboyſtwá / Pijańſtwá Obżárſtwá / y tym podobne / ktore wam opowiádam / iákom y pierwey opowiedźiał / że ktorzy tákowe rzeczy dźiáláią / Kroleſtwá Bożego nie doſtapią. Coż ná to rzeka ći co zá ćiálem ida / y záwßze mu po ſwey woli dáią / y we wßyſtkiem mu dogadzáią / cokolwiek iedno ſie zábáży Niechay oni co chcą mowią / álę ſie przedśie nà

Gal 5.

to nie-

to niechay pilnie ogladáią / ze ćialo y krew Kroleſtwá Bożego nie oſiagną. Nie zeby ćiàlá ludzkie nie miały bydź vcześnikámi wiecznego błogoſławieńſtwá / gdyż wßyſcy w tym / á nie w inßym kiele powſtániemy / y dźiedźictwo niebieſkie (ieſli ie zaſłużemy) y zdußą y z ćiálem wiecznie oſiągniemy: Ale to ma ſie rozumieć iż tá ćieleſność / y to zbytnie krwie zbytkámi rozmnożenie / ſą przeßkodą do oſiągnienia Kroleſtwá Bożego. Ponieważ tedy ma doſyć tego zlego Kwáſu ćiáło ſámo z ſiebie / ktore ſie záwße ſprzećiwia Duchowi: á ná coż go ießcze przyczyniaćie ſwoiemi zbytkámi / czeſtym pijáńſtwę / y vſtáwicznym obżárſtwę: Ná ktore z wielką obrzydliwośćią pátrząc Prorok Boży mowi: WSZYSTKIE ſtoły ich pełne ſą wymiotow / ták iż nie máß ná nich mieyſcá prożne / A wiec od teg nie ma kiſnąć pożądliwość ćiáłá. Jeſli oni świeći Puſtelnicy nie kładli nic w te dźieże ſwoie / iedno ſzere plewy / iedno źiołká / iedno korzonki / iedno chwaſty / á przedśie ten złośliwy Kwás ták byl potężny / że ſie y to záſem zákwáſiło y rußyło y burzyło. Coż ty coś náſypał maki Egiptſkiey / y roſkoßy tego obludnego świátá / czego maß czekáć: Swięty Fráńćißek dźieże ſwoie źimnemi wodámi y naźimnieyßym śniegiem rozczyniáiąc / záledwie przed-

Ciáło y krew Kroleſtwá Bożego nieoſiągnie.

Przyklad Puſtelnikow.

Przyklad ś. Fráncißká.

przedśie vſkromił tego Kwaſu poruſzenie / á ty
czego maſz czekáć / ktory nálewaſz goracey A-
quauity / y wodek rozpaláiących / ktory nálewaſz
winá rozmáitego / w ktorym ieſt wſzeteczeńſtwo
y przydáieſz do tego korzenia ták wiele / że práw-
wie ſam ogień ieſz / y ſam płomień pięſz. A
wiec to nie będzie kiſnąć: Swiety Benedykt
párzącemi pokrzywámi / y oſtrym ćierniem zá-
ledwie wychedożył od kwáſu te plugáwą dźie-
że. Swiety Dominik trzy kroć ná dzień / krwią
własną diſciplinámi dobyta wymywał dźie-
że ſwoie / toż ia wyprożnił od tego złośliwe-
go kwáſu. A czemuż ſie ty prożno y nádárem-
no ſpodźiewaſz / ábyś ſwoie dźieże miał wy-
chedożyć biesiádámi y bánkietámi / ktore ten
kwás ieſcze wiecey pomnażáią / y ſáme dźieże
gwałtem wielkim rozdźieráią: gdyż ich więcey
poginęło od obżárſtwá niźli od mieczá. Wiedz-
cieſz tedy bráćia / iż nie ieſteſmy dłużnikámi ćiá-
łá / ábyſmy według ćiáłá żyć mieli: ábowiem
ieſli według ćiáłá żyć będźiećie / pomrzećie. A-
le ieſli vczynki ćiáłá duchem vmártwiáć będźie-
ćie / żywemi zoſtániećie. A tenći to ieſt kwáſ
złośliwy / ná ktory nie moga patrzáć obádwá
Cherubinowie / ponieważ y ſtáre práwo pál-
czem Bożym nápiſáne / miáło ſwoie Názárey-

Przykład świętego Benedyktá

Przykład ś. Dominikà.

Ná kwás vożądliwoſći ćiáłá nie moga pátrzyć Cherubinowie.

czyki /

zyki / miało swoie Rehabity / ktorzy bárzo skromnie y wstrzemięźliwie żyli. A w nowym zakonie Pan wszystkich Cherubinow / mowił / y kazał swemu Cherubinowi to nápisáć w Ewángeliey wieczney / PILNVYCIE TEGO ABY SERCA WASZE NIE BYLY OBCIAZONE OBZARSTWEM y pijáństwem / y frásunkámi tego świátá. Jest ieszcze y drugi Kwás w tey wielkiey y ogromney dżieży / tego mizernego y obłudnego świátá / ktory Jan święty zowie pożądliwością oczu, ktory ieśli kto przypuści do dżieże sercá y vmysłu swego / o iáko kisnąć y nádymáć sie musi. Abowiem coż stworzono iest niecnotliwszego nád oko, rádby wiedżiał Mędrzec Zydowski? A ktoż mu ná to odpowie? Sámá przedwieczna Mądrość IEZVS CHRYSTVS ktory ták mowi: IESLI OKO TWOIE BĘDZIE ZLE, WSZYSTKO CIáLO twoie bedżie ciemne. Puścilá sie Jewá zá niecnotá oká / vyrzawszy zákazáne iábłuszko / iż było piękne / y do smáku podobne. Pátrzże iáko zákwáśilá sámá siebie, y wszystkę nature ludzką / rozmáitemi wrzodámi / krostámi / chorobámi / boleściámi: Pátrz iáko zákwáśilá rozum nieumieiętnością / wolą niepostuszeństwem / pámięć zápomnieniem / y wszy-

Drugi kwás zły pożądliwość oczu.

Eccl: 31.

Matth: 6.

Genesis 3.

stkie Affekty wnetrzne oczewistym zprzeciwieniem. Puścilá sie Páni gospodyni Jozephowá/ w Egiptćie zá niecnotą oká wßetecznego / y nábroilá bárzo wiele zlego / wlożywßy okrutną potwarz ná Młodzieniaßká niewinnego/ instyguiac mu ná gárlo v Mężá swoiego. Puścił sie Amon zá niecnotą oká / przypátruiąc sie piękności Támáry / coż sie z nim stálo y gdźie go złośliwe oko záwiodło: záwiodło go w záślepienie grzechowe / iż zápomniał boiáźni Bożey y wstydu ludzkiego / záczym záßedł w cień okrutney śmierći doczesney / á ná ostátek wpadł w przepáść ciemności Piekielnych / w ktorych z drugiemi czyni ono płáczliwe nárzekánie. OKO MOIE ROZBOYY LVPIESTWO VCZYNILO NAD dußą moią. Nie bez przyczyny Krol Zydowski wołá do Páná Bogá. ODWROC PANIE oczy moie/ áby niepátrzyły ná prożności. Teć nieprzespieczność oczu/ widząc Mistrz zbáwienia nászego Jezus Chrystus / iż przez oczy nász̄e wchodźi śmierć do przybytkow nászych/ták przestrogę dáie mowiąc: Ieśliby ćię gorszyło oko twoie wylup ie, y odrzuć od śiebie. ábowiem lepiey tobie o iednym oku wnisć do Krolestwá niebieskiego / niżeli máiąc obie oczy bydź wrzuczo-

Gene: 39.

2. Reg: 13.

Psalm 118.

Matth. 5.

wrzuczony do ogniá wiecznego. Coż mi ná to odpowiećie wy / ktorych oczy latáia po Gránicách świátá ? ktorzy rádzibyśćie to wßyſtko mieli co iedno vyrzą oczy wáße : vyrzy kto v kog nowa máterya álbo nowy kroy ná ßáćie / áli ták záraz okolo tego biega / áby mogl tákiey-że doſtáć álbo pieknieyßey / y áby mu ták vrobiono álbo ießcze grzeczniey / ná co ieſli mu watku nieſtánie / áli on bieży do Zydow / bieży do Lichwiarzow / bieży do zaſtáwnikow / áby iedno doſtáć pieniędzy y dopiać ſwego zamyſłu / á nie dáć ſie celowáć inßym / dalby to Pan Bog ábyſmy wßyſcy oczy náße obrocili ná one ſtáro-żytne cnoty / ktoremi przodkowie náßy iáko nakoßtownieyßemi ßátámi byli ozdobieni / przed Pánem nád Pány / y Krolem nád Krolmi.

Jeſt że ießcze y trzeći Kwás onego złośniká / ktory w vſtáwicznym Kwáśie Piekielny mießka / y ktorego złośliwe ſerce raz przećiwko Pánu Bogu zákwáſone / nigdy ſie vſpokoić nie może. A ten ieſt pycha żywotá : o ktorey dawno powiedżiano / iż ieſt początkiem wſzelkiego grzechu. Abowiem zá pycha wßyſtkie grzechy wchodzą do ſercá ludzkiego / ták iż gdy ią kto przypuści do ſercá ſwoiego / y przyimie ten przeklety Kwás Szátáná pyßnego / iuż ten muśi kiſnąć y wzdymáć ſie we wßelákich złośćiach.

Trzeći kwás pychi żywotá.

Eccl: 10.

Tenći Kwás pychy bezeczney/ ruſzył ſerce Kaimowe / do nienawiśći y okrućieńſtwá przećiwko brátu ſwemu / ktorego Ofiáry widźiał bydź Bogu przyiemnieyſze nád ſwoie / záczym ták bárzo kiſnęło / y ták ſie wzgore wzdymálo złośliwe ſerce iego / że mu y ſámego Páná Bogá ſtroſowánie / ktorym go chćiał vſpokoić nie pomoglo / bo przedśie niechćiał ſie vſpokoić / áż doſyć vczynił zamyſłowi ſwemu / przećiwko rodzonemu ſwemu / ktorego okrutnie zábił y zámordował.

Tenći kwás pychy żywotá námnożył śiłá złego / w ſercu pierwſzego Krolá Żydowſkiego
1. Reg. Saulá / ktory zamyſły y vpodobánia ſwoie przekłádáiąc / nád roſkázánie Boſkie / dopuśći ſie iáwnego niepoſłuſzeńſtwá / y wielu inſzych
1. Reg. 15. grzechow / ktore ták kiſnęły w ſercu iego / że ſie żadnym ſpoſobem nie mogł vſpokoić / ále ruſzony wielką nienawiśćią przeciwko Dawidowi / biegał po gorách y ſkálách / biegał po láſách y Puſzczách / ſzukáiąc ná śmierć niewinnego / ktory mu wiele dobrego czynił / y od niego Szátáná odpędzał. A przedśie on ták bárzo kiſnął / y ták ſie bárzo wzdymálo ſerce iego / iż kazał iednego dniá pomordowáć Káplanow Páńſkich / ośmdźieśiąt y pięć Mężow przybrá-

nych

nych w Ephod lniány / do tego ießcze wßyſtko miáſto ich kazał wybić mieczem / meże y nie wiáſty / y wßyſtkie dźiatki przy piersiách bedące / y wßyſtkie Woły / y Oſły / y Owce wygubił mieczem. A tego zlego Kwáſu / y gwałtownego kiśnienia nie mogąc iuż wiecey wytrwáć / ná koniec y ſámá ſie zła dźieża ſpukálá. Abowiem potym po przegráney bitwie / ſámego ſiebie zábił y zámordował. Poyrzyże ießcze w one przeklete dźieże przekletego ſercá Abſolonowego / á przypátrzćie ſie tey przekletey pyße żywotá / ktora go rußyłá do oſiągnienia Kroleſtwá oycowſkiego / y bezbożnego przeſłádowánia iego / pátrzćie pilno iáko ſie miecze przyludźáiąc do ſiebie lud Izráelſki łágodnemi ſłowy / pátrzćie iáko ſie zbiera ná Woyſká / y wozy / ná pießych y konnych / przeciwko Oycu ſwoiemu / poyrzyćie co czyni pod namiotem / z porády złośliwego poradniká Achitophelá / pátrzćie iáko podnośi chorągiew ná ſtoczenie bitwy / z ludem Oycá ſwoiego / pátrzćie iáko ſie miecze od tego Kwáſu / y iako wyſoko podſkákuie / oto áż ná gáłąź Dębowa wrzućił go ten Kwás Dyabelſki / y rozſádźił ná troie złośliwa dźieże iego / gdy trzemá włoczniámi roſprote było przeklete ſerce iego. Nie-

Regt 22.

2. Reg. 15.

3. Reg: 21. leń że sie ieszcze poyrzec w dzieże Achábá Krolá Zydowskiego / y przypátrzyć sie co w niem broi ten złośliwy kwás Dyabelski / ktory mniemáiąc / że sie mu wszystko godzi iáko Krolowi / porwał sie z chęćia swoią / ná winnicę Nabotowe / ktorey iż mu niechćiał vstąpić / pátrzże iáko sie miecze / oto vpadł ná łoże : oto ieczy y ścieka : oto niechce ieść áni pić : oto sie nie może vspokoić / áż wylał krew niewinną / áż osiągnął winnice pożądáną. Tákim kwásem kisnął nádety Antyoch / ktory trzymał o sobie / iż burzliwościom Morskim miał roskázowáć / y nawiętsze gory ná salách poważyć. Ale iáko dzieże iego ten złośliwy Kwás rozsádził. wiećie / y powinniście to pámiętáć ná przestrogę swoie. A te wszystkie kwàsy , iż sie nie podobáią tym obiemá Cherubinom / y sámemu Pánu ná ich skrzydłách śiedzącemu / znáć to z powieści Krolá y Proroká mowiącego : WY-

Macht

Psalm: 137. SOKI PAN, A NA POKORNE RAD PATRZY: á wysokie rzeczy z dáleká okiem przenośi / iáko sam sie z tym oświadcza przez Proroká / mowiąc do pyszných Zydow ktorzy sie chełpili / z wielkiego y kosztownego Kościołá swoiego. A COZ TO ZA DOM KTORYSCIE MI ZBVDOWALI, álbo co to

zá mieysce

zá mieysce odpocżynku mego: Aza niewiećie/ iż Niebo iest Stolicą moią/ á ziemiá podnożkiem nog moich: Widżiß tedy iż DVCH MOY NARADNIEY ODPOCZYWA nád pokornym y cichym/ y ktory drży ná przykazánie moie. Ale y w nowym Zakonie áczkolwiek ná wielu mieyscách zgániona iest bezecna pychá/ y schwalona iest Pokorá Swieta. Ale przedśie nawietße ma zálecenie/ w słowach y przykładzie Przedwiecznego Synà Bożego/ ktory będąc w postáci Bozey, wyniszczył sámego śiebie/ przyiąwßy postáć służebnicą/ w ktorym sie vnižył áż do śmierci/ á śmierci Krzyżowey.

Co ieśli iuż prágnieß słyßeć ktore sa kwáśy/ w ktorych sie obádwá Cherubinowie kochaią/ y obádwá ná nie wesołemi twarzámi rádźi patrzą/ y obá sie ich zgodnemi piorámi dotykáią. Wiedzże iż Cherubin Stározakonny/ ták mowi w słowie Páná Zastępow/ ná skrzydłách swoich śiedzącego: Ták mowi Pan Bog: BEDZIESZ OFIAROWAL CHLEBY KWASONE pospołu z Ofiárą/ przy ktorey dżięki oddáwáć będżieß. Y znowu Pięćdżieśiątego dniá będźiećie ofiárowáć ofiárę Pánu/ ze wßytkich przybytkow wá-

Ktory Kwás podobaie Cherubinom.

ßych / dwá bochny chlebá z máki kwaſoney / za pierwocíny Pánu. A Cherubin nowego Zakonu / álbo ráczey Pan wßyſtkich Cherubinow / oto Kroleſtwo Niebieſkie własnemi vſty ſwoiemi przyrownywa do kwáſu / mowiąc: PODOBNE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE KWASOWI. A ten nic inßego nie znáczy / iedno vtrapienie ćiálá, y náśládowánie vmartwienia Chryſtuſowego, ktore ieſt bárzo kwáśne ćiálu temu ſkáżitelnemu / y do wßyſtkiego złego ſklonnemu. Ale ieſt pożyteczne dußy / ktora ieſt do wiecznego błogoſłáwieńſtwá nágotowána. Marſzcąc ſie wprawdźie ná ten kwás pieſzone geby miłośnikow tego świátá. Ale miłośnicy Boży / z wielkiem ſmákiem / y z wielką chęćią go vżywáią. Tegoć kwáſu z chęćią vżywáli ono troie dźiatek / ktore ná iárzynkách przeſtáiąc / byli tluſtßemi nie tylko ná dußách / y wychowálßemi w Cnotách y zaſługách / álę też y ćiálá ich pieknieyße y wdźięczneyße we wzách ludzkich byli / nád pießczochy Krolewſkie. Tym kwáſem ſie chowáli Rechábitowie. Tym kwáſem ſie chowáli Názáreyczycy. Tym kwáſem ſie chowáli Máchábeyczykowie. Tym kwáſem ſie wychował Jan Swiety ná puſczy. Ale iż ten kwás nie był ieſ-

Kwás dobry vtrapienie ćiálá y náśládowánie vmartwienią.

cze w tá-

cze w tákiey poſpolitośći iáko teraz / tym ſie to dźiáło / iż Pan Bog folgował onym bárzo nie doſkonáłym ludźiom / ktorych chociay mlekiem y miodem y naſłodßą Mánną karmił / przedśie ich nie mogł do śiebie przywabić. Ale iż teraz zá łáſką Zbáwicielá y dárámi Duchá świetego / do wielkiey doſkonáłośći przyßedł Kośćioł Boży / iuż nie tylko Mleże ále y Niewiáſty y dźiatki / bárzo z wielką chęćią tego Kwáſu prágną / yz wielkim go ſmákiem vżywáio / iáko mamy w przykłádźie Mikoláiá świetego / ktory we Srzodę y w Piątek / raz tylko pozywał Piersi mácierzyńſkich. A coż mniemaß o doroſłych? O iáko z wielkim ſmákiem vżywał tego Kwáſu Jedrzey świety / ktory z dáleká Krzyż ſobie nágotowány pozdrawiał / piękniey niźli gdyby Krolowi Máieſtat nágotowano / ná ktorymby go Koronować miano. O iáko ſmáczno pożywał tego kwáſu Wáwrzyniec Swiety / ktory do okrutniká mowił: Nieſczęſny czlowiecze tychem ia przyſmákow záwſze pożądał. Tákiego Kwáſu prágnął on wielki vczeń Janá Swietego / trzeći Biſkup Stolice Antyocheńſkiey Ignácy świety / ktory we wßyſtkiey chęći ſerdeczney prágnąc wßeląkich mąk / ták mowił: Ogień, krzyże, Beſtye, rozśiekánia

Przykład Mikoláiá świetego.

Przykład Jedrzeiá ś.

Przykład Wáwrzyńcá świeteg.

Przykład świetego Ignácego.

czwiertowánia / kośći łamánia / członkow vćinánia / skruszenie ćiáłá wszystkiego / y wszystkie męki złośćia Dyabelską wymyślone / niechay przyydą ná mnie / bym tylko mogł dostáć Chrystusá. A co po Krolestwie wszystkiego świátá / lepsza mi iest śmierć w Chrystusie: Tego mi trzebá / ktory zá mie vmárł. Tákiego kwásu prágnął zacny Pátryárchá zakonu nászego Dominik Swiety / ktoremu gdy Heretycy powiedáli / że nań były zasadzki śmierći nágotowáne / on im odpowiedźiał: Gdybym był nápadł nárece wásze / otobym was był iáko napilniey prosił / ábyśćie mię gwałtownymi ránámi nie zábijáli / ále ábyśćie mi rece y nogi obćiawszy / y oczy wykupiwszy / dozwolili tego! ábym sie mogł iáko nadłużey náwáláć we krwi moiey; dla miłośći tego / ktory dla mnie nie żałował wylać nadroższey krwie swoiey.

Prágnął Kwásu Dominik S.

Prágnęłá Kwásu S. Kátárzyná Seneńska.

Tákiego kwásu prágnęłá Swieta Káthárzyná Seneńska / ktora z rąk Oblubieńcá Niebieskiego / złoto y czerniową Koronę sobie podáiącego: wolálá obrác sobie ćierniową / w ktoreyby tu ná świećie mogłá bydź vczestniczką vmartwienia Chrystusowego. Ale y inszych bárzo wiele Pánienek Swietych było / ktore pogárdźiwszy temi obłudnemi łákotkámi y po-

ciechámi swiata / do tego ſie kwáſu ćiſneli / w ktorym Krol Niebá y Ziemie zámknal Kroleſtwo Niebieſkie. Ale y teraz bárzo wiele ieſt ludźi ná świecie / ktorzy tám ſie iáko napilniey ćiſna / kedy ieſt iáko nawiecey tęg kwáſu? A máloż ieſt Zakonnikow y Pánien zakonnych? A máloż ieſt ktorzy świát opuśćili y odbieżeli / wßyſtkich pochlebſtw y lákotek iego? Ktorzy pociechámi y roſkoßámi ćiálá ſweg wzgárdźiwßy / içli ſie vmartwienia Chryſtuſowego? Ktorzy w czyſtośći y w ſtrzemieźliwośći / w poſtách y czuynośćiách / we włośiennicách y diſcyplinách / dogryżáią ſie Kroleſtwá Niebieſkiego / ktorzy iąwßy ſie dobrowolnego vboſtwá / y powolnego poſłuſzeńſtwá / niechcą koſztować krotkiey ſłodkośći bogactw świeckich / y swey woli Szátáńſkiey / chowáiąc ſie ná one naſłodßą ſłodkość Kroleſtwá Niebieſkiego / ktora tu w gorzkośći y kwáśie teraz ieſt zámkniona / ále potym ſzczera pátoką opływáć bedźie / gdy ſie obiáwi to / czego tu nie może oko widźieć / vcho ſłyßeć / y ſerce ogárnąć. A ſkądże im tá wielka ochotá byłá / y ieſt do tego kwáſu? Iż wiedźieli y wiedzą / że nie ſą godne męki tego świátá, do przyſzłey chwały / iż wiedźieli y wiedzą / że to máluchne vtrapienie / czyni wieczney Chwały oſiągnienie.

Podobne iest Kro: niebie: kwásowi.

Nie boycież sie y wy tego Kwásu / ná ktory chciay sie wam przyidźie teraz troche zmarszczyć y zedrgnąć / álei ż wewnątrz iest Krolestwo niebieskie / y niewyslowione pociechy y nieskończone rádości / chwytayćie sie go ochotnie / proßąc dźiedźicá niebieskiego / áby potym doczesnym vtrapieniu vżyczyć raczył / oney zákrytey slodkości / ktorą nágotował tym ktorzy sie go boią. Ktorey mnie y wam day skoßtować y wiecznie vżywáć / Pánie Boże wßechmogący / w Troycy przenaświetßey wiecznie Krolniacy / rzeczmy wßyscy nábożnym sercem /

AMEN.

KAZANIE PIATE.

TRZY SZTĄGWIE Mąki.

Nábytych rzeczy trzebá strzedz

NIe iest wam podobno niewiádoma oná stárożytna przypowieść Chrze: M. ktora práwie po wßystkim świecie brzmiac mowi: láko nábydź, ták nábytych rzeczy vmieć dochowáć / iednáka iest cnotá. A ták

zápráw-

záprawdę á nieináczey. Abowiem cożby Żołnierzom po nawiętßey zdobyczy / ktorey dostał w cudzey ziemi / gdyby iey ztámtąd nie mogł wynieść / do Oyczyzny y do domu swego: A cożby Bogaczom po pieniądzách / y Kleynotách / y skárbách / gdyby ná nie schowánia nie mieli: A cożby po nawiękßych trzodách Owiec / gdyby nie było nád nimi pilnych Pásterzow / y czuynych Psow / y wárowitych owczárni: Cożby po naobfitßym vrodzáiu / gdyby go nie było kim sprzątáć / y gdyby nie było brogow / y stodoł / y gumien / ná schowánie y obwárowánie ich: Wiec pomłociwßy y pomełßy zboża / cożby po Makách / gdyby nie było śpiklerzow / y śpiżarń: Czego mamy przykład nie tylko w pilnych gospodarzách ziemskich: ále y w sámym gospodarzu niebieskim / ktory wßystkie rzeczy stworzywßy pod liczbą / y miárą y wagą. w tákiey ie ochronie chowa / iż niechce áby namnieyßa z nich zginąć miáłá. A cożż á wielkie ptáßę wołá / álbo pierze ich / á przedśie to wßystko w stárym Zakonie bárzo pilno chowano z rozkazánia Bożego. Wiec y popioł ktory zostawał po bydletách ná Ofierze spalonych / y ten nie walał sie ládá gdźie / ále od człowieká czystego był zbierány / y w kotłách Miedźiánych

Gospodarz niebieski pilny iest około wßystkich rzeczy by namniejßych.

 nych

nych z pilnośćia chowány. Tenże gospodarz policzył y wszystkie wroble / y wszystkie listki ná drzewách / y wszystkie włosy ná głowách ludzkich. Co ieśli ták iest opátrznym około tych drobiazgow / á cóż mniemasz o naprzednieyszey mące wielkich dobrodźieystw / ktore sie vstáwicznie miela we młynie opátrzności iego nigdy nie vstawáiącey / ná potrzebę ludźi / ná podobieństwo y wyobráżenie iego stworzonych. Nie wala sie to v niego ládáiák / ále ma ná to trzy wielkie y bárzo mocne sztągwie / od niegoż sámego nágotowáne / y od iednorodzonego syná iego w Ewányeliey świętey wspomnione.

Opátrzność Boża ma trzy sztągwie ná troiákie dobrá

Pierwsza sztągiew nieogárnioney wszechmocności. Wtora nieposzlignioney Mądrości. A trzećia nieprzebráney dobroći iego. W pierwszey so złożone wszystkie dobrá przyrodzone / wszechmocnością Bożą / ták ná niebie iáko y ná ziemi dla człowieká stworzone / gdyż nie tylko Owce y Woły / y Ptáki y ryby / y wszystkie źwierzętá poddał Pan Bog pod nogi ludzkie / ále y Słońce y Mieśiąc / y Gwiazdy ná iego potrzebę stworzył / náwet y Anyoły swoie święte vczynił Duchámi służbistemi, dla tych ktorzy máią otrzymáć dźiedźictwo Zbáwienia. A cóż proszę może bydź nád te Sztągiew wie-

Pierwsza Sztągiew.

Hebre: 1.

tszego

tszego y pelnieyszego: Nic z żadney miáry. Abowiem iáko iest wielka żiemiá y niebo/ ták iest wielka tá Sztagiew wszechmocności Bożey/ ktora iest nápełniona dobrámi nátury álbo przyrodzenia/ ták widomego iáko y niewidomego.

Druga zás Sztagiew wielka y nieogárniona iest niepoścignionej mądrości Boskiey/ktora wszytkie rzeczy trzyma rządźi y spráwuie/w ktorey iest pełno dobr szczęścia álbo ráczey opátrznośći Bożej/ od końcá do końcá potężnie przenikáiącej/ y wszytkie rzeczj bárzo wdzięcznie sporządzáiącej/ y káżda wlásney klubie swoiej trzjmáiącey.

Druga Sztagiew.

Trzecia zás Sztagiew iest nieskończoney dobroći Bożey/ w ktorey sa złożone dáry łáski ze wszystkiemi cnotámi y zasługámi/ zbáwienia wieczne° godnymi: ktore wszystkie iż sa dárámi dármo dánemi/ y z sámey doskonáłości Boskiey wypływáiącemi/ dla tego słuśnie moga bydź przyrownáne do gotowey Máki, czeg̃ sie y sam łácno domyślić możeß. A zaś teg̃ nie świádom/ iż niektorzy ludźie w tákich pracách vstáwicznie żyią/ że im záwsze trzeszy welbie iáko we młynie/myślac o gospodárstwie/ myślac o naprawie máietnośći/ ieżdżac ná Roki y Trybunały/ y Seymy/ práwuiąc sie o grunty y gránice/á gdj iuż dekretá otrzymáią/y gdy iuż possessya wezmą y kopce possypą. Ali sie wyrwie okrutna śmierć z srogiem

Trzecia Sztagiew.

Dobrodźiejstwa Bożego podobne do máki gotowey.

práwem

Práwem y Dekretem swoim / y porwawszy gospodarzá w possessya swoie / vsypie sobie kopiec długo wieczny ná grobie iego / á drugi ná gotowe rzeczy nápadszy / zástánie wszystkiego pełno w gumnách y spiżárniách / y w oborách / y w komorách / w skrzyniách / y szkátułách / y ták tego vżywa / iáko gdy kto kołacze piecze z gotowey y piękney maki / y wypełni sie to / co Chrystus Pan náss powiedział. Bedą dwoie mleć w iednym młynie. IEDEN BEDZIE OD GOTOWEY MAKI PORWANY; á drugi y przy swoiey / y przy cudzey gotowey mące zostánie. Słusznie tedy gotowe rzeczy / bez pracey ludźiom przychodzące / do maki gotowey mogą bydź przyrownáne.

Rzeczy gotowe mogą bydź maką názwáne.

Rzeczom záś nie gotowym przypisáć sie to nie może. Y owszem gdy sobie kto obiecuie rzeczy trudne przez pośrzodki słábe / zwykli mu ludźie mowić; Pánie Bráćie wiere z tey rzeczy nie będźie maka: ktorey przypowieści początek podobno wzieli Polacy z Ozeaszá Proroká / ktory mowi: Wiátr będę śiać, á wicher będę żąć. Zdźbłá stoiącego nie máss / vrodzay ich nie czyni maki. A coż zá maką może bydź z nędzney stoklosy / álbo z szczupluchnego owśiku: Przetoż y owym chwálebnym legartom / á ná-

Oseæ 8.

zbyt

zbyt vfáiacym lenitwom / ktorzy sobie stá o-
biecuia przed Pánem Bogiem / bez prac y za-
sług swoich / słußnie sie może mowić / o Pá-
nie Bráćie ; wierę z tey rzey nie będźie mąkà.
A iákoż sie spodźieważ żaś ponieważeś nie siał?
Albo iáko sie spodźieważ zbieráć zboże / ponie-
waż żeś siał plewy? Jákoż bedźieß mogł zbie-
ráć pßenice / ponieważ śiałeś szery kąkol? A
iakoż możeß sie spodźiewáć / żeć sie námiele
pßenney maki / ponieważ w koß násypałeś wła-
snych śmieći? Trudno tedy maß mieć inßą ná-
dźieie okrom tey sámey / że z tey twoiey rżey
nie bedźie maká. Bo co kto pośieie, to będźie
żął, á iákie zboże do młyná záwieżie / táka też
make do domu powieżie. Sam to Pan Bog
z niczego może co vczynić / ktory rzekł y sstá-
ło sie / roskazał y stworzone sa wßystkie rzeczy.
Ale nam trzebá robić y prácowáć / ieśli co do-
brego dostáć chcemy. Dosyć záprawde maß
łáski Bożey / że cie przypuszczono do tych trzech
wielkich ßtagwi / gotowey maki Wßechmo-
cności y Mądrości y Dobroci Bożey. Dosyć
záprawde doznałeś łáski Bożey / żeć dármo
dano dáry przyrodzone / y dobrá szczęścia / y dá-
ry łáski vprzedzáiacey / y z toba prácuiącey / 1. Tim: 4.
Nie zániedbyway tedy łáski Bozey, ále rob y

Gal: 6.

prácuy ná zbáwienie twoie przy tey gotowey mące y gotowym chlebie/ o ktorym sam Pan Bog mowi. Ia Pan Swięty Izràelski Stworzyćiel. Jam vczynił ziemię/ y iam ná niey postánowił człowieká. Ja ręce moie rospostárły Niebioſá/ y wßyſtkiemu ich rycerſtwu ia roſkazałem. A wiec to nie tráfiłeś ná mełte rzeczy. Oto Pan Bog ßeść dni gotuiąc wßyſtko ſtworzenie/ ßoſtego dniá ſtworzył człowieká/ y przywiodßy do niego wßyſtkie źwierzętá/ poddał ie w moc/ y w poſſeſsyą iego. A wiec to nie mełte rzeczy/ że ſam vlepił rękámi ſwoiemi ciáło Jádámowi: że ſam nátchnął weń dech żywotá: że go ozdobił pierworodną niewinnośćią/ że koronę cześći y chwały włożył ná głowę iego: że mu dał Ray z roſkoßámi y wßyſtkiemi pożytkámi y poćiechámi: Ale mnie y tobie kto dał ciáło y duße: kto dał śiłę y moc? kto dał zdrowie y potężność: kto dał zmyſły zwierzchowne y wnętrzne: A za nie ſámą Wßechmocność ſtworzyćielá powßechnego: A za nie pámiętaß co mowi Krol y Prorok śpiewáiąc y dźiękuiąc temu Pánu/ z ktorego ßtagwie nábrał gotowey maki/ BLOGOSLAW DVSZO MOIA Páná y wßyſtko co iedno we mnie ieſt/ błogoſław imie święte iego/ ktory położył duße moie do żywotá/ y

Eſaiæ 45.

Pſalm: 102.

nie dał

nie dał ná poruſzenie nog moich / ktory nápełnia dobrámi duſze moie / y ktory mie koronuie miłoſierdźiem y litoſćiámi. Toć przyznawa Pánu Bogu y oná ſwieta y wieczney pámięći godná mátká ſiedmi Máchábeyczykow / ktora ich wiecey niż mácierzyńſkim gloſem vpominaiąc do potężnego podiecia ſmierći dla praw Bożych / przypominá im to / że wſzyſtkie ćiáłá ich od Bogá ſą vformowáne / y duſze ich od niego ſámego ſą im dáne / y dla tegoż ſłuſzna rzecz ieſt / áby ſie to wſzyſtko ná cześć y chwałe iego ochotnie ofiárowáło. Mach:

Ale rzeczeſz: A dobrá doczesne ktore poſpolićie dobrámi ſzcześćia zowią / iáko do meltey máki przyrownaſz? Ponieważ ia około tego robię / ia prácuię / ia orzę / ia ſieię / ia zbieram / ia rzemieſłem zárabiam / ia żołnierſtwem gárłuię. O káleko nędzna. O mizerny ſpitalu. A czemuż ſmieſz ſobie cokolwiek przypiſowáć? A coż ſpráwi ten ktory orze / álbo ſieie / álbo ſczepi / álbo pokrapia bez Páná Bogá / ktory rzekł. ROSNICIE Y MNOZCIE SIĘ y nápełniaycie ziemię. Ktory roſkazániem vżyczył mocy wſzyſtkim rzeczom / że ſie rodzą y pomnażáią. Zániemieyże z temi pyſznemi ſłowy / y nie wypuſczay tey Dobrá zá robiond ſą máka melta Geneſis 1.

zley páry z vſt twoich / być záś nie zátkano geby
Dan: iáko zátkano onemu pyßnemu Nábuchodonozorowi / ktoremu odiawßy ſerce ludzkie / á dawßy mu ſerce bydlece / wygnano go z Krolestwá miedzy Beſtye nieme. Nie rozdźiewiayże geby ſwoiey ná te glupia y brzydliwa mowe.
Pſal: 29. Moie to / iam ieſt Pánem y dźiedźicem tego. Y nie ruſzą mię ſtąd ná wieki. Glupia to y hárda mowá. Abowiem coż maß czegobyś nie wźiał / á ieśliś wźial z czegoż ſie chelpiß? Nie odymayże ſie mowiac / że moy to rozum / moy to przemyſł / moiá to zábiegłość y pilność / ále ieśli co maß / to ſámemu Pánu Bogu wßyſtko przyznaway y przypiſuy / áby ſie do tego niezbrodzonego Morzá dobrá nawyzßego wßyſtkie rzeki wracály / ſkąd wyplynęły: Abowiem wſzyſtkie rzeczy Pan dla ſiebie vczynił, nie żeby ich potrzebował / ktory ma ſam w ſobie zupełność wßelákiey doſkonáłośći / ále áby dobroć iego Bylá obiáśniona y iemu ze wßeláką wdźięcznośćią oddawána.

Náuczćieß ſie tedy wy co Bogáctwá maćie / iż Błogoſławieńſtwo Páńſkie dla tego ludźie bogátemi czyni / áby oni poznawáiąc ßczodrobliwość iego w rzeczách docześnych / vmieli ſie ſtáráć o ßczodrobliwość dárow nalepßych y

dárow

dárow nadoſkonálßych / ktore ſą nágotowáne w Kroleſtwie niebieſkim. Ale y wy vbodzy do tegoż Páná oczy ſwoie podnoßąc / dźiękuyćie mu zá Bogáctwá Duchowne Cnot świętych / do ktorych nas przez vboſtwo przyſpoſobia ten ſam / ktory będąc bogátym ſtał ſie dla nas vbogim / ábyſmy vboſtwem iego zbogáczeni byli. Maćie mu záprawdę zá co dźiękowáć / ábowiem dola náßá ßcześliwßa ieſt nád ludźie bogáte / według wlaſnego wyroku Sędźiego naſpráwiedliwßego Jezuſá Chryſtuſá / ktory powiedźiał. Iz łácniey prześć wielbłądowi przez vcho igláne / niż bogátemu wniść do Kroleſtwá niebieſkiego. A vbogim záś powiedźiał. Blogoſłáwieni vbodzy w Duchu. Abowiem ich ieſt Kroleſtwo niebieſkie. Contentuyćieß ſie tedy ta vboga dola ſwoia / przy ktorey ieſt położona naßcześliwßa dola Kroleſtwá niebieſkiego wßelkiemi pocieſzáni y bogáctwy nápełnionego. A nie záyrzyćie ludźiom bogátym Bogactw ich / ktore ie czynia nád wielbłądy ogromnieyßemi y gárbátßemi / y do Kroleſtwá niebieſkiego nieſpoſobnemi.

Matth: 19.

Matth: 5.

Wiec y dobrá łáſki y chwáły / iż do gotowey maki od ſámeg powßechnego wßyſtkiego świátá oraczá námeltey moga bydź przyrownáne / poważnym wywodem pokázuie to Da-

Dobrá łáſki máká gotowa.

wid mowiąc. Láſkę y chwalę da Pan. Abowiē ktoż inſzy może dáć láſkę Bożą krō Bogá ſámego: álbo kto może dáć chwałę Bożą / krom ſámego Bogá: á zwłaſczá iż w láſce ſámego ſiebie dáie Bog / áby był miłowány / y w chwale ſámego ſiebie dáie / áby był wiecznie oſiągniony.

Co ieſliśćie iuż zrozumieli / y poieli te troiákie dobrá / ktore ſą iáko trzy ſztagwie maki od Páná Bogá nágotowáne. Trzebá mi was ſpytáć iákoścíe tey maki vżywáli y vżywacie / bo iuż ſie tego nie możećie záprzeć bez grzechu śmiertelnego niewdźięczności / żeścíe ie bráli czeſto ná potrzeby wáſze / iedni gárśćiámi / drudzy worámi / iedni ná pleczy / drudzy ná wozy / kożdy kożdego dniá według vdźielenia ſczodrobliwośći Bożey. Ale o to grá idźie iákoścíe ſie z nią ſpráwowáli. Widałem tákie niedbále á zwłaſczá dworſkie piekárze / ktorzy nábrawſzy maki w ſpiżárni ná niecki / nioſąc ią bez wárunku / nie mało iey chociay pytlowána powietrze roſpytlowáli / bo ná nie mało prácowáli. A iż wy ieſteścíe im podobnymi. wnetże ſie to pokaże tylko pierwey wyſtáwie wam przed oczy onego ślicznego Lucyferá / ktory nábrawſzy napiękniey ſzey maki naświetſzych dobrodźieyſtw Bożych / nieumiał ich przykryć / ále bez wſzelkiey

Lucyfer nie oſtrożnie nioſł maki dárow Bożych.

ochrony

ochrony wyßedł z nią ná on wielki / y burzliwy wiátr pułnocny tákim ßumem wieiący. Podnioſzę ſłońce moie á záśiadę ná pułnocney ſtronie/ y bede rowny nawyssßemu. Ali oto wßyſtká oná maká dármo dánych dobrodźieyſtw Bożych/ ták ſie rozleciáłá/ iż iey nammieyßej odrobinki nie zoſtáło/ záczyn ſtał ſie nędznym y miżernym/ y ná wieki wieczne głod nieznośny cierpiącym.

Pierwßym rodźicom rozwiał maką wiátr pychy Pſalm: 8.

Ale y pierwßy rodźice náßy ták wiele byli nábráli tey naśliczniejßey maki dármo dánych dobrodźieyſtw Bożych/ iż ſie dźiwuiąc Krol y Prorok Dawid ták mowi do Páná Bogá. Pánie coſz ieſt człowiek/ że pámietaß o nim álbo ſyn człowieczy że go ſobie ták poważaß? Coś trocha od Anyołow vmnieyßyłeś go/ czćią y chwałą vkoronowałeś go/ y poddałeś mu pod nogi iego wßelkie rzeczy ktore ſą ná źiemi y w morzu. A gdźieß ſie to wßyſtko podźiáło? roſpierzchnęło ſie to wßyſtko zá ich nieoſtrożnością/ iż nieumieli tego ochronić od wiátru pychy ßátáńſkiey/ ktora ieſt początkiem wßelkiego grzechu / y tego ſrogiego głodu/ ktory cierpieć muśieli pierwßy rodźice náßy wygnáni z Ráiu ná te przeklęte źiemie cierniem y oſtem y pokrzywámi zágeſzone.

Lucæ 15. Syn márnotráwny.

Nábrał doſtátek tey maki syn márnotrawny/ nápárßy ſie dźiału v oycá ſwego/ áleſkoro z nią/ z nieobwárowáną puśćił ſie w dáleką ſtronę/ ták

mu ią

mu to wiátrſ rozwiały/żebj był rad mlutę zátkał/ głodnjbrzuch ſwoj/á nie mogł go mieć doſtátku.

Dobrá łáſki predko wiátr rozwieie.

A nie tylko dobrá przyrodzone y ſzczęśćia álbo opátrznośći Bożey/ rozwiewa ten złośliwy wiátr/ ále toż ſie dźieie od niego y dárom łáſki/ iáko to znáć po Sálomonie ſynu Dawidowym/ ktory ták wiele był nábrał naśliczniey ßey maki Mądrośći/ że mu rownego niebyło/ ále iż ſie nie ſtrzegł łágodnego/ ále zdrádliwego wiátru pożądliwośći cielesney/ wßyſtká ſie rozpierzchnelá/ ták iż náoſtátku zgłupiáło ſerce iego/ y odwrocilo ſie od dawce dobr wßeláſkich Páná Bogá Wßechmogącego. Toż ſie eſtálo y nieoſtrożnemu Pháryzeuſßowi/ktoremu wiátr pychy rozwiał wßyſtkie ſpráwy dobre/ ktorych iuż był ſobie námet y nágotował. Nie bez przyczyny tedy Zbáwićiel nas chce mieć w tákim wárunku máke Dobrodźieyſtw Bożych/ vpominaiąc áby ze trzech ßtogwi wźięta/ záraz we trzy dźieże zákrywáli/ y kwáſem záczyniáli/ o czym ták własnemi vſty ſwoiemi Naświetßemi mowi: PODOBNE IEST KROLESTWO NIBIESKIE KWASOWI. Ktory wźiawßy niewiáſtá zákryłá we trzy dźieże máki/ ázby ſie wßyſtko zákwáſiło. A ſłyßyß iż w dźieżách wárownych/ y w dźie-

Matth: 13:

żách zákry-

żáchy zákrytych / chce mieć Pan Bog dáry swoie. Sluchayćieß tego Pánowie vtrátnicy: Sluchayćie bánkietnicy: Sluchayćie zuchwálczy; ktorzy ládáiák rozpraßaćie dáry Boże / y przyrodzone y fortuny y láski iego / ktorzy y zdrowie ná wßeteczeńſtwie y pijańſtwie / y máiętnośći ná zbytkách y roſkoßách / y cnoty ná ſpráwách Bogu przemierzlych roſypuiećie. Nie máß oſtrożnośći / nie maß pilnośći / ále ieſteśćie w ſpráwách waßych podobni prochowi / ktorym miecze wiátr / wedle wichru ſwego. Oto maß trzy dźieże zákryte y rozum / y wolą / y pámięć / do ktorych poyrzy ſam / gdyż żaden nie moze wiedźieć co ieſt w czlowieku, iedno Duch iego / ktory w nim ieſt / á ſam też Pan Bog / ktory ieſt bádáczem ſerc y wnętrznośći ludzkich. Poyrzyże ſam w pierßa dźieże rozumu twoiego / ktoraby miáłá bydź nápełniona iſtotną prawdą / iáko naprzednieyßa máką. A coż w niey obaczyß? Máke ßpetną iáko z kokolu nie z pßenice / bo pełno w nim bledow / pełno wykretow / y rozmáitych falßow / ktorych ſie námnożylo: nie ſkąd inąd iedno iż nie máß oſtrożnośći / iż nie máß onego wieká / o ktorym mowi Piſmo Swiete: Naczynie ktore nie ma zákrynki, álbo wieká nie czyſte będzie.

Trzy dźieże. Rozum wola y pámięć

Num: 19.

Poyźrzyże ieszcze w wolą twoie / ktoraby powinná bydź napełniona prágnieniem / dobrá nawyższego / iáko naprzednieysza mąka. A czemusz ią záprożnił pożądliwośćią oczu / pożądliwośćią ćiáłá y pychą żywotá? A ná cożć ći sie te rzeczy przydádzą / iedno ná własną zgubę twoię: A czemuż sie woli twoiey nie podoba Niebo / z niewystowionemi pociechámi / y studnicą naywyższego dobrá ktore iest własnym ćiáłem woley twoiey?

A w pámięći twoiey co czyni zápomnienie przykázánia Bożego / ponieważ tá dźieżá twoiá miáłáby bydź skárbnicą nawátrownieyszą rzeczy do zbáwienia służących? Záprawdę nie miáłáby w twey pámięci żadna rzecz pierwszeń mieyscá mieć nád one ostátnie rzeczy / ktore ná ćiebie máią przyść koniecznie bez wszelákiey omyłki. Abowiem te mogłi by ći ochronić od wszelákich złośći. Przetoż dla Bogá proszę Chrze: M: wyrzuććie ten zły y stechły y zleżáły mąkę Egypskę / á nábierzćie w te trzy dźieże wászę maki napiękniejszey od sámego Páná Bogá nágotowáney / to iest vstáwicznego rozmyślánia dobrodźieystw iego troiákich wam dármo zgotowánych. A żeby sie to ládáiák nie rozlećiáło z dźież władzy wászych: rzuććie sie do kwásu boiáźni

Bożey

Bożey/ ábyśćie nim záczynili y zámießáli wßytkie dáry iego. Abowiem tego chce po nas Pan Bog/ áby w rozumie náßym byłá boiáźń iego/ áby ſie nie dał vnośić łáđá wiátrowi/ co ná niego bez boiáźni Bożey muśi przypáść/ iáko ná mąkę miáłką y ßypką/ ktora nie ieſt záczyniona kwáſem. A gdźieß rozum Arryußow? gdźie rozum Zwingliußow? gdźie Kálwinow? gdźie Lutrow? Oto wywietrzeli w rozumách ſwoich. Abowiem nie było kwáſu boiáźni Bożey/ ále puśćili ſie zá widzeniem głow ſwoich/ y rzeczy wyzßе nád przyrodzenie/ chćieli rozumem ſwym przyrodzonym ogárnąć.

Wiec choćbyś mial iuż zákwáßony rozum/ y wiedźiał o tym ná czym należy práwo Boże/ y zbáwienie dußy twoiey/ y chociaybyś to wiedźiał/ że początek mądrośći ieſt Boiáźń Páńſka/ ieſcze nie doſyć ná tym. Ale potrzebá áby y wola twoiá byłá zákwáßona boiáźnią Bożą/ prágnąć tego co Bog roſkazał/ chociay iey to nie ſmákuie. Abowiem nie ná to ieſt nam dána wolna wola/ ábyſmy czynili rzeczy przećiwne Bogu y zbáwieniu náßemu ßkodliwe/ ále ábyſmy ią záwßе kierowáli/ ku nadoſkonálßey woli Stworzyćielá náßego/ ktora nie inßa ieſt poświęcánie náße/ y doſtąpienie Zbáwienia

wiecznego. Co ieśli iuż y rozum / y wola swoie / tym zbáwiennym kwáśem maß zákwáßono / y ieśli iuż to wßyśtko rozumieß / y ieśli śie wola Boża woli twoiey podoba / oddawayże cześć y chwałe Pánu Bogu / proßąc go o to áby tego było długo: ábowiem bywa tákich ludźi wiele / ktorzy prędko zápominaią Boiáźni Bożey. A długoż pámięta o Boiáźni Bożey pijánicá: Poki nie wyrzy fláßę / álbo kuflá. A pokiż pámięta o Boiáźni Bożey łákomiec y lichwiarz: Poty poki śie mu nie błyśna talery / álbo czerwone złote przed oczymá. Záprawdę krotkiey pámięći ieśteśmy o Pánu Bogu / y o Zbáwieniu swoim Chrześc: M. Prędko záprawdę z pámięći náßey wywietrzeie kwás Boiáźni Bożey / A ono Mędrzec po-

Eccle: 27 wiáda. Ieśli śie nie będźieśz vśtáwicznie trzymał w Boiáźni Bozey, prędko będźie wywrocony Dom twoy / prędko zginie coś zebrał / prędko obáli śie cóś zbudował / ieśli nie będźieß miał vśtáwiczney pámiątki Boiáźni Bożey. Ale ieśli pilnie zákwáśiß wßyśtkie władze duße twoiey Boiáźnia Boża / śczęśliwy będźieß. Abowiem podobne ieśt Krolestwo Niebieśkie kwáśowi we trzy dźieże zámießánemu. W ktorych day Pánie Boże / áby máłá Dobrodźieyśtw

Bożych

Bożych dobrze kiſnela / áby z niey mogł bydź piekny y ſmáczny chleb vpieczony / ná pożywienie dußz náßych / tu przez láſke nátym mizernym y glodnym pielgrzymowániu: á potym żebyſmy mogli bydź vczeſtnikámi chlebá Niebieſkiego / w Chwale wiekuiſtey nágotowánego / Ktorego mnie y wam / rácz vdźielić Pánie Boże Wßechmogący / W Troycy Przenaświetßey Wiecznie Kroluiący / rzeczmy wßyſcy nabożnym ſercem AMEN.

AMEN.

MŁYN PANSKI NA MĄKĘ POSPOLITĄ.

Lucæ 13. Niewiástá wmieszáłá Kwás/ we trzy Dzieże Máki.

Iż pocza-

Z początek pożywienia ludzkiego iest chleb / dla tegoż też do niego y máli / y wielcy napierwszy áppetit máio / y nie máß żadnego bánkietu ták roskoßnego / ktoryby nie zgubił wßystkiego smáku swoiego / gdyby ná nim chlebá nie było. A iż chleb nie może bydź bez maki / dobrze sie nam tráfiło / iż ten Pan ktory nápełnia wßelkie żwierze błogosławieństwem / własnymi vsty swoiemi wspomina w Ewángeliey dźisieyßey iákáś make / we trzech dźieżách zákwáßona y ná pieczenie chlebá wygotowána / ktorey gdźiebyśmy mieli dostáć / y w ktorym młynie iey ßukáć / czynilć o tym pilne bádánie / y z tymem tu ná to mieysce wstąpił / ábym M. W. vkázał młyn y pilną niewiáśte przy młynie śiedzącą / y to máką ßáfuiącą / tylko proßę o pilne y láskáwe słuchánie.

Chleb iest początkiem pożywienia ludzkiego.

Nie trzebá w tym bynamniey wątpić Chrześć: M: iż wßystkie podobieństwa do ktorych Pismo świete świát przyrownywa / sa mu bárzo przystoyne. Dosyć piękne y przystoyne iest ono podobieństwo Krolá Dawidá / ktory mowi o tym burzliwym y nieprzespiecznym świecie. To morzę wielkie y szerokie odnogámi, tám ziemioplázow ktorym nie máß lidzby / tam żwierzetá wielkie

Swiát morzu podobni Psalm 103.

wielkie y máłe y Smok okrutny. Abowiem to wszystko znáyduie sie ná świecie z káżdey miáry/ y nád káżdą miárę. Piękne y przystoyne podobieństwo/ ktore mu dał sam stworzyciel świátá/ názywáiąc go Winnicą wielką/ do ktorey Oćiec żeládny/ posyła robotniki. Piękney przystoyne podobieństwo/ ktore mu tenże dał znowu názywáiąc go powszechną rolą/ ná ktorey dobry gospodarz śieie dobre nasienie/ á nieprzyiaćiel człowiek rozsiewa kokol. Ale y podobieństwo młyná z káżdey miáry iest temu świátu bárzo przystoyne. Abowiem wynáleżione iest y iemu przypisáne od sámey Przedwieczney Mądrości od końcá do końcá przenikáiącey/ ktora ták mowi: W ONDZIEN BĘDĄ DWIE MLEC W IEDNYM MLYNIE, Z ktorych iedne wezmą/ á drugą zostáwią. A iż to nasprawiedliwszy Sędźia/ mowił o powszechnym sądźie swoim/ ná ktorym obecznie stánąć muszą wszyscy ludźie/ ktorzy byli y są y do skończenia świátá będą/ tedy łácno sie tego może káżdy domyślić/ iż w tych słowách Páńskich wszystek świát młynem iest od Chrystusá Páná názwány/ á wszyscy ludźie do dwu niewiast we młynie mielących są przyrownáni/ gdyż żaden sie bez moki obyść nie może/ záczym

Świát winnicy podobny.

Świát podobny Roli Swiat młynowi podobny.

Matt 24.

czym wszystkie dobre dusze są podobne dobrey Niewieście przystoynie chlebá nábywáiacey / z ktora beda wszytkie z prácowitego Młyná doczesnego / wźięte do odpoczywánia wiecznego. A złe dusze ktore w zbytniey skrzętności náśláduią złych Niewiast / w dostawániu chlebá / beda zostáwione y poruczone / áby tá praca doczesna / byłá im początkiem pracy ná wieki wiekuiste nigdy nieskończone.

Co ieśli iuż chcećie wiedźieć / co też ma zá podobienstwo Młyn z świátem, álbo świát z Młynem / wiedzćieś iż wielkie z káżdey miáry. Abowiem iáko Młyn dla tego iest wymyślony / áby zboża wszystkie mogły bydź w nim potárte / ná pożytek pożywienia ludzkiego / ták wszystek świát ná to iest stworzony / áby służył potrzebom ludzkim / ktorym poddał Pan Bog pod nogi / wszystkie pożytki wszystkiego świátá. A iáko Młyn nie może bydź bez kol ktoreby kámienie Młyńskie obracáły : ták świát nie może bydź bez kol álbo Spher niebieskich / ktore obrotem swoim są przyczyną wszystkich pożytkow ná ziemi bedaczych / ták dálece / iż gdyby sie ktora Spherá Niebieska w biegu swoim przyrodzonym / raz tylko ná iedno mgnienie oká záhámowáłá / záraz by wszystkie rzeczy ná

Pierwsza przyczyná ktora świát czyni do Młyná podobnym.

Druga przyczyná.

świecie musiały iść w okrutną gmátwánine / y w ostátnie zámieszánie / iáko to znáć z poważnych słow onego wielkiego Areopágity Atteńskiego / ktory w wielki Piątek vyrzawszy iż sie zácmiło Słonce / y Mieśiąc / przyrodzoney przyczyny y własnego cząsu nie máiąc / záraz krzyknął. Albo Bog nátury co ćierpi / álbo sie máchyną wszystkiego świátá psuie. Ale gdy mowimy o zepsowániu wszystkiego świátá zá pohámowaniem Kol Niebieskich / przedśie to sobie zostáwiamy / że tym by namniey nieuwłacamy potężności powszechnego Młynárzá / Páná Bogá wszechmogącego / ktory kiedy chce może zástánowić by chćiał y wszystkie Kolá Niebieskie / á przedśie może świát záchować od zguby / iáko vczynił zá cząsu Jozuego / ktoremu gwoli zástánowił bieg Słoneczny / ktory iest ták predkiego obrotu / iż zá ieden kwádrans godźiny vbieży sto dwádźieśćiá tyśiecy mil. Abowiem v tego Páná wszechmocnego / niemáß żadnego słowá niepodobnego:

Dyonisius Areopágita Attenski

predkość biegu słonecznego.

Lucæ: 1.

przyczyná.

Wiec ieszcze y z tey miáry świát Młynowi bárzo iest podobny. Abowiem iáko we Młynie są dwá kámienie ieden spodni / ktory sie nigdy nie ruszą / á drugi wierzchni / ktory záwsze

ry záwsze biega / ták y w tym wielkim Mlynie tego powszechnego świátá / są też te dwá kámieniá tymże kształtem sporządzone / ktore ieśli chcesz widźieć / poyrzyże naprzod ná te moc rodzącą, ktora Bog dał źiemi onym wszechmocnym roskazániem swoim gdy rzekł. NIECHAY WYPVSCI Z SIEBIE ZIEMIA ZIELE ZIELONE, KTOREBY Z SIEBIE NASIENIE WYDAWALO Y DRZEWO pożyteczne / dáiące owoc káżde według rodzáiu swego / ktoreby miáło nasienie w sobie. Y stáło sie ták. A niedźiwuyćie sie temu iż te moc rodzącą źiemi názywam kámieniem. Abowiem ták ia Pán Bog Wszechmocnośćią swoią vgruntował / że mocnieyszą iest nád káżdy kámień / gdyż kámień káżdy może bydź z swego mieyscá ruszony / y może bydź młotem żeláznym stłuczony / y może bydź gwałtownym ogniem spálony / y ná miálkie wápno rosypány / ále y moc rodząca / nigdy żadnym ogniē by nagwałtownieyszym nie może być y z sámey źiemie ná cegłę vrobioney wyniszczona: y z sámego kámienia ná wapno wypalonego / gdyż y ná twárdych murách rośćie nie tylko trawá / y rozmáite źiolá / ále y wysokie drzewá. Jednákże chociay ten kámień spodni iest bárzo wielki y dosyć twárdości y potężności w sobie máiący

spodni kámień moc rodząca źiemi. Geneſis 1.

Moc rodząca źiemi podobna kámieniowi.

przedsie nic nie może zemleć bez kámienia wierzchnego. A ten ktory iest / żadenińszy iedno Błogosławienstwo Boze, bez ktorego nic nie iest y ten co orze / y ten co śieie / y ten co sczepi / áni ten ktory pokrapia / ále ten sam wszystko spráwuie ktory pomnożenie dáie / czego mamy iáśny ále bárzo strászny przyklad w onym powszechnym głodzie / ktory był zá czásu Heliaszá przez trzy látá / y przez sześć Miesiecy / w ktory iż ludzie pilno chodzili około tego kámienia spodniego / nie trzebá o tym wątpić. Ale przedsie chociay ludzie gwałtem oráli y gwałtem śiali / y gwałtem pokrapiáli / iednák y garstki máki ze wszystkiey pracy swoiey zemleć nie mogli / poki sie nie obrocił wierzchni kámień Błogosławieństwá Bożego / ktory gdy sie ruszył / zá nabożna y Bogu przyiemna Modlitwa Heliaszowa / záraz wszystke ziemie odwilżył / y niewyslowiona pociecha nápełnił. Skuteczne iest ábowiem Błogosławieństwo Boże / y ten kámień wielki / nie tylko predko sie obráca / ále bárzo predko wielka obfitość Máki miele. O iáko predko námełło sie Máki vbożuchney oney Wdowie / ktora nie máiąc iey iedno iedne garstke / przetrwálá o niey wszystek czás głodu pospolu z Heliaszem / y ze wszystkim do-

Wierzchny Kámień Błogosławieństwo Boże.

2. Reg: 17.

Predko sie obraca y predko máki do dáie wierzchni kámień Błogosławieństwá Bożego.

1. Reg: 17.

mem swo-

mem ſwoim / gdy ſie poruſzyło Błogoſławieńſtwo Boże. O iáko predko námelio ſie Maki onym obleżonym w Sámáryey / do ktorych oſtátnim głodem zmorzonych / przyſzedſzy Helizeuſz mowił. Iutro o tym czáśie będzie korzec Máki pſzenney zá ſtater ieden, w bronie Sámáryiſtkiey / á dwá korcá ieczmienia zá ſtater ieden. Naſtáło ſie ták. Abowiem ſtráchem niebieſkim rozgromieni / nieprzyiáciele odbieżeli wſzyſtkiego w Obożie ſwoim / do ktorego zá powodem tredowátych / przyſzedſzy obywátele Sámáryiſcy / mieli ták wielki doſtátek Máki / iáko im był od Proroká opowiedżiány. Tákci y káżda Máká potrzeb ludzkich / predko y pieknie ſie miele / gdy ſie pocznie obrácáć ten wielki kámień Błogoſławieńſtwá Bożego / o ktorym Dawid powiáda. Oczy wſzyſtkiego Stworzenia máią nádzieię w tobie Pánie, á ty im dáieſz pokarm czáſu przyſtoynego. Otwieraſz ty reke twoie / á nápełniaſz wſzelkie Zwierzę Błogoſławieńſtwem / ále gdy ty ia odwrociſz / beda zátrwożone / y wymknieſz z nich Duchá / á w proch ſwoy obrocić ſie muſza.

4. Reg: 7. Sater waży pułtalerá

Pſalt 144.

A niedżiwuycie ſie temu Chrześćianie M. że Błogoſławieńſtwo Boże názywa kámieniem. Abowiem mocnieyſze ieſt nád wſzelki kámień

Mocnieysse Błogosławieństwo Boże nád wßystkie kámienie mlyńskie.

Abowiem káżdy kámień Mlyński by był nátwárdßy / predko sie zrobić może / ále Błogosławieństwo Boże nigdy sie nie zrobi / nigdy sie nie zetrze / ále záwßze iest cále y nieodmienne. A słusnie ma bydź zwáne kámieniem wierzchnym. Abowiem wßystkie datki nalepße y dáry nadoskonálße / nie skad inad pochodzą iedno z gory od Oycá świátłości.

Czteremá rzeczámi bywa mliwo odpráwowáne.

Co ieslibyście iuż rádzi wiedzieli czegoby potrzebá / áby ten kámień Błogosławieństwá Bożego obracał sie iáko napredzey / wiedzcieß iż trzebá álbo wody bystrey / álbo wiatru potężnego / álbo bydląt dużych / álbo ludzi mocnych: bo káżde mliwo tymi sie rzeczámi zwykło odpráwiáć. A naprzod co sie tknie wody ták bystrey / ktoraby mogłá obrocić ták wielki kámień Błogosławieństwá Bożego. Wiedzże iż żadna inßa iedno łzy człowieká pokutuiącego / y w vtrapieniu swoim przed Pánem Bogiem płáczącego. Abowiem Bog náß iest Oycem miłosierdzia y Bogiem wßelákich pociech / y tá iest nawłasnieyßa własność iego / zmiłowáć sie y pokázáć litość swoie / iáko sie sam z tym oświadczył przez Proroká swego / przenoßąc miłość swoie nád miłość mácierzyńską / gdy mowi: IZALI MOZE MATKA

iákiey wodj ná mlyn potrzebá.

Esaiæ: 49.

zápomnieć dźiećiątká swoiego. Ale chociayby

zápom-

zapomniała ona / ta niezápomnię was mowi Pan. Wiec ieśli łzy dźiecinne ták są byśtre że poruszą wnetrzności Máćierzyńskie / ták potężnie iż śie záraz obudźi / by natwárdszym śnem spálá y záraz porzuci wszyśtkie zabáwy / by napilnieysze miálá / y záraz skoczy do dźieciątká swego / áby ie vtuliłá y poćieszyłá / á coż mniemasz o Pánu Bogu / ktory będąc istotną miłością y wszystkie miłości stworzone przechodzącą: Nie trzebá záprawdę w tym wątpić / że gdybyśmy náwiośne płákáli / y łzy náśze do Páná Bogá obficie wylewáli / tedybyśmy byli obsitszym mliwem we żniwá poćieszeni. Ale iż nie było łez / nie było obsitego płáczu / dla tegoż też bárzo leniwo obrácał śie ten kámień Błogosłáwieństwá Bożego. Oco nie możećie nárzekáć ná Páná Bogá / iż nie máćie dostátku máki / ále sámi náśie nárzekácie / iżeśćie nie puścili dostátku wody ná koło Páńskie / ktore śie łzámi wászymi bárzo potężnie obracáć y nie przebráną obsitość máki námleć mogło / w czym sam P. Bog káżdę człowieká vpewnia mowiąc przez Proroká w żywocie poświęconeg. Zpłácę przyidą do mnie, á zmiłośierdzię poydą odemnie. W czym nas y sam syn Boży vtwierdza mowiąc: BLOGOSLAWIENI KTORZY PLACZA: ABOWIEM BĘDĄ POCIESZENI. Hier: 31.

Co ieśli

Co ieśliby kto chciał wyśtkować ná twárdość natury swoiey / y chciałby mowić że niemoże płákáć / nie zaraz mu dam w tym Wiárę / gdyż ieśt tákich ludźi bárzo wiele / ktorzy lądá krzywdą álbo śkodą rozdrażnieni nie vtulnie zwykli płákáć / á ćiś zá grzechy / ktoremi Páná Bogá obrážili płákáć niechcą / wydáiąc śie w tym że vrázy ná sámych śiebie przypadáiące do śercá przypuśczáią / y dla tegoż śie prędko rozkwilą / á te zás vrázy / ktore sámi Pánu Bogu czynią / dáleko od śercá swego odpychąią / y dla tegoż y iedney łzy wypuśćić nie mogą. Przetoż nie ieśt ći to twárdość śercá / ále to ieśt wielkie niedbálśtwo náśze iż chcąc wody z śkáły niechcemy w nie vderzyć y iednego rázu. A ono trzebá przykładem Moiżeśzowym vderzyć / pierwśzy raz rozgą boiáźni niewolniczey / boiąc śie nieznośney niewoli Piekielney / á ieśli śie zá tym rázem nie iáwią wody płáczu / vderzśże drugi raz rozgą boiáźni Synowśkiey / boiąc śie odepchnienia od Oycá niebieśkiego / y wydźiedźiczeniu od Oyczyźny niebieśkiey. Czego śie lękáiąc Synowśkim śercem Krol Dawid mowił: Były mi łzy moie chlebem w dzień y w nocy, gdy mi mowiono gdźie ieśt Bog twoy.

Ludźie śiłá wody trácą puśczáiąc ią ná łádá Mynki śwoie.

Moyżeś dwákroć vderzył wśtáłe.

Pśalm: 41.

Co ie-

Co ieśli kto iuż tak ſuchy ieſt / że y tym ſpoſobem ná Młyn Páński wody przywieść nie może / niechayże wiátrem obraca koło Niebieſkie / y kámień Błogoſłáwieńſtwá Bożego. A ktoryż wiátr ieſt ták mocny y ták potężny? Wzdychánie ſerdeczne z ſzumem modlitw pokornych, ktore ták ſą potężne / że niebioſá przenikáia y przychodzą przed Máieſtat nawyższego / y ták długo przed nim ſtoią áż beda wyſłucháne. Tákim wiátrem obrocił kámień Błogoſłáwieńſtwá Bożego / złośliwy Krol Mánáſſes / ktory wzdycháiąc y wołáiąc z więżienia ciężkiego / námel ſobie wielką obfitość miłośierdźia Bożego. Tákim wiátrem y Jáwnogrześnik námel ſobie maki śliczney y bárzo ſmáczney vſpráwiedliwienia / z ktorym zſtąpił do domu ſwoiego. Ale ách nieſtety ß / że y tych wiátrow nieſłychać / nie máß nabożeńſtwá / nie máß ochoty do modlitw / y chociay troche pocznie wiać / záraz vſtánie. A máloß tákich co ledwo gębe rozźiewi / y ledwie pułpacierzá zmowi: to iuż pożiewa iáko zmordowány. Ale kiedy pocznie wypuſzczać zgeby ſwoiey / żárty / śmießki / álbo wßeteczne pieśni / ták mu wiele páry ná to doſtáie / że niewie kiedy gębe zámknąć. Wiec kiedy przyidźie do obmowiſt álbo ſwarow /

Koło Páńſkie może bydź wiátrem obracáne.

Locæ: 15.

álbo złorzeczeńſtwá / wnet ſie zdobeda ná ták mocne wiátry / iż nie tylko cudze domy álbo cudze Dwory y Klaßtory nie moga ſie przed niemi wyśiedźieć / ále y ſámego Páná Bogá y świętych iego wichrowátemi bluźnierſtwy ſwoiemi śiagáia. Co ieſliby ſie kto chćiał vſpráwiedliwić w tym mowiąc / że ia nie rad páry ſwoiey ná ládá co wypuſczam / ále długo ſie modlić nie moge dla wielkich zabaw y trudnośći / ktore ſą ná mie włożone / y ktorych bez grzechu omießkáć nie moge / bo ia ieſtem Hetmánem / ktory z káżdey ſtrony ſtrzege pokoiu Rzeczypoſpolitey od nieprzyiaćioł. Ja ieſtem podſkárbim Koronnym / ktory powinienem myślić / áby żadney ßkody nie było w dochodách Rzeczypoſpolitey. Ja ieſtem Kánclerzem / y o moie głowe opieráią ſie wßyſtkie ſpráwy Koronne / zá czym ledwo mi ſie doſtánie raz ná dźień odetchnąć / y do Páná Bogá weſtchnąć / y záledwie mi ſie doſtánie ieden Páćierz zmowić. Wiec ieſli ták ieſt / poſłuchayże porády moiey / cobyś czynić miał / y iákobyś Kolo Páńſkie obrácáć mogł. Rádzeć tedy ábyś ná wprzogał bydlá / gdyż y bydlem może bydź obracáne to wielkie kolo Błogoſławieńſtwá Bożego. Podź iedno Mśćiwy Pá-

Młyn Błogoſławieńſtwá Bożego może bść bydlem obracány.

wy Pánie do ſtáynie / á obrawßy zpare koni iákich dobrych pośli do Klaßtorá / żeby mieli czym máteryo woźić ná murowánie Kośćiołá / pośli druga para koni do śpitalá / áby mieli ná czym poſłáć do laſá po drwá / y ná żebránie do ludźi. Podźże záś do obory / obierzże kilká wołow álbo iálowic dobrych / pośliże ná pożywienie vbogim Zakonnikom / y śpitálnym żebrakom / áli ſoni pozáprzagawßy to wśle y w iárzmá powinnośći ſwoiey / beda ie pilnie pogániáć modlitwámi ſwoiemi / áby ſie nád toba obracálo Błogoſłáwieńſtwo Bożе / y ábyć ſie ná mełło mąki piękney Miłośierdźia Bożego / y dárow iego świętych / czego im rychley ſobie życzyß / tym lepßе bydletá wprzągay. Bo chromym ßkápa álbo chudym kárwem watpie żebyś co mogł ná poćiechę zbáwienia ſwego zárobić. Tákim bydłem kazał robić Anyoł Páńſki iednemu Bogaczowi / iáko mamy w Żywocie świętego Frontoniuſá Opátá / ktory vkazawßy ſie mu we śnie / roſkazał mu áby poſłał żywność Puſtelnikom głodem ſtrapionym / á gdy on to ſobie poczytał zá ſen márny / vkazał ſie mu znowu tenże Anyoł Páńſki y vpomniał go ſtrozßymi ſłowy drugi raz / á gdy on y ná to málo dbał / przydał mu

W Żywoćiech Swiętych.

Anyoł vpomina bogátego áby obmyślił pożywienie vbogim Puſtelnikom.

trzeći raz dyſcipline táką / że ia było dobrze znáć ná ćiele iego / zá czym on zebrawßy przyiaćioły ſwoie / powiedźiał im ſwoie widzenie / y vkázał im ono ſrogie dokuczenie / proßąc ich o porádę coby miał z tym czynić / y iákoby miał dogodźić roſkazániu Bożemu / przez Anyołá ták znácznie obiáwionemu / y ná wßyſtkim ciele ſwoim nápiſánemu / á zwłaßcżá iż nie wiedźiał gdźieby miał tych Puſtelników ßukáć. Ná co oni mu táką porádę dáli. Nákładź wßelkich potrzeb do pożywienia potrzebnych ná Wielbłądy ſwoie / y otworzywßy wrotá wypuść ie z ſtánowiſká ich. A niechay idą tám / gdźie ich Bog prowádźić raczy / niewidomym wodzem ſwoim. Co gdy vczynił / záraz oni Wielbłądowie ktorych było śiedmdźieśiąt / w proſtą drogę pośli nápußczą / y przyśli áż do Klaßtoru Frontoniußá Opátá / od ktorego záś bez wodzá widomego do domu tráfili / gdy z nich Puſtelnicy one ſtácyą Boſko zábráli. Ale ia nie mam koni / nie mam wołow / nie mam Wielbłądow. Ja ſam ſobie zárabiam / y záledwie pożywienie zárobić mogę. O to iuż inßa: to iuż muſiß poßukáć ſobie tákiego człowieká, ktoryćby rękámi ſwoiemi obrácał ten kámień Błogoſłáwieńſtwá Bożego. A dla Bogá kto-

Kámień Błogoſłáwieńſtwá Bożego może bydź człowiekiem obrácány.

gą ktoryż człowiek będzie mogł rußyć ták wielki kámień: byś po wßystkim świecie ßukał / nieznaydźieß inßego okrom Sámsoná / ktorego Philistynowie mleć náuczyli. A ten nam znáczył namocnieyßego Zbáwićielá IEZVSA CHRYSTVSA, ktorego my grześniy w złośćiách náßych czarnym Philistynom podobni mleć náuczyli. Abowiem przyiawßy nàturę nàße/ náuczył ßie wyrozumieć potrzebom y niedoßtátkom / y vłomnośćiom náßym / bywßy kußonym we wßyßtkim bez grzechu. Swiádom ten żimná y mrozow náßych / świádom ten głodu y niedoßtátkow náßych / świádom ten trwog y boiáźni náßych / świádom ten bolesći y guzow náßych / świádom ten nudnośći y mdłośći náßych. Abowiem te wßyßtkie rzeczy ćierpiał przez wßyßtkie dni żywotá ßwego / áż do śmierći / á śmierći krzyżowey. Przetoż kiedy tego przyßądźi kto do obrácánia tego wielkiego kámieniá wierzchnego Błogoßławieńßtwá Bożego / może bydź tego pewien / że ná miele ták wiele y ták piekney máki / żego nia żaden Pan tego świátá celować nie będzie. W czym ćię ßam pod przyśięgą vpewnia mowiąc: ZAPRAWDĘ ZAPRAWDĘ POWIADAM wam / że ocokolwiek będźiećie prośić Oycá

Sámßon może obrocić kámień młyńßki.

Ioan: 14.

w imie moie da wam. Co ieślibyś sie chćiał dowiedźieć kędy maß ználeść tego Sámsoná. Bądźże tego pewien / że nie gdźie indźiey tychley / iedno miedzy ślepemi kálekámi / czego sie łácno możeß domyślić z onego srogiego wyłupienia oczu / ktorym sie paßwili nád Sámsonem / okrutni Philiſtynowie pokázuiąc namto / że chociay inßy wßyscy vbodzy sa członkámi Chryſtuſowemi. Ale ślepi ći naznácniey wyrazáią Chryſtuſá / w oney postáći bedącego / gdy mu złośliwi Zydowie gorßy nád Philiſtyny Piekielne / záwiązáli oczy ſzmátą, y kazáli mu mleć one policzki czeſte y ſtuſy twárde mowiąc do niego. Prorokuy nam Chryſte kto cię vderzył. Przetoż kiedy ślepego człowieká w dom twoy wprowádźiß / álbo go do ſpitalá wprawiß / opátrzywßy mu potrzeby iego / wiedźże o tym żeś wprawił Chryſtuſá do tego Młyná / w ktorym sie mielą ludźiom wßyſtkie pocziechy Zbáwienne.

Lucæ 22.

Otoż iuż Młyn chwalá Bogu máćie. Toby iuż w imie Boże do Młyná po máke do tych dwu niewiaſt / o ktorych Zbáwiciel náß powiáda. WONDZIEN BędĄ DWIE WIEDNYM MLYNIE MIELACYCH. A ktoreß to dwie? Jedná ieſt niewiáſtá ktora

Matth: 24. Jedná niewiáſtá znáczy obłudę świecką.

zowio

zowio obłuda świecka, ktora nic inßego nie miele iedno plewy / y kąkol / y ládáiąkie śmieći tego świátá / o ktorych powiáda namędrßy Medrzec Zydowski / prozność nád prozno-
Eccl: 5. śćiami à wszystko prozność. A coż tedy po tákiey mące / ktora chociay zda sie bydź świątla / y ták piękna / á przedśis iest ták márna iáko owá co ią kto widźi przez sen / ktory skoro sie obudźi żadnym sposobem iey nie znaydźie. Tákąć iest maká wßystkich bogaczow tego świátá / o ktorey mowi Krol y Prorok. PO-
Psalm: 75. SNELI SNEM SWOIM, A NIC NIEZNAleźli w rękách swoich wßyscy Mężowie bogactw. A gdźieß sa Xiążętá y Krolowie Pogáńscy? gdźieß sa skárby y máietnośći ich? gdźieß iest sławá y zacność ich / ktorey im była námellá / márna obłudá świátá? Rozwiał to wßystko on srogi wiátr / o ktorym sami
Boruch. zwykliśćie ták śpiewáć z Psálmu Dawidowego. Skoro Duch wynidźie z ćiáłá źiemiá ziemię będźie brálá. A náße plonne nádźieie popowietrzu dmá rozwieie.

O iáko wiele iuż tá sroga dmá rozdmuchálá wielkich zbiorow y Máietnośći? O by teraz powstáli od vmárlych oni wiely bogacze mu śie-

libydźi-

libj dźiwē wielkim zdumiewáć sie ná rozproßenie dobr swoich. A máłozeście sie tego ná pátrzyli v sąsiad wáßych / iáko sie ich prácowite zbiory rozleciały iáko máká / gwałtownym wiátrem rosproßona? A czemuß tedy nie káiecie sie z cudzey ßkody / y czemu drogo kupuiecie te fałßywa y zárázliwa make v tey zdrayczyney? Czemu ták wiele nakłádow y kosztow wiedźiecie / ná te świeckie vrzedy y godności? Czemu sie ták przesadzacie ieden nád drugiego w strotách y wymysłách świeckich? Coż álbo mniemacie że to z soba pobierzecie? podobno mniemacie że po śmierći poyda przed wámi kuchienne wozy / y podwody z stácyámi y żywnościámi? podobno poyda zwámi skárbne wozy z skrzyniámi / z ßkátułámi / y z tłumokámi? Zostánie to wßystko ná tym obłudnym świecie. A ty sam tylko wypchniony / bedźieß y głodny y nági. Bo tá obłudna niewiástá ktora was z wodźi tu bedźie zostáwiona / á wy sámi głodni y nádzy tám poydźiecie. Vćiekayćieß iáko nadáley od tey zdrayczyney / á vdayćie sie co rychley do tey drugiey vczćiwey niewiásty / w tym że Młynie Pánskim mielącey / ktora zowia Szczerość Chrześćiánska, ktora źiárno w źiárno przebieráiąc co nalepße źiárná Pßenicne / miele

Trzebá sie káiáć z cudzey ßkody.

Druga niewiaste zowie szczerość Chrześćiáńska.

miele ná pożytek zbáwienia ludzkiego / mowiąc do wßyſtkich miłośnikow pociech niebieſkich / y zbáwienia wiecznego. Bierzćie ſie dziatki mile do cnot iáko nawiętſzych y nadoſkonàlſzych. Abowiem nie mniemaycie ábyśćie iuż doſyć mieli maki / gdy miłuiećie brácia y powinne / y przyiacioły wáßе / ponieważ y ludźie Pogáńſcy máią táką make w worách ſwoich / ktora ich od wiecznego głodu niewyzwoli / od ktorego iesli wy chcecie bydź wolnymi / ná bierzćieß w wory wáßе miłości nieprzyiacioł wáßych / czyniąc dobrze tym / ktorzy nas máią w nienawiśći. Jeßcze nie mniemaycie ábyśćie mieli doſtátek maki ná przebycie nieſkończoney wieczności / żeśćie wolnemi od mażoboyſtwá. Abowiem rzeczono ſtárym nie będzieſz zábiiał, á ktoby zábił będźie winien Sądu. Ale Miſtrz zbáwienia wáßego ták wam powiedźiał / że kto ſie gniewa ná brátá ſwego / będźie winien Sądu. A ktoby mu rzekł vſczypliwe ſłowo / będźie winien Kryminału Seymowego. A ktoby mu rzekł ßaleńcze / będźie winien ogniá Piekielnego. Niezáwodźćieß ſámych ſiebie / iákobyśćie iuż námelli ſobie áż názbyt maki / że czáſem potknięcie vbogim po bułce chlebá czeládnego / á ſámi odymaćie gębe zá geſtymi

Ktora maká nalepßa

Matth: 5.

pulmiſkámi / y rozmáitemi przyſmákámi. Nie mniemayćie żeby to iuż doſyć ná tym / że czáſem potkniecie poſzłagu w Jmie Bożę / máiąc tyſiącámi. Jeſzcze to ſłába maká / wieczey tákiey máia ludźie Pogáńſcy / ktorzy wielkie iálmużny czynią / y wielkie ſpitale buduią / á przedśie głod wieczny ćierpieć będą / od ktorego ieſliby-śćie wy chćieli bydź wolnemi / trzebá wam náśládowáć oney vbożuchney Wdowy, ktora tylko dwá pieniąſzki máiąc / y te włożyłá do ſkárbnicę Páńſkiey / o ktorey powiedźiał Zbáwićiel náſz Jezus Chryſtus mowiąc: Záprawdę powiádam wam / że tá wiecey nád tych wſzytkich włożyłá. Abowiem rázem dáłá wſzytko pożywienie ſwoie. Wiedzćieſz tedy iż to ſzczera maká kiedy ták miluieſz vbogiego iáko ſámego śiebie / kiedy go tám poſádźiſz / kedy ſam rad śiadaſz / kiedy mu daſz tákiego Chlebá / y tákich potraw / ktore ſam rad iadaſz / kiedy go tym nápoiſz co ſam rad pijaſz? A táć to ieſt niewiáſtá ſzczęśliwa ſzczerość Chrześćiáńſka / ktora będźie wźięta do chwały wieczney y Błogoſłáwieńſtwá nieſkończonego / w ktorym nie máſz żadnego fałſzu y żadney obłudy / ále ſzczere pociechy / y prawdźiwe rádośći / y iſtotne Błogoſłáwieńſtwo.

Trzy dźieże co ſą.

A tákiey ſzczerey maki trzebá wam we trzy dźieże nábráć. Aby y rozum náſz był pełen ſzcze-

rośći

rości przystáiąc szczerze do wszystkiego dźieśięciorgá przykazánia Bożego/ y do wszystkich dwunastu członkow wiáry świętey Chrześćiáńskiey/ y do wszystkich przykładow y náuk Chrystusá Páná nászego/ y Zwolennikow iego/ y do wszystkich trádycyy y podánia Oycow świętych/ y do wszystkiego przykazánia Kościelnego.

1. Rozum.

Wiec y wola wászá ma bydź táka szczerośćią/ y táka ochota nápełniona/ ábyśćie mogli mowić z Krolem y Prorokiem. Gotowe iest serce moie, gotowe Pànie Boze moy, ábỹ pełnił wolą y przykazánie twoie. Wiec y pámięć twoie masz nápełnić táka szczyrą máką/ to iest rzetelna pámiątką ostátnich rzeczy/ktorą możeß być vchroniony od wiecznego grzechu. A nákoniec powinieneś to zákwásić wszystko boiáźnią Bożą/ y násládowánię vmartwienia Chrystusowego/ do ktorego on sam przyrownał Krole: niebieskie/ pokázuiąc iáwnie káżdemu/ że kto tu z nim kosztuie doczesnego kwásu/ ten z nim będźie zázywał wiecznych słodkości Krolestwá niebieskiego/ ktorego oko niewidźiało/ vcho nie słyßało/ serce ogárnąć nie może/ do ktorych mnie y was rácz domieścić Pánie Boże wszechmogący w Troycy przenaświętßey wiecznie Kroluiący rzeczmy wßyscy nabożnym secem/

2. Wola.

Psalm: 16.

3. Pámięć.

Kwás znáczy boiáźń Bożą.

AMEN.

MŁYN PANSKI NA MĄKĘ PYTLOWANĄ.

Dwie wiednym Mlynie.

Genesis 41. WAdry gospodarz wszystkiego Egiptu / bárzo wiele zboża náprzatawszy do gu-

mien

mien Egiptskich / y ſżáſuiąc niemi ná potrzebę wſżyſtkich obywátelow iego / był znáczną Figurą Zbáwiciela náſżego Jezuſá Chryſtuſá / ktory dla niewdzięczności przyrodzonych nieprzyiaciol ſwoich Zydow / wyprowádziwſży ſie do Kośćiołá z Pogan zgromádzonego / náprzątál im dáleko więtſżą obfitość náuk Zbáwiennych / y táiemnic Krolestwá niebieſkiego nád wſżyſtkie gumná Egiptſkie. Ale iż ludzie całkiem zboża ieść nie mogą / gdyż y Mánne muśieli ſobie mleć Synowie Izráelſcy / dla tegoż potrzebá by nam poſżukáć Młyná / w ktorymbyſmy to ſobie zemleć mogli / cokolwiek z gumien Páńſkich ná potrzeby náſże doſtáiemy / ktory Młyn radbym M. W. vkazał / máiąc pobudkę z tey maki / ktora w Ewángeliey dźiśieyſżey wſpomina Zbáwićiel náſż Jezus Chryſtus / do ktorego o łáſkáwą pomoc nabożnie weſtchniymy.

Jozeph był Figurą Páná Jezuſowa.

Młyn Páński w ktorym ſie miele wſżyſtkie táiemnice zboża z ziemie żywiących / ná ziemię náſże ſpuſżonego / nie gdźie indźie obracáią ſie w make / náuk zbáwiennych duſże ludzkie poſiláiących / iedno w Kośćiele świętym Kátholickim / od ſámego Chryſtuſá ná to wyſtáwio-

Kośćioł Kátholicki Młynowi podobny.

nym onemi słowy / ktore mowił do Zwolenników swoich. BADAYCIE SIE W PISMACH, ábowiem one wydáią świádectwo o mnie / z ktorego bádánia tego sie dobádáć możemy / iż pismo święte iest nákształt całego y twárdego zboża, z ktorego treści y wnetrznego smáku młynem dostáwáć nam potrzebá / v tych młynárzow Páńskich / ktorym miłośnik zbáwienia nászego sam otworzył zmysł áby pismá rozumieli / czego żaden inszy Młynarz nieumie / ktory nie iest w tym iednym powszechnym y świętym młynie Apostolskim. Ábowiem do tych sámych rzekł. WAM DANO IEST POZNAC TAiemnice Krolestwá Bożego / á drugim tylko w podobieństwách / áby widząc nie widzieli á słysząc nierozumieli.

Młynárzé są Apostołowie y ich następcy.

Ioant 5.

Lucæ: 8.

A w tym młynie Duchownym są dwá kámienie bárzo wielkie y bárzo potrzebne / bez ktorych mliwo odpráwione bydź nie może. Pierwszy kámień iest spodni, ktory sie nieruszа / álе ták leży iáko go położył ten ktory założył fundámenty wszystkich gor / ktory też założył stáry Zakon / bárzo twárdy y bárzo kámienisty / iáko to znáć y po onych kámiennych nożách / ktoremi obrzezował Jozue Syny Izráelskie z rozkázánia Bożego. Wiec y po onym czestym ká-

Dwá Kámienie młynskie.

1. Kámień spodni znáczy stáry zakon.

Jozue Kámiennemi nożámi obrzezował Żydy.

mieno-

mienowániu ludźi / gdy cokolwiek z przykazánia Páńskiego przestępowáli. A ten spodni kámień stárego Zakonu żadnego pożytku nie czyni / bo y iednego Ziarneczká zemleć sam z śiebie nie może. Abowiem nikogo do doskonáłości nie przywiodł, ták iż chociay Zydowie mieli wielkie gumná Pismá świętego / y mieli dostátek zboża wßelákiego ták Figur / iáko y Ceremoniy / y przykazánia rozmáitego / przedśie to wßystko całkiem leżało / iż nie mieli tego gdźie zemleć / zá czym nie tylko máluchni prośili chlebá / á nie było kto by go im dał / ále y stárzy dáleko do młynow ieździć musieli / iáko wyznawa Hieremiaß Prorok mowiąc: Poddáliśmy śie z rękámi nászemi Egiptowi y Assyryczykom / ábyśmy śie mogli náieść chlebá. Ten ći głod y teraz cierpią wßyscy Zydowie / chociay máią wielkie gumná pismá Moyżeßowego / y wßystkich Prorokow / y mloca to sobie ná káżdy Sábáth w bożnicách swoich / ále przedśie są chudymi y iáko psi głodnemi. A to nie dla czego inßego / iedno iż młynárze ich Rabinowie / pospołu z swoiemi młynárczykámi Bachurámi sypią / zboże tylko ná ieden kámień / ktory śie by namniej nie rußa / záczym y zboże ginie / y oni są głodnemi y poty muszą bydź głodnemi poki nie przypuszczą

Zydowie mieli dośyć zboża námełtego.

Zydowie iednym Kámieniem mieląc nie mogą nic zemleć.

zwierz-

z wierzchu tego drugiego kámienia / ktory iest z gory wysokiey bez tak ludzkich wywálony / y iuż sie sstał ták wielkim / iż wszystek świát wielkością swoią nápełnił. A ten iest IEZVS CHRYSTVS, ktorego obrot ták prędki iest / ze ná kształt łyskáwice Przenika od wschodu do zachodu mielac wszystkie Figury / wszystkie Ceremonie / wszystkie Proroctwá / ktore wszystkie pomełná ták gesty pytel / że wszystkie ośći / y wszystkie otreby osobno zostáły Zydom / á sámá treść maki dána iest ludźiom Chrześćiáńskim. Przystąp sie proße y przypátrz sie pilno / iákoten wierzchni kámień wszystke łupine zdźiera y záraz otreby odrzuca / á make subtelną wypuszcza. Owo ia sypie cáłe zboże. Sstał sie wieczor y poránek dźień ieden. A coż to zá słowá? podobne są záprawdę zbożu cálemu / z ktorego chleb żadnym sposobem nie może bydź vpieczony poki nie będą zmełte. Sstał sie (powiáda) wieczor y poránek dźień ieden. A coż to zá smák? A czemuß kładźie pierwey wieczor niż poránek / álbo czemuß ták dálekie rzeczy od siebie w iedne kupę gárnie? Owoż ia przypußczam wierzchni kámień / pod ktorym pátrz iáko sie to pięknie miele / y bárzo subtelnie pytlnie. Sstał sie wieczor y poránek

Wierzchni Kámień iest Jezus Chrystus.

Genesis 1.

dźień

dźien ieden. A kiedyż ſie to ſtáło / w te cżáſy / kiedy przedwieczny Syn Bogá nawyżßego / ktory ieſt naſlicznieyßym poránkiem przedwiecznie wynikáiacym z Oycá świátłoſći / zlaczył ſie z wieczorem nátury ludzkiey náoſtátku po wßyſtkim ſtworzeniu vczynioney / y do ciemnego zachodu przez vpadek przywiedżioney. Sſtał ſie tedy wieczor y poránek dżień ieden. Abowiem ſłowo ſtáło ſie Ciáłem / y Bog ſtał ſie człowiekiem / y vczynił dżień ieden łáſki y miłoſierdżia wßyſtkim ktorzy w ciemnoſćiách y mroku śmierći mießkáli.

Co ieśli chceß ießcze niżey tego kámieniá ſpuśćić / ábyś to ießcze ſubtelniey ſpytłował / dla czego pierwey kładżie wieczor niż poránek / przypuśćże á pátrz ná Páwłá świętego / te ſłowá bárzo miałko ták pytłuiącego: Ktory gdy był w poſtáći Bozey, nie zá łupieſtwo to ſobie poczytał / ábyby był rowny nawyżßemu / ále wyniſczył ſámego śiebie / y przyiął poſtáć ſłużebnicá / ná podobieńſtwo ludzkie vczyniony. A widżißże te make naſlicznieyßą? O to przedwieczny Syn Boży z Oycá świátłoſći przed Lucyferem vrodzony / pomknął názad poránku ſwoiego / wyniſczywßy ſámego śiebie / á puśćił naprzod wieczor ciemnego człowieczeńſtwá ná- Phil: 2.

ßego wziąwßy to ſobie / zá nawierßą roſkoß mießkáć z ſynmi ludzkiemi / ktorym pierwey vkazał wieczor żeśćia ſwego y śmierći ſwoiey. A poránek przedwieczności ſwoiey / vkáże im w oney błogoſłáwioney y nieſkończoney wieczności.

Geneſist 2. Weźmimyß ießcze calkiem y one ſłowá. PVSCIL PAN NA ADAMA SEN TWARdy / y wźiął kość z boku iego y zbudował ią w niewiáſtę. Záprawdę ſłowá te ſą bárzo podobne / zbożu cálemu bárzo twárdemu / y oścíſtemu y do pożywánia nie ſpoſobnemu. A cożnam zá pożytek z tego / że Adam ták dawno ſpał? cożá ſmák z iego kośći zboku wyietey / y w niewiáſtę brzmiącą y bárzo ßczebietliwą zbudowáney? Co zá poſiłek z niewiáſty ktora dawno vmárłá / y nas śmierći nábáwiłá? Cále to y poſiłku nie dáiące zboże / poki leży ná ſámym kámieniu ſpodnim ſtárego Zakonu. Ale ſkoro ná te ſłowá przypuśćiß wierzchni kámień Jezuſá Chryſtuſá / vyrzyß iáko miáłka y bárzo świátła mąką poleći. Poyrzy iedno ná wtorego Adámá / Jezuſá Chryſtuſá ſnem śmierći śpiącego / poyrzy ná bok iego Włocznią otworzony / á vważ ſobie Kośćioł powßechny z boku iego wychodzący / y wßyſtkę doſkonáłoś

Sákra

Sákrámentow / y zupełnosc łáski z ſobą wynoſzącey / áli záraz z tego duchownego wyrozumienia / iáko z napiękniey ſzey maki możeſz ſobie ná piec chlebá roſkoſznego ná posiłek ſercá ſwoiego

Genesis 9.

Wiec ieſli ſobie z gumná Piſmá ſwiętego nábierz onych ſłow / ktore mowił Pan Bog do Noego o przymierzu vczynionym / y Tęcza niebieſka potwierdzonjm / będźieſz ie miał ná kſztałt zboża całego / y do przełknienia bárzo trudnego / ktore tobie posiłku dáć nie może / poki będźie leżáło ná ſámym ſpodnim kámieniu ſtárego Zakonu / y poki ná to nieprzypuśćiſz wierzchnego kámieniá Jezuſá Chryſtuſá / ktory ſie ſtał vblagániẽ náſzym / y dał nam znák miłośierdźia Bożego / gdy ſie dał podnieść od ziemie / y dał ſie przybić do drzewá Krzyżá ſwiętego / ná ktorym rozćiągnawſzy rece ſwoie / wyráźił znák tęcze / ktora ieſt ná kſztałt onego łuku / o ktorym w Perſonie Chryſtuſowey mowi Dawid: POLOZYLES IAKO łuk miedźiány rámioná moie. Abowiem te rámioná Chryſtuſowe y roſćiągnione rece iego / vpewniáią nas w tym że iuż Bog Oćiec niebieſki ták ieſt vblagány / iż nie przepuśći iuż wiecey potopu powſzechnego / ktorymby miał wygubić wſzyſtke náture ludzką.

Pſalm: 17.

A przy tych dwu kámieniách ſiedzą vſtáwicznie dwie Niewieśćie make odbieráiące /

Dwie niewieśćie w iednym młynie. Matth: 24.

ktore Pan Chrystus vkazuiąc mowi: BĘDą DWIE W IEDNYM MLYNIE. A iż przydáie że iedne wezmą á druga zoſtáwią domyſl że ſie tego / że y ty maſz ta iedne zoſtáwić / ktora znáczy Synágoge. Abowiem tá odbiera ſáme otreby zwierzchowney litery / w ktorey niemáſz żadnego ſmáku / y nie dáie żadnego pośiłku / iáko to znáć po niey ſámey / y po wſzyſtkich dźiatkách iey / ktore ſą chude / nędzne / y od głodu zdychaiące.

Pierwſza niewiáſtá Synágogá

2. Cor: 3.

Abowiem literá zábiia, á ſam Duch tylko ożywia, dodáiąc mąki miáłkiey y bárzo świátłey / przez tę druga niewiáſtę / ktora y teraz wźięta ieſt zá oblubienicę od Chryſtuſá Páná nászego / y potym będźie wźięta do odpoczynku wiecznego / za te prace ktore podeymuie około domownikow Páńſkich / áby im nigdy nie zchodźiło ná chlebie zbáwiennym / o ktorych wiedząc że káżdy z nich ma trzy dźieże prożne, to ieſt trzy władze duſze ſwoiey / Rozum / Wola / y Pámięć / dla tego też gotuie dla nich troiáką mąkę z tego zboża Páńſkiego. Abowiem gdy wſypie w koſz vważánia y rozbieránia ſwoiego ſententią iáko / álbo Hiſtorya cáła / tedy z niey troiáką mąkę miele / podáiąc wiernym ſwym troiákie wyrozumienie do pośiłku duſznego y ſytoſći zbáwienney potrzebne. A na-

Druga niewiáſta oblubienicá Chryſtuſowá.

Trzy dźieże znáczą trzy władze duſze ludzkiey

przod

przod dla pierwßey dzieze Rozumu / miele Alegoria to ieſt Duchowny domyſł z rzeczy widomych. Jáko gdy przidźie do iey mliwá / oná Hiſtorya o wyprowádzeniu ludu Izráelſkiego z niewoli Egiptſkiey przez Morze czerwone / do źiemie obiecáney / tedy z niey táka make ſypie w rozum náß / iż narod ludzki z niewoli Szátáńſkiey ieſt wyprowádzony / przez nadroßßo Krew Chryſtuſowa / do źiemie żywiacych.

Wiec gdy do iey mliwá przyda one ſłowá Ezáiaßá Proroká: Wynidźie rozgá z korzenia Ieſſe. y kwiatek z korzenia iego wynikńie / záraz to ná táka make miele y w rozum náß ſypie. Národźi ſie naświętſza Pánná z pokolenia Dawidowego / z ktorey ſie národźi IEZVS / ktorego zowią CHRYSTVS.

Wiec gdy do iey mliwá przydźie Hiſtorya o Dawidowym zwyćieſtwie / krore otrzymał nád ſrogim Goliaßem / tedy oná z niey miele make o zwyćieſtwie Chryſtuſowym / ktore odnioſł nád okrutnym Szátánem.

Tákże też gdy do iey mliwá przyda one ſłowá. Won dzien vlápią ſie iednego męża śiedm niewiaſt, mowiac: chleb náß bedźiemy ieść / y ſwoiemi ßátámi odźiewáć ſie bedźiemy / tylko ty okryy nas imieniem ſwoim / tedy oná táka ma-

Dźieżá rozumu bywa nápełniona maką duchownego wyrozumienia. Exod. 13.

Eſaiæ. 11.

1. Reg. 17.

Eſaiæ. 4

ką miele z nich / y ſypie w dzieże rozomu nászego. Gdy przyidzie zupełność czásow / tedy śiedm dárow Duchá świętego bedą ſie ćiſnąć do iednego człowieká obiecuiąc mu to / że ſie mu nie trzebá ſtáráć o ich pożywienie y odźienie / tylko áby mogli mieć przy nim ſwoie przytulenie.

Dźieżá woli bywa nápełniona wyrozumieniem do práwy obyczáiow ſłużący. Leui: 13.

A gdy záś chce nápełnić dźieże woli ludzkiey / tedy miele dla niey Tropologią, to ieſt domyſł ku poprawie ſpraw Chrześciáńſkich ſłużący. Jáko gdy przyda do iey mliwá one ſłowá. Kázdego czáſu niechay będą Száty twoie czyſte / á oley z głowy twoiey niechay nieuſtáie. Oná táka máke z tego miele. Kázdego czáſu niechay vczynki twoie będą vczćiwie / á miłoſierdźie niechay ſie záwſze trzyma głowy twoiey Tákże gdy przyidzie ná iey mliwo oná Hiſtorya o Żołnierzách Gedeonowych / z ktorych iedni pełną gębą wodę z rzeki chłoneli / á drudzy tylko gárśćią czerpáiąc prágnienie ſwoie zákrapiáli / táka oná máke z tego miele. Wſzyſcy ludźie ktorych żywot ieſt żołnierſtwo ná tym świećie / niechay ſie ſtrzegą tego áby tych doczeſnych y prędko vpływáiących rzeczy niechłaneli łákomie / ále niechay ich bárzo ſtromnie y ſzczuple vżywáią.

Ludi: 7.

Dźieżá pámięći bywa nápełniona rozmyſlá-

Wiec gdy trzebá nápełnić dźieże pámięći / miele dla niey Anágogią / to ieſt odrywa ią od rzeczy źiemſkich y doczeſnych / ktore ſą własną

márnośćia y prożnoscia / y podnośi ią áby pamietáłá o rzeczách niebieſkich ná wieki trwáiących / y dla tegoż gdy iey przyidźie mleć one Hiſtorya / o drábinie iákobá pátryárchy ktora przez ſen widźial / tedy táka make miele wiernym ſwoim / áby oni pilnie ſie ſtáráli / áby poki ſe ná tym mizernym pielgrzymowániu życia doczeſnego / wyſtáwiáli ſobie ták wyſoka drábine Cnot świętych / po ktoreyby zá pomocą niebieſka mogli wſtąpić áż do ſámego Páná Bogá / ná wierzchu doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey ſpártego / y tych ktorzy do niego przychodzą láſkáwie przyimuiącego. Wiec gdy iey przyidźie mleć one Hiſtorya o mieczu Ezechielowym / ktorym mu Pan Bog kazał ogolić głowę y brodę ſwoie / y iedne włoſy poſiekáć / drugie popalić / trzećie ná wiátr puścić / á troßke ich ná wierzchu płaßczá vwiązáć / to oná táka make z tego miele pámięći náßey / áby to w niey záwßękiſnęło / iż śmierć ogoli nas koſą ſwoią ze wßyſtkich máietnośći doczeſnych / y niektore będą mieczē poſiekáne od nieprzyiaćioł / niektore ogniem pálone łákomſtwá ludzkiego / niektore poydą ná wiátr zá rozmáitemi przygodámi. A trochá tylko ich zoſtánie / ktoreſmy ná wierzchu intentiey náßey niebieſkiey przywiązáli.

niem po-ćiech niebieſkich.

Genes. 28.

Ezech. 5.

Wiec gdy iey przyidźie mleć owoc drzewá

Gen. 2.

żywotá każdy Miesiąc pożytek przynoßący/ y nigdy nieopadáiący./ tedy táko máke ſypie w dźieże pámieci náßey | ábyſmy záwße pámietáli ná nieprzebráne dobrá Kroleſtwá niebieſkiego / ktorych obſitość nie wypowiedźiána / y nigdy nie przebrána.

Troiáki wykład ſłowá Ieruzalem.

Ażebyś to troiákie mliwo tym lepiey zrozumiał/ o toć go w iednym ſłowku / iáko w iednym źiarnku vkaże. Máłe ſłowko Jeruzalem ná kßtałt iednego niewielkiego źiarnká. A przedśie záraz z niego we młynie Duchownym troiáka ſie máká zmiele. Abowiem to miáſto Jeruzalem / y rozumowi to miele/ ábyſie vczył iáko ma tu pięknie ſprawy ſwoie budować/ ná kßtałt tego miáſtá ktore było ozdoba wßyſtkiego świátá. Y woli náßey to miele/ ábyby była miáſtem świętym / ná przyięćie świętego nád świętymi. A o pámięci záś to miele / ábyſmy niezápominálá o Jeruzalem niebieſkim / ábyſie do niego doſtáć mogłá.

Koło młyńſkie powagá Kościołá świętego.

Co ieſli iuż radbyś wiedźiał / ktore ieſt koło tego Młyná Páńſkiego. Wiedzże iż żadne inßze nie ieſt iedno. Powagá Kościołá powßechnego Apoſtolſkiego / ktorey gdyby nie było / tedy by y mliwá pospolitego nie było / ále każdy nábrawßy zboża táiemnic Páńſkich / wlokłby

ſie do

sie do Ziarnek swoich domowych / y meiby ie według prywatnego wyrozumienia głowki swoiey. Záczymby wßystko zboże Páńskie musiáłoby sie popsowáć / iáko to znáć po mliwie Heretyckim / ktorzy wßystko popsowáli / cokolwiek w swoich młynkách prywatnych mleć poczęli / iáko tá záraz ná oko obaczyć możećie. Zboże Páńskie iest w gumnie Pismá świetego złożone. TAK BYLO POTRZEBA CHRYstusowi ćierpieć / y wnisć do chwały swoiey / ktore słowá ná posiłek Zbáwienia ludzkiego / ták obraca powagá Kościołá powßechnego mowiąc: Jesli Chrystusowi własnemu Synowi Bożemu / y przyrodzonemu dziedzicowi Krolestwá niebieskiego / ták było potrzebá ćierpieć / y ták wnisć do chwały swoiey / dáleko wiecey nam to potrzebá czynić / ktorzy będąc wygnáńcámi ziemskiemi / chcemy wnisć do chwały cudzey. A iż to ták obraca powagá Apostolska / znáć to z onych poważnych słow Xiążęcia Apostolskiego ktory mowi: CHRYSTVS VCIERPIAL, NAM ZOSTAWVIAC przyklad / ábysmy náśládowáli ścieżek iego. Ták to obracáią poważne słowá Apostołá Páwłá S. mowiącęg: BRACIA TO CZVYCIE W SOBIE, CO Y W IEZVSIE CHRYSTVSIE,

Heretyckie młynki psuią zboże Páńskie.

Actum: 17.

1. Petr: 2.

Phil: 2.

ktory gdy był w poſtáci Bożey / nie zá łupieſtwo to ſobie poczytał że był rowny nawyżßemu / ále ſámego ſiebie wyniſczył przyiąwßy poſtáć ſłużebnicą / w ktorey vniżył ſámego ſiebie áż do ſmierći / á ſmierći krzyżowey. Ták to obracáią wßyſcy Doktorowie Kośćiołá Apoſtolskiego / vpomináiąc áby wßyſcy náśládowáli vmartwienia Chryſtuſowego / ieſli chcą bydź vczeſtnikámi Kroleſtwá iego. A to zboże ták zmełte iż ieſt pożyteczne ná posiłek zbáwienia ludzkiego / ſam to przyznawa Zbáwićiel Jezus Chryſtus / ktory mowi: KTO CHCE ISC ZAMNA, NIECHAY WEZMIE KRZYZ SWOY, A NIECHAY idźie zámną. Ale te ſłowá ináczey miełá opáczne kołá głow Heretyckich / z ktorych vſt toczy ſie oná bezrozumna mowá. Doſyć nam ná tym że Chryſtus zá nas vćierpiał / iuż nam nic ćierpieć nie potrzebá. Co ieſli ná zmełćie tych ſłow Páńskich ták obrot wykłádu wáßego czynićie / że wam nie trzebá nic ćierpieć / ponieważ Chryſtus vćierpiał / zmełćieß ſobie záraz tymże obrotem y táiemnice w Niebowſtąpienia páńſkiego / mowiąc ſámi do ſiebie: ponieważ Chryſtus wſtąpił do niebá / tedyć nas iuż tám nie trzebá. Bo ieſli niechcećie bydź

Matt. 16.

Złe miełá Heretycy náśládowánie vmartwienia P. Chryſtuſowego.

vcześni-

vczestnikámi dolegliwości / nie nápierayćieß
ſie też bydź vczestnikámi počiech.

Ale ießcze przypátrzmy ſie pilnie / iáko ſie
obraca powáżne kolo wyrozumienia powßech-
nego / ná zmełčie napiśknieyßego zboża wy-
bránych / z ktorego ieſt vpieczony chleb / ktory
z Nieba zſtopił / ktory ſam Zbáwičiel náß po-
dawał Zwolennikom ſwoim / przy oſtátniey
wieczerzy mowiąc: BIERZCIE IEDZCIE
to ieſt Ciálo moie. Ná ktorych ſłow zmełčie /
ták obráca kolo wyrozumienia ſwego / powa-
gá Kośćiołá powßechnego / iż ſkoro iedno Ká-
płan porządnie od Succeſſorow Apoſtolſkich
poświecony / wymowy ſłowá poświącánia
nád chlebem Pßennym ná Oltarzu położonym /
záraz oſtáie ſie z onego chlebá żywe y iſtotne
Ciálo Jezuſá Chryſtuſá / ktory to kazał czynić
zwolennikom ſwoim / czeg̃ oni ze wßeláką pilno-
śćią przeſtrzegáli / trwáiąc ná Modlitwie y ła-
mániu chlebá. Ktory iż był prawdźiwym Ciá-
łem Chryſtuſowym / doſyć powáżnym ieſt
świádkiem on zacny Apoſtol Páńſki / ktory mo-
wi: Iam wźiął od Páná to com waw podał, iż 1. Cor: 11
Pan Jezus tey nocy ktorey miał bydź wydány /
wźiął chleb y dźięki czyniąc łamał y mowił.
Bierćie iedzćie to ieſt Ciálo moie. A ponieważ
Ciálo Chryſtuſowe: niechajże ſie probuie káżdy

człowiek y niechay ták vżywa tego chlebá / áby go pożywał godnie. Abowiem kto go pożywa niegodnie / Sąd sobie pozywá nierozsądzáiąc Ciałá Páńskiego. A teraz iuż poyżrzymy ná kolo Heretyckie / iáko sie też obraca ná melcie tych słow. Dosyć źle y bárzo opácznie. Abowiem wykládáiąc te słowá. To iest Ciálo moie; mowiąc: To znáczy Ciálo moie. A wiec to mliwo dobre. Y owßem gwałtowne zepsowánie nakoßtownieyßego zboża Páńskiego / z ktorego nie może bydź / nie tylko chleb niebieski / ále áni ziemski / nie tylko chleb Anyelski / ále ani chłopski. Bo wżdy chleb Ziemski y chłopski / będąc rzeczą istotną / istotnie posila żywot doczesny. Ale ten chleb Heretycki / będąc tylko iákimśi znákiem chlebá Niebieskiego / żadnym sposobem nie może posiláć żywotá duße nieśmiertelney / y do wiecznego Zbáwienia stworzony / ktora iákoß może bydź násyczona sámym znákiem chlebá niebieskiego / ponieważ y ciało / nie może być posilone obrazkiem chlebá málowánego. O surowi y názbyt okrutni zábyácze duß ludzkich / y swoich własnych / ktorzy psuiąc zboże Páńskie / nie dáiecie im posilku chlebá Zbáwiennego / o ktorym Chrystus powiáda. CHLEB KTORY IA DAM WAM CIALO MOIE IEST,

Źle miele Heretycy zboże wybránych.

Ioant 6.

IEST, ktorego ieśli nie będźiecie pożywáć / nie będźiecie mieć żywotá w sobie. Bodayże sie nie śnili z swoiemi młynkámi / y z swoiemi kołkámi ták ßkodliwemi. Ale náß młyn powßechny / boday sie iáko napotężniey vmacniał / pospołu z tym wálnym kołem swoim powagi Kościelney / ktore ieśli chcecie wiedźieć czymby sie obracáło / potrzebá ábyście sie temu kołu pilnie przypátrzyli / bo ieśt koło dźiwne / nád wßystkie kołá wßystkich młynow tego wßystkiego świátá dźiwnieyße / ktore zacny Prorok Páński Ezechiel ták opisuie: Vkazáło mi sie iedno koło ná źiemi / máiąc cztery twarzy / á iednoſtáyny kßztałt ich czterech / á robotá ich iákoby koło w posrzodku kołá: Dźiwne to záprawdę koło / y dźiwna robotá iego / znáć że go nie robili Młynárze Ziemscy / ále sam budowniczy niebieśki / ktory porobił te wßystkie Sphery niebieśkie. A ktoż kiedy widał iedno koło ze czteremá twarzámi / ktorych wßystkich iedna robotá y ták nierozdźielna / że sie nieináczey zda iedno iákoby koło w posrzodku kołá / y wßystkie cztery postáci kół / zdádzą sie iáko postáć iednego kołá: Żaden młyn nie ma tákiego kołá / okrom sámego powßechnego Kościołá Chrystusowego. Abowiem wßystkie kołá wßystkich

Dźiwne koło młyná páńskiego

Apostołow / wßystkich Ewángeliſtow / wßyſtkich Páſterzow / y wßyſtkich Doktorow / chociay ſie zdádza mieć cztery twarzy álbo cztery poſtáci / iednákże te wßyſtkie kołá ſą ták w poſrzodku powßechney powagi Kościołá Chryſtuſowego / iż ſie zdádzą bydź iáko iedno kolo / y chociay kto robi kolo wedlug wykłádu / ktory zwierzchownie przekłádáiąc z Zydowſkiego ná Greckie / álbo z Greckiego ná Łácińſkie / álbo z Łácińſkiego ná Polſkie / y chociay kto robi kolo wedlug wyrozumienia Duchownego / chociay kto robi kolo wedlug popráwy obyczáiow ludzkich / chociay kto robi kolo wedlug podźwignienia woli ludzkiey do miłości rzeczy niebieſkich / wßyſtkie te twarzy ták ſo iednoſtayne / iákoby kolo w poſrzodku kołá.

Rożne kołá Heretyckie.

Nie máia tákiego kołá Heretycy. Abowiem kołá ich rożne / y iedno drugiemu przećiwne. Bo inákße kolo Cheryntowe / inákße kolo Ebionowe / inákße kolo Aryußowe / inákße Lutrowe / inákße Mánicheußowe / inákße Zwingliußowe / inákße Pelágiußowe / ktore ták ſą od ſiebie rożne / iż żadnym ſpoſobem nie moga bydź w iedno kolo złożone.

A ponieważ tego kołá nášßego iednego bárzo wielkiego y bárzo ogromnego / ſą cztery

twarzy

twarzy álbo cztery postáci / tedy potrz ebá by nam czterech rzeczy poßukáć / ktoreby nim iednostáynie obracáły. A iz wszystkie kolá młynskie czteremá rzeczámi bywáią obrácáne, álbo wodą / álbo wiátrem / álbo bydlety / álbo ludźmi / tedy te wßystkie my mamy ná náße kolo powagi Kościelney. A naprzod mamy one zbáwienna wodę / o ktorey powiáda Ezechiel Prorok. Widzialem wody wyplywáiące z práwego boku Kościolá, ktore gdy wymierzył ten Máż / ktory miał ßnur w rekách swoich / przez tysiąc łokći / przewiodł mię przez nie do kostek. A gdy záś wymierzył tysiąc przewiodł mię przez wodę áż do kolan. A wymierzywßy záś tysiąc / przewiodł mię przez wodę áż do pásá. A gdy ießcze wymierzył tysiąc / iuż ták wezbrały wody że nie mogły bydź zbrodzone. A tá wßystká wodá dosyć nam przezroczysto znáczy wiádomość o Pánu Bogu / ktora z własnego boku Kościołá iego niebieskiego wyplywa pod prog / to iest ná ludźie pokorne / z ktoremi iest namilßa rozmowá iego. A tá wodá wiádomości o Pánu Bogu / zá czásu Abrahámá była po kostki, gdyż tylko iemu sámemu Bogu był obiáwiony y potõstwu iego. Zá czásu Moiżeßowego wiecey była wezbrálá / iáko to znać zwla-

Jáka wodá obraca sie koło powagi Chrześćiáńskiey. Ezech: 14.

Wodá z kościołá wypływáiąca znáczy wiádomość o Pánu Bogu.

z własney rozmowy sámego Páná Bogá ktory ták mowi do niego. IA PAN KTORYM
Exod: 6. sie vkazał Abráhámowi / Izáákowi / y Jákobowi zá Bogá wßechmogącego / ále imienia mego Adonay nieoznaymilem mu / skąd znáć że Moiżeß záwrnął był w głębßą wiádomość o Pánu Bogu iáko ten / ktory z nim miewał czeste rozmowy / y ktory wźiął od niego moc czynienia wielkich cudow przed Pháráonem / náwyprowádzenie ludu Izráelskiego do źiemie obiecáney. Wiekßą záś powodźią wezbrálá byłá tá wodá zá Sámuelá Proroká / zá Dawidá y inßych Prorokow. Abowiem po wszystkim Zydoſtwie był znaiomy Pan Bog, y po wßyſtkim Izráelu wielkie było imie iego. Ale gdy zá czwartym rozmiarem záwitálá náświát przed wieczna Mądrość / iuż ták wezbrálá powodź wiádomośći o Pánu Bogu / iż żadna wielkość rozumow / y żadna wysokość dowćipow ludzkich nie może tego zbrodźić. Ztá wßyſtká rzeká ze wßyſtko ßerokością y głębokością swoią / płynie ná to koło powagi Kościołá Bożego. Tu ábowiem płynie wodá pierwßego rozmiáru. Tu płynie Wiárá Abráhámowá. Tu płynie iego posłuſzeństwo. Tu płynie iego miłość ku Pánu Bogu / ktora pokazał w ofiárowániu

Wßyſtká wodá ktora widźiał prorok / płynie na koło kościołá Kátholickiego

Synà

Synà swego iedynego. Tu płynie Izáákowe Błogosławieństwo / ktore dawał Jákobowi. Tu płynie Jákobowe pielgrzymowánie / tu płyną wszystkie Błogosławieństwá iego / ktore dawał dwunastom Synom swoim.

Ale y wodá głębsza wtorego rozmiaru tymże kotokiem płynie ná náße kolo. Abowiem y Moyżeß ná wodę od własney Mátki wyrzucony / y od Corki Pháráonowey zá Synà wżięty / iest Figurá przedwiecznego Synà Bożego / ktory od Synágogi ná wodę prześládowánia wyrzucony / ochotnie iest od Kościołá z Pogáństwá zgromádzonego przyięty. Tu płyną wody Morzá czerwonego nadroßney Krwie Zbáwicielá náßego / przez ktore iesteßmy z Egiptu Piekielnego wyzwoleni / á nieprzyiaćiele náßy zátopieni. Tu płyną wody z opoki dobyte. Abowiem opoká náßá Chrystus z boku swego wypuścił wody / ná omycie grzechow náßych. Exod:

Ale y wody trzećiego rozmiaru ná náße kolo płyną / iako to znáć po onych wodách ochłody / nád ktoremi iest wychowány Dáwid / ktore wielką ochłodę dußom náßym czynią. Tu płyną y one wody / o ktorych mowi Ezáiaß. Będźiećie wody czerpáć z rádośćia z stu- Psalm: 22. Ezaiæ: 12.

Esaiæ. 6. dnic Zbáwiennych. Tu płyna one wody/ o ktorych mowi Pan Bog: WYLEIĘ NAWAS WODĘ CZYSTA. y będźiećie oczyśćieni od wßyſtkich plugaſtw wáßych. Tu płynie wodá oná/ ktorą z dáleká widźiał Záchárýaß Prorok/ Zacht. 13. W on dźień będźie ſtudnicá otworzona domowi Dawidowemu/ y tym ktorzy mießkáią w Hieruzálem/ ná omyćie człowieká grzeßnego/ y niewiáſty niemocney. Ale y wody ktore płyna z ſtudnice ogrodu Krolewſkiego/ y z krynic wod żywych pędem wielkiem z Libanu/ nie gdźie indźiey płyna/ iedno ná to náße koło.

A pogotowiu wody czwartego rozmiaru/ ktore wezbrały nád wßyſtko zbrodzenie ludzkie: nie czyie inße ſa/ iedno náße własne/ y nie gdźie indźie płyna/ iedno ná to náße koło powagi Kośćiola Bożego. Abowiem tu płynie oná wodá Zbáwienia/ do ktorey zwoływał Stworzyćiel wßyſtkich wod/ mowiąc: KTO PRAGNIE Ioan: 7. NIECHAY PRZIYDZIE DO MNIE A PIIE. á poplyną z żywotá iego rzeki wod żywych.

Młynſkie koło bywa obracáne wiátrem. A iż też wiátrem bywáią niektore kołá obracáne/ y tego ma wielki doſtátek/ to wielkie y ogrowne koło náße. Abowiem gdy ſie wypełniły dni świąteczne/ były wßyſcy Apoſtołowie Páńſcy/ ná iednym mieyſcu zgromádzeni. Ale

oto ſtał

oto ſie ſtał znaglá ßum z nieba / iakoby wiátru gwałtownego / y nápełnił wßyſtek dom / y nápełnieni ſą wßyſcy Duchem Swiętym / ktory im dał przy inßych niewyſłowionych dárách ſwoich / vmieiętność wßyſtkich ięzykow / ktorymi potym wyćwiczyli wßyſtkie narody wiádomośći Bożey / y táiemnic Zbáwienia wiecznego / gdy ſie rozßedł po wßyſtkiem świećie ßum ich / y po gránicách świátá ſłowá ich.

Bydletá zwykły obrácáć kołá młynſkie.

Co ieſli idźie y o bydletá do obracánia tego cudownego kołá / y nátych nic nie ſchodźi / temu Duchownemu młynowi náßemu : Abowiem do tego mliwa ſłużą / one Niebieſkie zwierzętá, ktore ták opiſuie zacny Prorok Ezechiel : Widźiałem podobieńſtwo czworgá źwierząt. A podobieńſtwo twarzy ich oblicze człowiecze / y oblicze Lwie po práwey ſtronie / á oblicze wołu ná lewey ſtronie / y oblicze Orłá nád nimi látáiącego. A iż te źwierzętá znáczące czterech Ewángeliſtow / ſłużą mliwu Kośćiołá Bożego / znáć to po onych ſłowách iego. Gdy chodziły zwierzętá, chodziły poſpołu y kołá. Dotegoć też kołá należą one dwánaśćie Wołow / ktore w Kośćiele Sálámonowym ná ſobie trzymáli morze miedźiáne. Abowiem te znáczyły dwánaśćie Apoſtołow Swiętych / ktorzy ná ſobie trzymáią wßyſtko morze táiemnic Bożych y náuk zbáwiennych.

Ezecht 1.

Zli ludzie zwykli obrácáć kolá Mlynskie.

Mlyn duchowny ná make pytlowáná

Anáostátek iż sie też znáydnio y takie kolá ktore ludzie obracáio. Tedy y tákowych robotnikow ma dostátek to kolo. Abowiem gdy sie ziezdzáia Biskupi y rozmáici Káplani ná Seymy Duchowne / y rádzą o potrzebách Kościoła Bożego / nie co inszego w te czásy czynio / iedno wprzągáio sámych siebie w obrácánie tego kolá wielkiego / áby námelli maki iáko napiekniey szey / ná posilek zbáwienia ludzkiego. Máiąc tedy mlyn ták wielki y ták pożyteczny / wáżą rzecz wszelkie stáránie czynić / ábyście sámi sobie w Prywatnych mlynkách wyrozumienia swoiego / nie melli tego zboża / ktorego dostáiecie czytániem swoiem z gumien Páńskich / ále ábyście ie prowádzili do tego mlyná powszechnego / y w nim sámym dawáli sobie mleć Káznodzieiom y spowiednikom wászym / ná tákowa make z ktoreyby mogł bydź chleb upieczony / ná posilenie y vtwierdzenie serca / ná tym długim y testliwe wygnániu nászy / ná ktore wszyscy Pielgrzymuiemy od Páná / ktory nas czeka z chlebe niebieskie y z rozmáitemi potrawámi stołu swe° nablogosławienszeg. Ktore° vczesnikámi / rácz nas vczynić Zbáwicielu náss Chryste Jezu / ktory z Bogiem Oycem y z Duchem świetym żyiesz y krolniesz ná wieki wiekom / AMEN.

MŁYNEK DOMOWY NA SKRVSZENIE SERCA.

Sercá ſkruſzonego y vniżonego nie wzgárdziſz Boże.

Psalmt 50.

WJedzy inßemi vczynkámi miłosiernemi zapłáty wieczney y Krolestwá niebieskiego godnymi / iż iest napierwßy nákarmić łáknącego, wßyscy to dobrze wiecie z własnych vst Chrystusá Páná nászego. A iż on że sam bedac bogátym / sstał sie dla nas vbogim y łáknacym / y to podobno nie iest wam niewiádomo / z onego postu iego / po ktorym Szátan przeklety vyrzawßy go łáknacym / wźiął śmiáłość do kußenia mowiąc ták do niego. Ieśliś Matth: 4. Synem Bozym, rzecz áby to kámienie sstało sie chlebem. A iż nie raz to łáknienie przychodźiło ná niego / iáśnemi słowy bedźie sie z tym oświádczał / przy ostátnim Sadźie swoim przed wßystkiemi ludźmi / ktorzy byli y teraz sa y do skończenia świátá beda / ták mowiąc do ludźi Matt: 25. miłosiernych ná práwicy swoiey stoiących. BYLEM LAKNACYM A NAKARMILIśćie mie. Y znowu do skapych y nielutośćiwych ná lewicy postáwionych. BYLEM LAKNACYM A NIE NAKARMILISCIE MIE. A to łáknienie iego czymby mieli ludźie karmić / dosyć znácznie sam Pan Bog oznaymuie / przez wielkiego Proroká swego Izáiaßá mowiąc. Esai: 55.

Lam

Lam láknacemu chleb twoy / co obiasniáiąc Mędrzec Zydowski mowi / CHLEB NIEDOSTATECZNYCH IEST ZYWOT VBOGIEGO. Kto go oszukiwa iest człowiekiem Krwie. Záczym godzien iest złorzeczenia przeklety kusiciel / iż láknacemu Chrystusowi chleb wspominaiąc kámienie vkázowal / znáczac w tym postepku swoim wszytkich ludzi okrutnych y bez milosiernych / ktorzy máiąc dostátek chlebá w gumnách y w spiżárniách / y ná stole przed gebámi swoiemi / przedsie kámieńmi skepstwá y nieużytośći swoiey odbywáia Chrystusá láknacego niechcąc mu dáć y odrobiny chlebá / chociay wszystkie zboża / y wszystkie maki y chleby swoie máią z własney láski y szczodrobliwośći iego / z ktorey oni iáko z gotowey maki pieką sobie chleby smáczne y roskoszne / ktorymi sie wypásszy niedbáią nic ná Chrystusá láknego. Od ktorey niewdzięcznośći álbo ráczey bezbożnośći / ábysmy mogli bydź wolnemi / trzebá sie nam tego dźis náuczyć przy tey Ewángelicy / o iákieysi mące we trzech dźieżách ná pieczenie chlebá zákwászoney / ktorey gdźie sobie mamy

Esaiæ: 58.

Eccli: 34.

námleć

ná mlec takiey máki / z ktoreybysmy smácznego y przyiemnego chlebá mogli nágotowác / dla Zbáwicielá nászego / bez ktorego iż nic sámi z siebie nie możemy / do niego sámego o pomoc y rátunek serdecznie westchnieymy.

Swiát iest Rola.

NIe iest to żadnemu z was niewiádoma / iż ten wszystek świát iest názwány rola / od Zbáwiciela nászego IEZVSA CHRYSTVSA, ktory Zwolennikom swoim proszącym / áby im wyłożył przypowieść Kokolu / ták odpowiedźiał. ROLA IEST SWIAT, A ROZSIEwáiący nasienie dobre / iest syn Człowieczy / nasienie záś dobre / są Synowie Krolestwá / á Kokolem są Synowie zli / ktorych násiał nie przyiaciel / Ktory iest Dyablem. Z ktorych słow práwie ná oko widźimy / iż wszyscy ludźie ktorzy są ná świecie / nic inszego nie są iedno śieyba ná roli będąca / iedni dobra á drudzy zła / iedni Kokolem Szátánskiem tylko do spalenia godnym / á drudzy Pszenica nágotowána do gumná Páńskiego. Ale puściwszy teraz mimośie Kokol / ktory sie tylko sámemu Dyablu godźi / do sámey Pszenice rzucić sie nam potrzebá / ábysmy z niey mogli námleć máki co naświetleyszey / y nápiec chlebá co nasmá-

Matth: 13.

Wszyscy ludźie ná świecie są śieyba rolí oraczá powszechnego.

zuieyſzego dla Chryſtuſa Páná naſzego łáknacego / ktory nas karmi do ſytoſći / nie tylko chlebem doczeſnym / ále y chlebem Angelſkiem ktory z niebá zſtapił / y dáie żywot świátu. Puśćmyſz tedy iuż oczy náſze po wſzyſtkiey pſzenicy ſzukáiąc miedzy nią kłoſzow co naplennieyſzych y napieknieyſzych. Abowiem y miedzy ta potrzebá przebieráć kłos w kłos ná te máke Páńſka y ná chleb ſtołu iego naświetſzego / gdyż y miedzy pſzenicą łácno to znaydźiemy ná iáwie co niekiedy Krol Egiptſki widźiał we ſnie. Widźiał on śiedm kłoſow z iednego źdźbłá wynikáiących / bárzo pięknych y bárzo plennych / y gdy ſie im z pociechą y roſkoſzowániem dźiwował / z przedká wyniknęło inſze źdźbło / ná ktorym ſie ukázało śiedm Kłoſow bárzo ſczuplych y bárzo zwiędłych / ktore źdźbłá iż nic inſzego nieznáczą / iedno káżdego człowieká znácznie to możemy zrozumieć / z powieśći onego człowieká ſzczerego y proſtego / y Bogá ſie Boiącego / ktory poglądáiąc po ſobie zbolałym / y ze wſzyſtkich pociech oſierociałym / tak mowi w Perſonie człowieká grzeſznego ná duſzy oſierocziałego y zbolałego / Przećiwko liſtkowi ſuchemu ktory bywa od wiátru porwány / pokáznieſz potężnoſć ſwoie /

Ná chleb páńſki trzebá Pſzenice co nawyborniejſzey.

Sen Pháraonow o kłoſie pięknym y ſpetnym. Geneſis 41.

źdźbło znáczy człowieká.

Iob.

y zdzbło suche prześiadaiąc. Takimci źdźbłem suchym iest każdy grzeszny człowiek. Abowiem y korzen złego człowieká suchy / y zdźbło iego suche / y śiedm kłosow iego suchych / bo nic máß ná nim nic iedno śiedm grzechow śmiertelnych / ktore sa bárzo suche y zwiędłe / y rdzą zárázone. Tákichći kłosow ßpetnych bárzo wiele / widząc Krol y Prorok powiáda o nich / iż nádáremno wzięli duszę swoię. A Páwel świety powiáda / iż poproznicy wzięli láskę Boża. Abowiem iest wiele tákich / ktorzy zdadzą ße być świeżemi y bárzo plennymi w dostátkách cielesnych / y w máiętnościách świeckich / ále przed oczymi Oracza niebieskiego / sa ná kßtalt kłosow suchych / y bárzo zwiędłych / ktore ná sobie nie maią żadnego Ziarneczká cnot świetych / áni pożytkow Zbáwiennych / w ktorych wypełnia ße ono widzenie Proroká Páńskiego / ktory z nárzekániem mowi: TRZYDZIESCI KORCZY OSIEWKV DADZĄ TRZY KORce. Toż znowu drugi widzący widżiał y z lámentem odpowiádał mowiąc. PLAKALA ZIEMIA IZ POTŁOCZONA IEST. Pżenicá / y záwstydżili ße oracze nád zbożem y ieczmieniem / iż zginęło żniwo z rol. Dobry záś człowiek iest podobny onemu zdźbłu świe-

Grzeßny człowiek iest zdźbło suche ktore ma ná sobie śiedm kłosow ßpetnych ziedmi grzechow głownych Psalmo

Esaiæ: 5.

Dobry człowiek zdźbło

żemu y

zemu y vrodziwemu / ná ktorym tenże Krol Egiptski / widźiał śiedm kłoſow pieknych y báczo plennych. Abowiem káżdy táki ieſt pełnym onych śiedmi dárow Duchá świętego / ktore wylicza Izáiaſz Prorok mowiąc: Odpocznie nàd nim Duch Pánſki. Duch mądroſći y rozumu / Duch rády y poteżnoſći / Duch vmieiętnoſći y pobożnoſći / y nápełni go Duch boiáźni Páńſkiey. Co áczkolwiek powiedźiano o rozdcze z korzenia Jeſſe wychodzącey / y oſlicznym Kwiećie z niey wynikáiącym / Zbáwicielu świátá ktory był pełen prawdy y láſki / y wſzyſtkiey zupełnoſći Boſtwá / ále iż zupełnoſći iego wſzyſcy biorą / tedy tychże wſzyſtkich śiedmi dárow Duchá świętego / mogą bydź vczeſtnikámi ći wſzyſcy / ktorzy w Chryſtuſá iáko w prawdźiwą Máćicę ſą vſzczepieni / ktorym on gotow vdźielać Zbáwiennéy wilgotnoſći / chcąc tego po wſzyſtkich w obec y káżdym zoſobná / áby ták obſitowáli w ſprawách dobrych / y w zaſługách Zbáwiennych / áby to mogł mowić o wſzyſtkich ludźiách / ktorym on dał moc bydź Synámi Bożymi. co niekiedy on ſzczęśliwy y Błogoſławiony Oćiec mowił o miłym Synu ſwoim. OTO

piękne máiące śiedm kłoſow plennych.

Eſaiæ 15.

Ioan: 1.

Geneſis 27.

WONNOSC SYNA MOIEGO, iáko wonność roli pełney/ ktorey Błogosławił Pan. Tákieyći pełności czeka po nas powszechny Oracz niebieski / ktory nie dla czego inszego wyszedł rozsiewáć dobre nasienie swoie / ná te powszechna rola wszystkiego świátá / iedno áby ludzie wydawáli z siebie pożytki rozmáite/ iedni setne/ drudzy sześćdziesiąte / á drudzy przynamniey trzydzieste / káżdy według sposobności y przemożenia swoiego / gdyż sie on do nich ozywa / iáko do własnego zasiewku swoiego / nád ktorym widział go Jan Swiety w obiáwieniu siedzącego z sierpem ostrym / ná ktorego wołał Anyoł wychodzący z Kościołá / spuść sierp twoy á żni, bo iuż przyszłá godzinа żniwá / bo poschło żniwo ziemie. Ale y sam Syn powszechnego Oraczá / ktorego iest ziemiá y wszystká zupełność iey / będzie czásu swego ták roskázował żeńcom swoim niebieskim. PSZENICE MOIE ZGROMADZCIE DO gumná mego. A ktoraby byłá Pszenicá iego sam że oznaymił Zwolennikom swoim mowiąc : DOBRE NASIENIE SA SYNOWIE KROlestwá. A ten zaczny Tytuł / tym sámym służy / ktorzy rosta y pomnażáią sie w powinności

Oracz niebieski czeka pożytkow setnych y sześćdziesiątych y trzydzieśtych.

Apoc: 14.

Matt 13.

swoiey

swoiey Chrześciańskiey / y kwitna Cnotami Krolestwá niebieskiego. Ponieważ tedy iuż śmy ználeźli te piękna Pszennice / to iuż by pomyślić iákoby ia pożać / y pomłocić / y przewiać / y zemleć ná make. Naprzod tedy wiedzcie / iż żniwo ktore odrzyna Pszenice od ziemie / znáczy oderwánie wszystkich Cnot / od wszystkiey chwały y márności Ziemskiey / áby sie człowiek nieoglądał ná żadna rzecz / ktora tu iest ná ziemi / tylko ná same láske Bożą y zapłate iego / iáko ná wszystkich wola Páwel świety mowiąc: Co wzgorę iest smákuyćie sobie, nie to co ná ziemi. Od ktorey oddzieráiąc Swietych swoich sam Swiety nád świetymi / názwał káżdego z nich αγιως, to iest od ziemie oderwány / czego poświadcza y sámá postáć káżdego człowieká / ku gorze podniesiona ktora go do tego vpomina / áby záwsze pátrzył ku świątnicy niebieskiey / ktorą ma dziedzictwem osiągnąć. Do czego Bog Oćiec niebieski dáie káżdemu Duchá Synà swego / ktory w nich pobudza niewypowiedźiáne wzdychánie / do Oycá niebieskiego.

Żniwo co znáczy.

Colos: 3.

Swiety po Grecku Agios.

A te Cnoty od ziemie tym Duchownym żniwem oderznione / potrzebá pomłocić y wywiać. A gdźieś y iáko: Dostátecznie nas tego

Młocárnia Duchowna.

2. Reg: 24 náuczył zacny Krol y Prorok Dawid / ktory kupiwszy gołe boisko v Ornáná / zgotował bárzo wiele máteryey rozmáitey / z ktorey potym Syn iego Sálámon zbudował Kościoł / ktory słuśnie może bydz przyrownány do młocárniey Duchownej. Abowiem tám wszystkie pierwociny żniw swoich znośili Synowie Izráelscy / y tám były przypisáne wiecznym zapisem Bożym / wszystkie dziesięciny wszelákiego zboża. A w tey młocárni wszyscy Káplani y Leuitowie podobni byli onym Wołom wydeptuiącym zboże / ktorym Pan Bog nie kazał záwiązowáć geby. A cokolwiek iedno Káplani zmłocili / to zás Prorocy Pánscy chędożyli strászliwymi grozbámi gniewu Bożego / odwiewáiąc wszystkie ości y plewy y kąkole / ktore sie miedzy Pszenicą ználeść mogły. A nie tylko oni Káplani y Prorocy / ále y nawyższy Káplan IEZVS CHRYSTVS y Pan wszystkich Prorokow / w tey młocárniey rzucił sie był do cepow w on czás / gdy vczyniwszy bicz z powrozow / wygnał przedáiących y kupuiących / gdy wywracał stoły / y rozrzucał pieniądze wołáiąc ná nich. DOM MOY DOM MODLITWY IEST, á wyśćie go vczynili iáskinią Łotrowską. Ták

2. Paral: 3. Kościoł młocárnią.

prorocy odwiewácom podobni.

Matt: 21.

łać mło-

kać mlocżárnia y daleko przestrzeńßa iest Kościoł Swiety Chrześciáński / po wßystkim świecie rozciągniony / w ktorym wßyscy Káplani y Spowiednicy y Káznodźieie / nie co inßego czynią / ieduo wßystko śiłą y mocą młocżą / y chedożą Pßenice Páńską / vpominaiąc / strofuiąc / láiąc / áby nic plewy fałßu / áni żadnego kąkolu obłędliwych opiniy nie zostachało / ále ßczere Ziárno doskonałości Chrześciáńskiey / odwiewáiąc to nie łádá iákim wiátrem / ále gwáłtownym ßumem wiátru niebieskiego / o ktorym mowi do nich sam dożorcá młodżby mowiąc: NIE WY IESTEście ktorzy mowicie: Ale Duch Oycá moiego / ktory mowi w nas. Matth: 10

A pokiß to zboże Páńskie trzebá młocić / poty áż by sie sámego Ziárná mogli domłocić / ktore znáczy one sczerość serdeczną, o ktorey bádácz serc y wnetrznośći powiedźiał. BLOGOSLAWIENI CZYSTEGO SERCA, ABOWIEM CI BOGA OGLADAIA. Ziárno wyborne szczyrość serdeczna. Matth: 5.

Siłá ábowiem zda sie spraw rzekomo dobrych / ná kßtałt Pßenice piękney / áprzedśie sa plewa y kąkolem / ieśli nie pochodzą z czystego sercá. Abowiem z plugáwego zrzodłá / nie mogą

wypły-

wypływáć czyste wody. Zdało sie Saulowi Krolowi / że coś czystego vczynił / gdy przebieral co tlustsze bydło z łupu Amálechitow / ktore mial wybić z roskazánia Bożego. Ale iż serce iego nie było szyre z Bogiem ná wypełnienie posłuszeństwá / dla tegoż zá śmiecie yzá plewy poczytał Pan Bog wszechmogący / one zamysły iego. Toć podła y onych chełpliwych cudotworcow / ktorzy przyszło do Páná mowiąc. Pánie izalismy w imię twoie nie Prorokowáli, y Szátáństwá nie wyrzucáli? Ale vsłysza: ODSTAPCIE SPRAWCY NIEPRAWOści. Abowiem wzieliście zapłáte swoie. Przetoż poty młocić y odwiewáć mamy / áż sie do samey czystości serdeczney domłocimy y dowieiemy. Bo ázkolwiek Pánska iest tá wszystká ziemiá / z ktorey iest vlepiono to wszystko ciało náße / y Pánska iest wszystká zupełność zmysłow y członkow / ktoremi iest nápełniona tá ziemiá náßá / ále przedśie sámo serce iest ná mieyscu ziárná, á wszystkie zmysły y członki / są ná kształt słomy / y kłosá / y ości / y plew / ktore omłacáć y odwiewáć roskázuie ten Pan / ktory máiąc śiedláczke w rekách swoich ták mowi. Ieśli cię gorszy oko twoie wyłup ie, y odrzuć od śiebie, y ieśli cie gorszy nogá álbo ręká

Regume

Sámo serce iest ná mieyscu ziárná.

Matth: 18.

twoia

twoiá poodcinayże ie y poodrzucay od siebie. Bo lepiey wnisć do Krolestwá niebieskiego / bez okà bez ręki / y bez nogi / ániżeli máiąc zupełne wszystkie członki bydź posłánym do ogniá wiecznego. Ziárná tedy czystego / y sercá od wszystkich złych chęci / y namiętnośći omłocónego / y odwianego / nápiera sie Pan Bog / ktory do káżdego zo sobná mowi : SYNV MOY DAY MI SERCE TWOIE. Tákie Ziárno omłocone y przewiane ofiárował Bogu Krol y Prorok / ktory mowi : ROZWAZALEM SOBIE WNOCY WSERCV MOIM / y cwiczylem sie / y vmiátałem duszę moię / co gdy iuż wykonał w te czásy rzekł do Páná. GOTOWE SERCE MOIE GOTOWE, będę śpiewał y wykrzykał w chwale moiey. Ktore serce iż było przyiemne Pánu / przyznawa mu to sam mowiąc : ZNALAZŁEM MĘZA WEdług sercá mego. A iż serce Bożе iest pełne spráwiedliwośći / pełne doskonáłośći / tedyć też y serce káżdego wybránego ma bydź według sercá Bożego / náśláduiąc tych Cnot y doskonáłośći Boskich według przepomożenia swoiego.

Ecclꝛ 24.

Psalm: 76.

Psalm: 56

Co ieśli sie iuż kto tákiego sercá domłoći / y iuż odwieie od niego przez dar Duchá świe-

Serce krusżyć potrzebá.

tego miłość świátá y wszystkie márności iego / to iuż z nim trzebá do młyná. Abowiem serce skruszone nie będzie od Bogá wzgárdzone / iáko to wyznawa Krol y Prorok mowiąc:

Psalm 50. Gdybyś Pánie odemnie chćiał cálopalonych Ofiar, wżdybym sie ná nich zdobył / y dałbym ci ich / ále ty w nich nie kochaß sie / ále ia wiem co sie tobie podoba. Serce skruszone y vpokorzone nie będzie od ćiebie wzgárdzone. Wzgárdzone iest v Bogá / y Zbáwićielá náßego IEZVSA CHRYSTVSA, ono serce

Iob: 41. przeklętego Lewiátáná / o ktorym Job świety powiáda. Serce iego zátwárdzieie iáko kámień / y zbite sie iáko nákowálnia kowálska.

Genesis 4. Wzgárdzone iest v Bogá y Zbáwićielá náßeg / zátwárdźiáłe serce Kaimowe / ktore sie nie dáło zmiękczyć sámym słowom Bożym / ktore są potężnieyßze nád młot / krußocy opoki. Wzgárdzone iest v Bogá y Zbáwićielá náße° Jezusá Chrystusá / ono zátwárdźiáłe serce

Exod: 11. Krolá Pháráoná / ktore sie nie dáło skruszyć wielkiemi plagámi Bożymi. Wzgárdzone iest v Bogá y Zbáwićielá nászego Jezusá Chrystusá / ono zátwárdźiáłe serce złośliwych Zydow / ktorzy nie dáli sie zmiękczyć Bogu / áni cudámi niesłychánemi / áni dobrodźieystwy niewy-

słowione-

słowionemi / áni plagámi nieznośnemi / Wężow ognistych / y plomieni z niebá spuszczonych. Od czego odwodzac wszystkich wiernych Bożych Krol y Prorok wola ná nich: DZIS IESLIBYSCIE VSLYSZELI GLOS IEGO, niezátwárdzayćie serc wászych / od czego nas odwodźi y Mędrzec Zydowski ona strászna grożba. Serce twárde zle sie będzie miało ná ostátku, á kto miłuie nieprzespieczeństwo / zginie w nim. Zdáłoć sie zápámiętálemu Absolonowi że sie dobrze miało serce iego / gdy prześládował Oycá swego / gdy płodźił nierzady y wszeteczeństwá / gdy szykował Woysko / y przywodźił ie do boiu. Ale coż potym wszystkim / ponieważ ták sie źle miało náostátku / iż trzy włocznie okrutne vtkwione są w pośrzodku iego. Zdáłoć sie zápámiętálemu Sedechiaszowi / że sie dobrze miało serce iego / gdy wszystkie chęći y pożądliwośći iego wypełniał / drażniąc Páná Bogá / y trapiąc sługi y Proroki iego. Ale coż potym ponieważ twárde serce iego / ták sie źle miało náostátku / iż dáne w srogie ręce Krolowi Bábilońskiemu / musiało sie pukáć od żalu / widzac gdy wszystkie Senatory y syny iego ścinano przed oczymá iego / y gdy mu też oczy iego / ktoremi sie nápátrzył

Psal: 94.

Eccl: 3.

2. Regt 18

4. Reg: 15.

nieznośnych żalow swoich okrutnie wylupiono / y łáńcuchámi y káydánámi obciążonego wepchniono do więzienia wiecznego. Lepszego sie domyślił on zły y bezbożny Krol Mánásses / ktory młodzba dolegliwośći doczesnych zágnány iest do sercá swoiego / od ktorego czestym wzdychániem odwiawszy plugástwá y niepráwośći / y oplokawszy ie łzámi skruszył ie y vpokorzył / y nie iest pogárdzony / ále łáskáwie przyiety od Páná.

Vltimo Paral.

A tu iuż trzeba mi vkázáć M. W. domowy Młynek / w ktorym káżdy z nas powinien kruszyć y mleć własne serce swoie ná káżdy dzień / áby było przyiemne Panu iáko mąka napiekniejsza. A naprzod osnową tego młynká domowego iest własne sumnienie twoie / do ktorego sie zwożą wszystkie myśli y mowy / y spráwy twoie. A w tym Młynku trzebá mieć dwá kámienie, ieden spodni ktory znáczy boiaźń służebnica / ktory możesz sobie vcioságć álbo z kámieniá grobowego pámietáiąc ná śmierć / álbo z onego stráżnego kámieniá z gory bez rąk ludzkich wywálonego / ktory znáczy Sędziego naspráwiedliwszego / pedem wielkim nád spodziewánie ludzkie zstępuiącego / álbo ieśli woliss gotowy / wywleczże sobie z morza on

Młinek ktory iest.

Sumnienie iest osnową Młyńska.

Kámień spodni boiaźń służebnica.

kámień

kámień Młyńſki / ktory wrzucił mocny Anyoł wołáiąc: Ták będźie wrzucony Bábilon, y iuż wiecey nie będźie ználeźiony. A ten znáczy męki Piekielne / w ktore wßyſcy mieſczánie zámießánia będą wrzuceni / ná kßtáłt kámienia młyńſkiego / w ieźioro śiárką y ſmołą páłáiące. A ten kámień ſpodni chociay ſám z śiebie niemoże nic zemleć. Abowiem boiáźń ſłużebnica nie ieſt záſłużna Kroleſtwá niebieſkiego. Ale przedśie ma leżeć nieporußonym obyczáiem w Sumnieniu twoim. Abowiem ieſli ná ten kámień ſpodni położyß ſerce twoie / á przypuśćiß wierzchni kámień Jákobá Pátryárchy polany oleiem / ktory twárdośćią ſwoią znáczy / nieſkończona trwáłość Kroleſtwá niebieſkiego / y oleiem ſwoim / znáczy opływáiące pociechy Błogoſłáwieńſtwá wiecznego / bądźże tego pewien iż ſerce twoie / ſtánie ſie ſkrußone / y bárzo miáłko zmielone / tylko tego pilnuy áby záwßże były obecznie w młynku Sumnienia twoiego te obádwá kámienie / y ábyś ich nigdy nie tylko nie przedawał / ále áni záſtáwiał według przeſtrogi Moiżeßá. Abowiem ſkruchá ták ieſt ná káżdy dźień / iáko y ná káżda godźinę potrzebna / iż Mędrzec Żydowſki ná káżdego Młynárzá woła. Błogoſłáwiony ktory

Apoc:

pierwßy kámień boiaźń Synowſka.

Przeſtrogá

Deut: 24. Skruchá záwße potrzebna.

iest záwsze boiáźliwy. Y znowu. Ieśli sie nie będźieß trzymał vstáwicznie w Boiáźni Bożey / prędko będźie wywrocony dom twoy.

Koło młyńskie wolna wola ludzka.

Co ieśli iuż te kámienie maß w sumnieniu swoim / y iużbyś rad poznał Koło tego młyná potrzebne / wiedzże iż iest wolna wola twoiá bárzo prędka / y ná obie stronie bárzo obrotna / ktora táko źli ludźie záwße opák obracáią / ná lewą strone mieląc kołoł Szátáński / y przeklęte wynálázki iego / ták dobrzy ludźie powinni ią záwße obrácáć ná práwą stronę / kieruiąc wolą swoie zá wolą Páńską mowiąc z Dawidem. Náucz mię Pánie czynić wolą twoię.

Psalm 118

Czym sie ma obrácáć to koło.

A iż káżde Koło Młyńskie czteremá rzeczomá sie obráca / álbo wodą / álbo wiátrem / álbo bydłem / álbo pracą ludzką / tedy y tych wßystkich rzeczy nam potrzebá poßukáć w sámych sobie. A naprzod

Ktora wodá potrzebna ná koło.

woda mleć możemy, gdy łzy iáko naobfitße wylewáć będźiemy / zá grzechy náße przykładem Piotrá świętego Apostołá / ktory sie był záprzał Páná y dobrodźieiá swego / y przykładem Máryey Mágdáleny wielkiey grzeßnice / ktora sobie wypłákálá odpuszczenie wßystkich grzechow swoich. A tey wody tym więtßy dostátek mieć będźiemy / gdy tesknioc sobie ná tym obłudnym

y ná

y ná wszystkich złosciach położonym świecie / będziemy prágnąc do niezbrodzonego Morzá / wszelákich pociech mowiąc z Krolem y Prorokiem. BYLY MI LZY MOIE CHLEBEM, y w dzień y w nocy gdy mi ná káżdy dzień mowiono. A gdzież iest Bog twoy? Psalm 41.

Co ieśli ziemiá twoiá iest ták sucha / że ná lotok młynká twego / niechce puścić y iedney kropki wody. Wiec do tego młynká twego / przypraw sobie kolo wnetrzne / ná ktore skoro puścisz wzdychánie twoie / bądź pewien tego / że sie potężnie obrácáć będzie / y námiele máki piękney y bárzo miáłkiey / iáko to znáć po Synách Izráelskich / ktorzy wzdycháiąc w niewoley Pháráonowey / ták miáłkiey y piękney máki námelli z sercá swego skruszonego / iż zwabili do niey Oycá miłośierdzia / y Bogá wszelákich pociech / ktory posłał Moiżeszá z wielkiemi cudámi ná wyzwolenie ich. Wiátrem trzęsie. Exod: 24.

Tákiem wzdychániem kruszył y mel serce swoie Tobiasz / y námel tákiey máki / ktora sie ták podobáłá Pánu Bogu / iż Posłał Anyolá swego ná pociechę iego. Tákim wiátrem y Dawid kruszył y mel serce swoie / nie tylko usta / ále ryk wypuszczáiąc z wnetrznośći swoich. Tob: 5. 2. Reg: 12.

A iż w

Bydłem może bydź kolo páńskie obracáne.

A iż w tym Młynku robili też bydłem niektorzy ludzie / iáwnym iest świádkiem on zacny Biskup Antyocheński Ignácy świety / ktory skazány bestyiom nápożárćie / bárzo sie cießył z tego / y często powtarzał one poważne y wieczney pámięći godne słowá. Pszenicą iestem Chrystusowa, y będę meiły zębámi Bestyey, ábym sie stał świátłym chlebem Chrystusowym. Czego áczkolwiek już teraz niemáß / przedsie káżdy może ná sámego siebie własne bestye swoie wypuszczáć / y może niemi obrácáć kolo wolney woli swoiey / ná skrußenie sercá swego. Aktoraż Bestya może bydź nád chęć pożądáiąca? Aktoraż Bestya by naglodnieyßa drze sie tak do łupu swoiego / iáko sie dra chęći ludzkie / do vpodobánia swoiego?

Pierwßa bestya chęć pożądáiąca

Ochotny Kupiec pnie sie do kráiow Indiyskich / By przez ogień / y wode vßedł bytow nedznych. Ale y Żołnierska chęć / iżali sie nie pnie do łupow nieprzyiacielskich przez kopije / y ßáble / y pálaße / y puhaki / y mußkiety / y dziáłá / y wßeláko ármate? Záprzeżże te srogą Bestyą / káżdy w kolo wolney woli swoiey prágnąc zyskow niebieskich / y łupow nieprzyiacielá dußnego / á wnetże obaczyß iáko sie pięknie będzie mello serce twoie wołáiąc z Dawidem

Krolem

Krolem. láko pożądáne ſą przybytki twoie Pánie zaſtępow, pożąda y vſtáie duſſá moiá do śieni twoich / ſerce moie y ćiáło moie / ſkácze raduiąc ſie ku Bogu moiemu. Aieſli chceſſ tym prędzey to koło obrácáć / y potężniey kruſzyć y mlec ſerce ſwoie / przyprzeżże y druga beſtya chęć gniewliwa, ktora też ieſt podobna beſtyey mocney / y wielkich rzeczy dokázuiącey. A ktoraż beſtya by nagniewliwſza waży ſie ták wielkich rzeczy / iákich ſie waży człowiek zágniewány? A ktoraż beſtya może bydź ſrozſza / ńád gniew iádowitego Saulá Krolá Żydowſkiego? ktory rozgniewawſzy ſie zábił ośmdźieśiąt y pięć Káplanow Páńſkich / y ieſzcze ſie tym nie náſyciwſzy / wſzyſtko Miáſto ich wyśiekł mieczem / nie folguiąc áni wielkim áni máłym / á nie tylko ludźiom / áleáni bydłu. A ktoraż beſtya może bydź ſrozſza / nád gniew Herodá Krolá / ktory niewinne dźiátki kazał pomordowáć / w Bethleem y we wſzyſtkich okolicznośćiách iego. A wiecby ſie nie ſkruſzyło y nie zmełło ſerce ludzkie / gdyby te chęć gniewliwa kto záprzągł do kołá woli ſwoiey / gniewáiąc ſie ná grzechy y przeſtępſtwá ſwoie?

Psalm: 83.

Druga beſtya chęć gniewliwa

1. Reg: 22.

Co ieſli poſługa ludzka chceſſ obrácáć to koło wolney woli twoiey / otoż maſſ rozum

Ludźmi iáko mlec.

twoy własny, ktory cię czyni człowiekiem rożnym od beſtyey. Oto maſz rozmáite dyſcurſy/ ktoremi obrácaſz rozmáite gadki y rozmáite pytánia/ y ktoremi wſzyſtkie rzeczy kieruieſz do swego vpodobánia. Przyimiże ſie rozumem swoim/ y diſcurſámi swoiemi własney woli twoiey/ kieruiąc ią ná droge zbáwienna/ á wnetże doznaſz tego/ iż ſerce twoie pocznie ſie kruszyć/ y w krotkim czáśie/ bárzo ſie miálko zmiele.

Trzy dźieże Wiárá Nádźieiá Miłość. Geneſis 40.

Czego gdy iuż dokażeſz/ włożże te máke we trzy dźieże/ przykładem oney Swietey Sary/ do ktorey ták mowił Abráhám. Pokwáp ſie á záczyn trzy zamieſy máki. Co w te czáſy vczyniſz/ gdy duſzá twoiá przykładem pilney niewiáſty/ weźmie wſzyſtkę máke ſkruſzonego y zmeltego ſercá ſwego/ y włoży ią we trzy dzieże, z ktorych pierwſza ieſt Wiárá żywa z dobremi vczynkámi złączona/ druga Nádźieiá zupełna złáſki Bożey/ y z zaſług ludzkich złożona/ trzecia Miłość doſkonáła ku Bogu y bliźniemu. A te trzy dźieże ſą ták potrzebne/ że kto ich nie ma/ tedy wſzyſtká máká iego muſi ſie rozlećieć y wniwecz obrocić/ iáko to znáć po Turkách y Tátárách/ po Żydách y odſzczepieńcách/ y Heretykách/ ktorzy też pod czás

krußa y miela sercá swoie / y woda tez / y wiátrem wzdychánia / y bestyámi chęci / y gniewu swoiego y rozumem swoim: ále iż nie máią tych trzech dźież w ktoreby te make sypáli / dla tegoż ia wiátr rozdyma y wniwecz rozprasza / bo y wiárá ich niewierna / y nádźieiá w nich obłudna / y miłość ich fałszywa. Ale człowiek Chrześćiáński máiąc te mocne y doświádczone dźieże / powinien w nie kłáść wszystke make skrußonego y zmeltego sercá swego / kłádąc w nie záraz nakwáśnieyszy kwás vmartwienia Chrystusowego, ktorym iáko napotężnieyszym kwáśem / ták bywáią zákwászone wszystkie zmysły y mowy / y spráwy z sercá pochodzące / iż sie nie tylko wewnątrz skisną godnymi owocámi pokuty świętey / ále y wieko doczesnego wieku podnoszą teskliwością swoią / dźwigáią ie myślámi do Krolestwá niebieskiego wołáiąc: Prágnę bydz rozwiązánym à bydź z Chrystusem. Pil: 1.

Kwás co znáczy.

Co gdy iuż to wszystko y w młodzbie y w wyczyszczeniu / y w melciu sercá swego zachowasz / wsypawszy w dźieże y vkwásisz wszystko / bądź pewien tego / że tá maká twoiá będźie godna oney Ofiáry Páńskiey / ktora sam Pan Bog roskazał Ofiárować Synom Izrá-

Leuit: 7. elskim mowiąc do nich przez Moyżeßá. Chleby kwàszone z Ofiàrą ktora iest, zá dzięki Ofiárować będziecie Pánu.

Leuit: 23. Y znowu będziecie ofiárować ofiárę nową Pánu, ze wßystkich przybytkow wáßych dwá bochny chlebá / ze dwu dziesiątych części miáry. Ephi / biáley máki kwáßoney / ktore vpieczecie zá pierwocíny Pánu. A zá ktoreß to pierwocíny. Nie zá inßze iedno zá dárowne Jezusá Chrystusá / ktoreg Páwel świety zowie / pierworodnym wszystkiego stworzenia, przez ktorego y w ktorym sa wßystkie rzeczy ná niebie y ná ziemi. Z ktorego gdy oddaß Bogu ofiárę skrußonego sercá w Kościele iego boiuiącym / bądź że pewien tego / iż te chleby twoie vkwáßone / będą przeniesione ná Oltarz Kościoła Tryumphuiącego / w ktorym námilosiernieyßy Pan leczy skrußone sercá / y zwiezuie wßelkie skrußenia ich / nieskończonemi pociechámi wiecznego Błogosławieństwá. Do ktorego ráczy nas domieścić Pánie Boże wßechmogący / w Troycy Przenaswietßey wiecznie Kroluiący / rzeczmy wßyscy nabożnym sercem / A. Amen.

Hebr: 1.

Chwalá Bogu ná wysokośći, á ná ziemi pokoy ludźiom dobrym.

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO

11, 192

8418
4